

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Maj 2016

Rok XVII nr 5 / 204



- ŚW. WOJCIECH I MIESZKO I
- W. SZOPINSKI - ZŁOP
- IV KADENCJA J. KACZMARKA
- "10 DNI W ZANZIBARZE
- KONFERENCJA PEDIATRÓW
- PRZEDSTAWIAMY SOŁTYSÓW
- DEKOMUNIZACJA NAZW
- ORZEŁ PIŁKA W GRZE
- APTEKI, USC, I7WBZ, HOROSKOP, KINO MOK, KRZYŻÓWKA

ISSN 1507-6660



9 771507 666013

INDEX 244481

05

**Zareklamuj się w
Kablowej TV**

Międzyrzecz tel. 602 337 017

MIĘDZYRZECZ BŁĘDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULECIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel.95 755 48 65 www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Kredyt wiosenny

*Ciesz się gotówką
na wiosnę*

www.gbsmiędzyrzecz.pl
Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 24
95 742 80 20

Bledzew
ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
95 742 80 40

Przytoczna
ul. Główna 44
95 749 40 10

Do przemyślenia...

Najpierw ogólnie. Polska na świecie postrzegana jest przez naszych wielkich rodaków: Jana Pawła II i Lecha Wałęsę. Polacy papieża kochają, ale tylko nieliczni chcą Jego przesłania pamiętać. A Wałęsę? Tylko rodacy potrafią tak niszczyć legendę. Jednak choćby nie wiem jak starali się go zniszczyć, to go nie złamią, tylko mogą zaszkodzić jego zdrowiu. Smutna to refleksja, bo PiS dzieli Polaków nawet pod względem pamięci. W kampanii wyborczej politycy PiS obiecali zgodę, żadnej zemsty i odwetu. A jest akurat odwrotnie. Mają rząd, sejm, senat, wojsko, kulturę, nawet koniom nie odpuścili. Kolejna ustawa o ochronie życia też na pewno przejdzie. Podziemie aborcyjne wzrośnie w siłę i będzie coraz droższe. Kłania się Tadeusz Boy-Żeleński, autor „Piekiła kobiet” z 1930 roku. Nowym interpretatorom historii wydaje się, że narodową kulturę i sztukę można stworzyć na polityczne zamówienie (socrealizm już był). Już się boję, że nowy kanon lektur szkolnych będzie bazował na „żołnierzach wyklętych” i narodowych klęskach, które przekuje się na narodowy patriotyzm. A przy ustawie 500+ zaczyna funkcjonować coraz częściej „szefie, proszę o obniżkę”.

A co w naszym mieście i okolicy? Samorządy będą miały 12 miesięcy na usunięcie nazw upamiętniających osoby, organizacje, wydarzenia i daty symbolizujące komunizm. W związku z tym 5 kwietnia zebrał się w ratuszu zespół, który dyskutował o zmianach nazw międzyrzeckich ulic. Zgodnie doszliśmy do porozumienia i jeżeli Rada Miejska zatwierdzi, to ulica Świerczewskiego będzie Świebodzińską, a Waszkiewicza – Skwierzyńską. (Droga Skwierzyńska to nazwa historyczna, znana od XVII wieku.) Dla osiedla XXXX-lecia zaproponowano nazwę osiedle Królewskie i tam ul. A. Zawadzkiego ma się zmienić na Kazimierza Wielkiego, a M. Nowotki na Mieszka I; między Rynkiem a ul. Chłodną ma być pasaż Volmera. Mieszkańcy nie poniosą kosztów zmian dokumentów dopóki nie upłynie termin ich ważności, a firmy pewnie wrzucą je w koszy.

Pani Marysiu! (Słów kilka do p. Marii Kaczmarek). Pisz Pani, że ulica, przy której stał pawilon Rolnik, nosiła nazwę 22 Lipca. Od regionalisty wiem, że ul. Kościelna była od głównej krzyżówki do Paklicy. Prawdopodobnie około r. 1950 całej ulicy Kościelnej nadano nazwę 22 Lipca. Tyle już

było tych zmian, że trudno wszystkie zapamiętać. Dziękuję za zwrócenie uwagi i pozdrawiam.

Boję się o los pomnika żołnierza w Kęszycy Leśnej. Już wiele razy chcieli go zburzyć, oblali nawet farbą, ale się ostał, ciągle jest atrakcją turystyczną i każdy turysta robi sobie przy nim zdjęcia. Zapal dekomunizatorów może go nie oszczędzić. A co będzie jak Rosjanie zaczną niszczyć polskie pomniki we Lwowie, Smoleńsku, Katyniu? Już widzę to święte oburzenie, noty dyplomatyczne i marsze protestacyjne. Bo my już tacy jesteśmy jak Kali z powieści Henryka Sienkiewicza. (Jak Kali komuś ukrząc krowę – to dobrze, ale jak ktoś Kalemu ukrząc – to źle.)

Szefowie psb Mrówka poszli po rozum do głowy i wreszcie ulitowali się nad kasjerkami. Przed kasami pojawiły się krzeselka! Wprawdzie do funkcjonowania kas mam nadal wiele zastrzeżeń, bo dziewczyny muszą mieć oczy dookoła głowy, ale chociaż mogą czasem usiąść. Taki sposób traktowania ludzi funkcjonuje w psb Mrówka w Międzyrzeczu, ale przecież można go zmienić. I to pozostawiam właścicielom do przemyślenia, tym bardziej, że mają oni taką samą Mrówkę w Świebodziźnie i tam jest normalnie, czyli kasy są ogrodzone a kasjerki siedzą.

Pocztowy serial trwa. Poczta Polska (walcząc o klientów) podniosła 1 marca ceny przesyłek. Przed świętami były w Międzyrzeczu długie kolejki. Kiedy się doczekamy automatów ze znaczkami? Na poczcie zlikwidowano skrzynkę, a listy i kartki należy wrzucać do kosza przy okienku z paczkami. A jak się nie trafi albo paczka przygniecie? No, ale zawsze można wyjść i wrzucić korespondencję do zewnętrznej skrzynki. Przed nami wakacje i turyści. Od kilku lat piszę o braku na naszej poczcie klimatyzacji. Podobno jest, ale ciągle zepsuta. Może w tym roku wreszcie będzie działać?

Izabela Stopyra



Najpiękniejsze życzenia
wszystkim Mamom i Mamuśkom
składa zespół redakcyjny

UWAGA!

Materiały do publikacji przyjmujemy do 18 każdego miesiąca.
Przesłane po terminie ukażą się w następnym numerze.

e-mail: powiatowa@onet.eu tel. 660 742 140

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 1.
tel. 602 337 017 rsvideo@tlen.pl

(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

Redakcja

Dyzury aptek w Międzyrzeczu

29.04. - 5.05. - Apteka „mgr Urszula Szczerba” ul. 30 Stycznia 51	- 95 742 2540
06.05. - 12.05. - Apteka „Aspiryńska” os. Centrum 3	- 95 741 2538
13.05. - 14.05. - Apteka „Grodzka” ul. Zachodnia 8a	- 95 741 6048
15.05. - Apteka „Medyk” ul. Bolesława Chrobrego 23	- 95 741 1137
16.05. - 19.05. - Apteka „Grodzka” ul. Zachodnia 8a	- 95 741 6048
20.05. - 25.05. - Apteka „Medyk” ul. Bolesława Chrobrego 23	- 95 741 1137
27.05. - 2.06. - Apteka „Przy Biedronce” ul. 30 Stycznia 58A	- 95 303 0330

T. Kubiak – Kocham ciebie, mamo

W zielonych oczach matki
świeci wiosenna łąka
Słońce na drzewach śpiewa
i budzi kwiaty w pąkach.
W niebieskich oczach matki
szepcze kwitnący strumień,
tak opowiadać bajki
to tylko mama umie.

W błękitnych oczach matki
pogodne niebo fruwa.
Kiedy zasypiasz – matka
jak gwiazda nad snem czuwa.
A w czarnych oczach matki
noc do samego świtu
okrywa cię skrzydłami
ze srebra i błękitu.

Piórkiem pediatrii

Wiosna przyniosła lubuskiej pediatrii kilka znaczących wydarzeń, a że i międzyrzeckiej wraz z nią, na gorąco parę słów napisać o nich wypada. W ostatni dzień marca Rada Naukowa przy Ministrze Zdrowia zaprosiła na swoje cokwartalne posiedzenie reprezentację zespołu konsultanta krajowego ds. pediatrii, poświęcając całe spotkanie tematami związanym z leczeniem dzieci.

Było to dość niezwykle i dla nas pediatrów nobilitujące – Szacowne Grono bowiem, ze względu na swój dość wyjątkowy charakter, zajmuje się tylko kwestiami absolutnie strategicznymi i

ważnymi. Ziemię Lubuską spotkało w tym kontekście wyróżnienie szczególne – poproszono mnie jako konsultanta wojewódzkiego o wygłoszenie jednej z czterech prezentacji programowych, poświęconej problemom powiatowych oddziałów pediatrycznych. Myślę, iż miało to związek zarówno z naszą aktywnością na niwie ogólnopolskiej (Lubuski Urząd Wojewódzki dysponuje najlepiej w kraju opracowanymi danymi statystycznymi na temat leczenia dziecięcego i jest przywoływany za wzór w tym zakresie, do tego przedstawiciele województwa często w różnych gremiach i mediach zabierają głos na wspomniane tematy), jak i z dostrzeganiem naszych niedostatków w tym zakresie. Przygotowana we współpracy z konsultantem krajowym prezentacja została ciepło przyjęta, a przede wszystkim szczegółowo przedyskutowana. W gorzkiej chwilami rozmowie, w której wspominaliśmy m.in.

o niezgodnym z Konstytucją RP lekceważeniu potrzeb chorych dzieci, a także finansowej mizerii pociągającej za sobą likwidację placówek oraz braki kadrowe i sprzętowe w jeszcze działających, brał udział minister Konstanty Radziwiłł. Po jego końcowym wystąpieniu wydaje się, iż wiele z naszych obaw i rozczarowań rozumie i będzie starał się zapobiec nadciągającej katastrofie, choć sytuacja jest niełatwa. Wszystko zależy od priorytetów rządowych – jeśli finansowanie segmentu opieki zdrowotnej nie ulegnie zwiększeniu, to z pustego nawet Salomon/Radziwiłł nie naleje. Aby nieco wypełnić to krajowe „puste”, na zakończenie naszych wystąpień rzuciliśmy hasło „miliard dla pediatrii”, zakładające przeznaczenie 1/12 z całej kwoty uzyskanej dla opieki zdrowotnej na projekty pediatryczne. Nie uzyskaliśmy na razie jednoznacznej aprobaty, ale pomysł pozostał. Wyjątkowo mocno zabrzmiał też w dyskusji głos krajowego konsultanta ds. chorób wewnętrznych **prof. Jacka Imieli**, na temat podobnego pediatrycznemu kryzysu w internie. Wydaje się, iż rozwijając wysokospecjalistyczne dziedziny medycyny państwo zapomniało o

podstawowych, a to one są najważniejsze. Doszło do przedziwnej sytuacji, w której łatwiej dostać się dziś na stentowanie tętnic wieńcowych niż na zwykłą wizytę do kardiologa!

Drugim ważnym wydarzeniem było piąte już (jubileuszowe) Lubuskie Kolokwium Pediatryczne, które odbyło się w dniach 16-17.04. w Folwarku Pszczew. Fantastycznie gościnny ośrodek Żanety i Łukasza Robaków na dwa dni zamienił się w stolicę lubuskiej pediatrii, zapewniając ponad 80 uczestnikom sympozjum wysoki poziom merytoryczny szkolenia i wspaniałą atmosferę. W tym roku duży fragment obrad poświęcony był chorobom nerek, już to ze względu na wzrastające potrzeby w tym zakresie, a także nasze lokalne osiągnięcia w dziedzinie diagnostyki i terapii (tak się stało, iż poza NMR i leczeniem nerkozastępczym wszystkie inne metody rozpoznawania i leczenia mamy już w Międzyrzeczu dostępne). Fajnie było gościć **dr Wiolettę Jarmużek**, międzyrzecką pracującą

obecnie w najlepszym polskim ośrodku nefrologii pediatrycznej w Centrum Zdrowia Dziecka. Przedstawiła ona historię 31 lat przeszczepiania nerek u dzieci, która na tle 50-latkich już dziejów polskiej transplantologii (pierwszy przeszczep nerki wykonano 25.01.1966r.) wygląda imponująco i obiecująco. Warto pamiętać, iż również w naszym mieście kilkoro chorych zawdzięcza życie transplantacji, niekiedy przeprowadzonej jeszcze w wieku dziecięcym. Podczas Kolokwium jak zwykle oddaliśmy głos konsultantom wojewódzkim, którzy w krótkich wykładach przedstawili wybrane problemy ze swoich dziedzin. W tym roku organizatorzy zadali specjalistom m.in. tematy neuroinfekcji, zapaleń ucha środkowego, zaburzeń rytmu serca, leczenia kortykosteroidami oraz chirurgii małoinwazyjnej. Wykład

monograficzny na temat choroby Kawasaki wygłosiła **dr Ewelina Gowin** z Poznania, która jest wielkim autorytetem w zakresie tego ciężkiego schorzenia. Nie jest ono częste i z tego powodu stwarza wielkie problemy diagnostyczne i lecznicze, w ostatnim okresie odnotowaliśmy jednak na naszym oddziale kilka przypadków zachorowań, co skłania do refleksji i doskonalenia. Ze względu na obraz kliniczny (długotrwała wysoka gorączka, zapalenie spojówek i błon śluzowych jamy ustnej, wysypka, obrzęki kończyn oraz powiększenie węzłów chłonnych) łatwo ją pomylić z posocznicą, mononukleozą zakaźną lub chłoniakiem – nietrudno sobie wyobrazić, że skutki takiej pomyłki mogą być opłakane. Poza wykładowcami ściśle związanymi z leczeniem dzieci mieliśmy również wśród zaproszonych prelegentów liderów opinii i jednocześnie ważnych decydentów – dyrektora Wydziału Zdrowia ŁUW **dr ekon. Bożenę Chudak** oraz Prodziekana Wydziału Lekarskiego w Zielonej Górze – **prof. dr hab. Agnieszkę Zembroń-Lacny**. Pierwsza z nich przedstawiła diagnozę i wstępny plan leczenia lubuskiej pediatrii, druga – potencjalne szanse, związane z uruchomieniem Wydziału. **W części rozrywkowej konferencji gościliśmy 130 młodych artystów w z grupy tanecznej Trans z Międzyrzecza i Pszczewa**, którzy dali fenomenalny pokaz sprawności fizycznej i zespołowego myślenia. Taniec w wykonaniu tych dzieciaków zasługuje na miano sztuki prze duże „S”.

Trzecie zdarzenie zaskoczyło mnie najbardziej: na temat inauguracyjnego posiedzenia świebodzińskiego Klubu Obywatelskiego 19.04.2016r., który z założenia ma stać się forum dyskusji o ważnych dla społeczności lokalnej sprawach, wybrano problemy miejscowej pediatrii. Ożywiona debata trwała bite dwie godziny, we wnioskach podniosiono konieczność współpracy samorządów powiatowych w tym temacie (w szpitalu w Świebodziwie 10 lat temu zamknięto oddział dziecięcy i z tego powodu tamtejsza pediatria znacznie podupadła). Mam nadzieję, iż będzie ona możliwa i konstruktywna.

Na zakończenie słów parę o zupełnie odmiennej kwestii. Jak



na rok Euro przystało, chodzi o piłkę nożną, a konkretnie o naszą lokalną piłkę uosobioną przez 70-letni międzyrzecki klub Orzeł. Rozpoczęcie wiosennych rozgrywek wypadło sportowo średnio (dwa remisy, porażka i dopiero w ostatniej kolejce imponujące zwycięstwo w Pszczewie), było jednak okazją do pokazania bardzo ważnego aspektu działalności klubu: pracy z młodzieżą. Od patrzenia na liczne grupy juniorskie (w tym zeszlenczonych mistrzów województwa) serce rośnie, a pediatrzy rośnie podwójnie, bo trudno o lepszą receptę na zdrowie niż rozsądny

regularny wysiłek na świeżym powietrzu. Pamiętajmy o tym na wiosnę, wysyłając dzieciaki na boisko i rower, gdy tylko nadarzy się okazja. Sami też możemy razem z nimi pohasać, zimowy cholesterol na pewno nam od tego trochę spadnie.

Dr n.med. Tomasz Jarmoliński
(wazh pediatra)



Polska – to chlubne, ale wielce trudne wyzwanie

Zbliża się 1050. rocznica powstania Polski, którą to nazwę nadał państwu rządzonemu przez Mieszka I, zamieszkałemu głównie przez plemię Polan i szczepy pokrewne – Niemiec, kronikarz Thietmar z Merseburga. Był biskupem, co pozwalało mu docenić przyjęcie chrześcijaństwa z Rzymu, a jako syn rycerza wojującego z Piastami – rozumiał dalekowzroczną politykę tychże, pomijających cesarza i kościół niemiecki w budowaniu państwa w sojuszu z czeskim pobratymcem. Jubileusz pozwala nam – dzięki publikacjom historyków, poznać zawilosci Polski Piastów, o której będziemy słyszeli wiele, ale ja, pamiętając takowe i w epoce Jagiellonów, królów elekcyjnych czy porzoborowych Rzeczpospolitych – skupię się na współczesnej, tej Nr III.

Wiadome zaszcłosci, rozbiory, okupacje, hegemonizmy – jeszcze bardziej utrudniły nam odnalezienie najlepszego wzorca państwa trwającego tu i teraz. Minęło ćwierćwiecze odzyskania niepodległosci, tym razem z szansą na jej trwałosci, a wybory wygrała partia wręcz owładnięta manią zmian. Przywódcy tejeże zapewniają, iż im się to uda, że będą to dobre zmiany i niemal wszechstronne. Jestem z pokolenia, które poddawano niebyszałym eksperymentom, co zmusza mnie do wskazania zagrożeń, jakie wszelkie sanacje, odnowy i zmiany niosą. Stateczni Szwajcarzy zachęceni przez dwa totalitaryzmy do wyboru socjalizmu (narodowego lub bolszewickiego) na zapewnienia, iż można go u nich zbudować, odpowiadali pytaniem: ale po co? To pytanie ślą miliony Polaków pod adresem Prezesa rządzącego PiS, prezydenta i premier RP, oby nie Nr 4. Oczywiście rządowa telewizja, radio i prasa podają tysiące powodów, ale – Bóg mi świadkiem – nie dopatrzyłem się ani jednego, który wart jest takowego rabanu.

I żeby nie było złudzeń – wyjaśniam, co następuje. Każdy dzień winien być wykorzystany do odrobienia materialnych, społecznych czy kulturowych zapóźnień spowodowanych przez trudną naszą historię. A więc rozwój, a nie zmiana sama przez się. Obecna władza przejęła ster od koalicji PO – PSL, której rządu historia zapisała złotymi zgłoscami, na miarę dokonań schyłkowego renesansu. Przy wszystkich ich niedoróbkach, które wynikały z przeoczenia albo przemieszczenia priorytetów. Wybrano drogi, autostrady, mosty, pewne gałęzie gospodarki, odłożono inne. Warto więc wziąć się za nie, ale – doceniając ogrom dokonań narodu i wyrzeczeń, ale bez brukania Polski, że to śmieć, ruina, katastrofa. Ta podłosci wykopała już nie rów, ale przepaść między sąsiadami, przyjaciółmi, braćmi. **PO CO?** Odpowiedź jest ponura i niebezpieczna. Brzmi: żeby przejąć władzę! Nie w imię naprawy, poprawy, doskonalenia rzeczywistości, ale przez zawiść. Przywołałam prof. L. Kołakowskiego – „Nienawisć – jednostkowa czy zbiorowa – łatwo przystraja się w ideologie, które mają pozory prawomocności. Krzywdy mogą być rzeczywiste albo urojone, dobrze opisane albo ogromnie przesadzone. Zawistnicy, gdy swoje emocje produkują, odstaniają swą marność nadzwyczaj skutecznie, chociaż ślepotą nie pozwala im tego zauważyć”.

Owa przepaść dzieląca naród ma ponadto tragiczny napęd: jest wbudowana w tragiczną katastrofę lotniczą – i żeruje na trupach 96 znaczących naszych rodaków. Już wyjaśniałem na tych łamach przyczyny tego nieszczęścia. Dr Lasek uzupełniał owe fakty o najdrobniejsze szczegóły. Co do setnych ułameków

sekundy. Każdy z nas, kto leciał samolotem przy określonej pogodzie, zna te widoki. Błękit nieba u góry i pierzyna chmur poniżej 11 km. Którą – przy podchodzeniu do lądowania samolot „przebija” na poziomie 3,2, najniższej 1,5 km. I ukazuje się lotnisko, wieża, pasy, oświetlone ścieżki podchodzenia. Jeżeli z 1500 m wysokości lotniska nie widać – pilot odlatuje na uzgodnione następne. W nagraniu widzieliśmy ten opar, w istocie pierzynę, słyszeliśmy rozmowę, nawet śmiechy załogi, która jakby nie znała prawdy. (Nie ten wysokościomierz.) Żartowano sobie, gdy z ziemi wołano – uciekaj! Ba, gdy kolega, który przed kilkunastu minutami usiadł z trudem swoim jakim ostrzegł – Arek, nie usiądziesz! W kokpicie był jednak dowódca lotnictwa. Oto słowa gen. Błasika (godz. 8.35.48) – faktem jest, że my to musimy robić do skutku. Znowu kolega Arka – uciekaj, Moskwa, może coś innego. I gen. Błasik (godz. 8.40.11) – po-my-sły. (Głupawe - A. Z.) A następnie (godz. 8.40.22) – zmieścisz się śmiało. Ile ułameków sekundy upłynęło do 8.41, czyli do rozbitcia samolotu? Nie wiem już kto (z pilotów) przy trzasku, jeszcze zdążył wykrzyknąć – k... mać! Ponure.

Prezes J. Kaczyński „wie”, że winę za katastrofę ponosi rząd Tuska i sam premier(?). I że musi za to ponieść karę. Nagrania, zapisy, rejestr wibracji dowodzą, że do zderzenia z ziemią samolot (w tym wszystkie silniki) pracował sprawnie. Nie odnotowano żadnych cech wybuchu. (Po którym w kokpicie toczyłyby się rozmowy?) Osobiście – znowu jestem w sytuacji uprzywilejowanej. Profesor Politechniki Gdańskiej Marek Cz., syn mej kuzynki Ewy (najwyższy wyrok w stanie wojennym), to nie tylko działacz Solidarności Walczącej, ale światowej sławy ekspert od zachowania metali przy wybuchu. To on suponowany wybuch Tupolewa wykluczył i wyłączył się z „komisji” Macierewicza. Narzucany premierowi wspólny lot z prezydentem był nie do przyjęcia. Naszego premiera zaprosił premier Rosji. Piękny gest wobec ofiar Katynia. Prezydent leciał przy gasnących szansach reelekcji za zgodą brata – bez zaproszenia głowy Federacji Rosyjskiej – Miedwiediewa. Przypomnę – premier Tusk spowodował, że Putin ukląkł przed nagrobkiem porucznik Dowbor- Muśnickiej, co pokazały kamery całego świata. Jak szukać winnych (przymusowego lądowania), to wśród tych, którzy zginęli. Niestety. A karanie? Prezydent Duda właśnie odznaczył wysokiej klasy orderem gen. Błasika.

Co do mnie – wiem, że trzeba zasypywać tę zgnubną przepaść. W Smoleńsku zginęli politycy wszystkich partii i opcji politycznych. Sądę, że na kolejne rocznice tragedii muszą przybyć pod Pałac pełne reprezentacje polskiej sceny. A obok prezesa PiS głos musi zabrać prezes PSL, przewodniczący PO, lewicy, a także rodziny ofiar tak czcigodnych jak J. Szymanek-Deresz czy J. Szmajdziński. Polskę dzieli bowiem zawłaszczanie nie tylko urzędów, mediów, agencji, policji, stadniny koni. Jeszcze selekcja ofiar i ich rodzin.

Najwyższy już czas na narodowy kompromis i niepodzielony patriotyzm.

Aleksander Zielonka



Św. Wojciech i Mieszko I na Ziemi Międzyrzeckiej

W ostatnich miesiącach wiele słyszymy o 1050. rocznicy chrztu Polski. Dowiadujemy się nowych faktów, słuchamy różnych dywagacji o miejscach w kraju i Europie, związanych z tymi wydarzeniami. Lasy w okolicach Pszczewa mają bardzo ścisły i bliski związek z tym jakże ważnym wydarzeniem w historii naszego kraju. Choć było to tak dawno, że trudno oddzielić prawdę historyczną od legendy... Ale Andrzej Sapkowski pisał: **Tylko w legendach może przetrwać to, co w naturze przetrwać nie może. Tylko legenda i mit nie znają granic możliwości.**

O legendach opowiem dalej. Jednak to pewne, zbadane przez historyków, począwszy od prac Edwarda Dąbrowskiego w 1956 roku, a zatem udowodnione, że uwarunkowania geograficzne i przyrodnicze Pszczewa zapewniają mu znaczące miejsce w tym jubileuszu 1050-lecia chrztu Polski. Bo przez Pszczew wędrował Mieszko I, Św. Wojciech, Otton III podążając właśnie tędy na Zjazd Gnieźnieński...

Gęste lasy i nieprzebrane bogactwo wód, o których pisał m.in. Jan Długosz w swoich kronikach nazywając Pczewem jedno wielkie jezioro ciągnące się od dzisiejszego Trzciela, poprzez Pszczew po Przytoczną (nazwaną tak od konieczności przetaczania łodzi przez pasek łądu- dawniej Przetoczna) nadało tym ziemiom wielkie znaczenie.

Pośród nieprzebranych lasów, wód, bagien i trzęsawisk niewiele miejsc nadawało się na trakty i przeprawy dla pieszych czy konnych. Jednym z nich był przesmyk między jeziorami Chłop i Miejskim w Pszczewie. Tędy wiódł we wczesnym średniowieczu trakt, zwany frankfurckim a także lubuskim. Tędy wędrowali kupcy ze wschodu na zachód, tędy wiele razy wdzierały się do Polski różne, najczęściej zaborcze wojska. Ślady osadnictwa ciągłego w Pszczewie i jego najbliższej okolicy sięgają okresu rzymskiego. W odkrytej z tego okresu osadzie znaleziono pozostałości, świadczące o wytopie żelaza tzw. dymarki, czyli bardzo prymitywne piece hutnicze. Niektórzy mówią, że to Celtowie nauczyli dawnych mieszkańców Pszczewa wytopu cennego wtedy żelaza. Czasem znajduję w lesie bryły rudy, z której dawno temu wytapiano żelazo. Wiele pamiątek z dawnych dymarek oraz pozostałości ceramiki można obejrzeć w pszczewskim muzeum urządzonym w Chacie Szewca znajdującej się na naszym rynku.

Prowadzone w latach 1956-1959 prace wykopaliskowe wokół Pszczewa pozwoliły w miarę odtworzyć kształt systemu obronnego, zabezpieczającego przejście przez linię jezior. Główną warownią był gród, położony na półwyspie wrzynającym się w Jez. Miejskie od wschodu. Dziś ten półwysep nazywany jest Katarzyna. Podczas stawiania tam szopy rybackiej w 1956 roku odkryto spore kawałki poczyniałego drewna. Gród otoczony był wałem drewnianym, wzmocnionym dodatkowo zasiekami z pali dębowych. Na terenie dawnego grodu znaleziono też kawałki ceramiki, szczątki obuwia, narzędzia. Istniało tam też podgrodzie, którego mieszkańcy trudnili się hutnictwem. Gród ten funkcjonował zapewne od VII - IX do XII wieku, kiedy został zniszczony podczas wyprawy wojennej Fryderyka Rudobrodęgo w 1157 r., która dotarła aż pod Poznań.

Z grodem i półwyspem Katarzyna związanych jest wiele legend. Jedna mówi o uroczej Katarzynie, córce znacznego woja, którą wbrew woli wydano za woja z sąsiedniego plemienia. Nie chciała sprzeciwić się woli ukochanego ojca, ale nie kochając tego wybranka rzuciła się ponoć w wody jeziora i słuch po niej zaginął. W księżycową noc można ją podobno ujrzeć lub usłyszeć jej wołanie. Zrozpaczony ojciec wybudował tam kościółek imienia Katarzyny i czasem w ciemną noc słychać podobno z dna jeziora ciche bicie dzwonu.

Zgodnie z inną legendą z grodu na półwyspie pochodzić miała piękna dziewczyna, która została jedną z pogańskich żon Mieszka I. Często ją odwiedzał w grodzie na pszczewskim półwyspie. Były to czasy, kiedy zapuszczali się tu chańnicy. Tym określeniem nazywano słowiańskich wojowników, walczących na

podobieństwo skandynawskich wikingów i łupiących wtedy grody i osady. Piastowskie wojska Mieszka I także bez żadnej litości łupili okoliczne osady. Gród i jego otoczenie na półwyspie Katarzyna jednak dziwnym trafem pozostał nietknięty. Według legendy książę często odwiedzał tam piękną Katarzynę, nawet wtedy, gdy pojawiła się już w jego życiu Dobrawa. Dziś na półwyspie naprzeciw leśniczówki ustawiono głaz ze stosowną inskrypcją, dużą tablicę informacyjną i wielką, drewnianą rzeźbę legendarnej panny. Warto tam zajrzeć podczas pobytu w Pszczewie.

Drugi gród wznosił się na zach. brzegu jeziora – opodal dzisiejszego kościoła i zespołu szkół (jest dziś na tym wzgórzu piękny punkt widokowy). Również i przy nim istniało podgrodzie, stanowiące zwarty kompleks osadniczy. Oba grody stanowiły bardzo ważne ogniwo w systemie obronnym pierwszych władców Polski. Na zapleczu Pszczewa, na południe od miejscowości, znajdowały się grody broniące przejścia w Rybojadach. Właśnie w oparciu o pszczewskie przejście powstał i rozwinął się w X w. ważny gród Piastów – Międzyrzecz, położony w widłach Obry i Paklicy.

To właśnie w pobliżu tego piastowskiego zamku Św. Wojciech usytuował opactwo benedyktynów. To właśnie tu powstał erem Pięciu Braci Międzyrzeckich, którzy zginęli męczeńską śmiercią. Dziś można zwiedzać dobrze zachowane, wciąż konserwowane ruiny zamku, gdzie wiele się dzieje za sprawą dyrektora i pracowników Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej imienia Alfa Kowalskiego, które właśnie obchodzi 70-lecie istnienia. O znaczeniu Międzyrzecza w historii Polski, a także jego doniosłej roli w obchodach jubileuszu 1050 – lecia chrztu Polski świadczy fakt, że właśnie tu, 18 czerwca odbędą się uroczystości jubileuszowe pod patronatem Prezydenta RP. Będzie to wielkie wydarzenie dla nas, mieszkańców Ziemi Międzyrzeckiej. Zachęcam do uczestnictwa w uroczystościach na zamku i na miejskim rynku. To niedaleka przyszłość, a teraz wracamy do tropów historii.

Pszczewska leśniczówka położona jest przy ulicy Kasztanowej, czyli dawnym szlaku lubuskim. Gdy ruszymy tą ulicą w kierunku wsi Silna dojdziemy do wzgórza Św. Wojciecha. Znajduje się ono w rozwidleniu dróg na Silną i Świechocin. Miejscowa legenda związana z powstaniem pierwszego drewnianego kościoła na tym wzgórzu odwołuje się do postaci św. Wojciecha, który udając się z misją chrześcijańską z Czech do Gniezna (niektóre źródła podają, że było to podczas jego wyprawy na Pomorze), prawdopodobnie zatrzymał się w Pszczewie. To on zachęcił mieszkańców Pszczewa do budowy najstarszego kościoła katolickiego na tym terenie. Gdy wybudowano potem do dziś istniejący zabytkowy kościół p.w. Marii Magdaleny, stara świątynia została rozebrana. W pobliżu kościoła na wzgórzu rosła „święta lipa”, która była otaczana czcią przez mieszkańców Pszczewa. Według miejscowej legendy wyrosła po tym jak św.



Wojciech nocując na wzgórzu włożył kij podróżny w ziemię. Z pozostawionego pastorału wyrosły liście, a potem święta lipa. Drzewo w czasie burzy w 1875 r. połamało się. Obok kapliczki rośnie do dziś lipa, która być może wyrosła z pnia pierwotnej świętej lipy. Jest to możliwe, bo lipa ma wielkie zdolności odroślowe i gdy stare drzewo umiera, z jego pnia wyrastają odrosty, dające początek życia kolejnego drzewa. Są to zresztą długowieczne drzewa i często przekraczają wiek 400 lat. Między innymi jedna z takich pomnikowych lip rośnie przed pszczewską plebanią - ma ponad 350 lat i blisko 500 centymetrów w obwodzie. Pszczewska święta lipa przez wiele lat była punktem orientacyjnym umieszczanym na starych mapach. Na przykład na mapie pochodzącej z 1893 roku, na której Pszczew nazywano „Prszczewo” - zaznaczono ją jako „Heilige linde”. **(na zdjęciu)**

Dawniej obok kościoła znajdował się cmentarz, na którym grzebano zmarłych w trakcie epidemii dżumy i cholery, która dotknęła mieszkańców właśnie po zniszczeniu świętej lipy. Dla upamiętnienia istnienia kościoła Św. Wojciecha ustawiono w 1774 roku kapliczkę z figurą świętego, istniejącą do dzisiaj. **(na zdjęciu)** Została ona odnowiona w 1999 roku staraniem Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa. Na rozstaju dróg zobaczymy także drewnianą rzeźbę świętego Wojciecha autorstwa Janusza Orzepowskiego z Lubka. Powstała ona na podwórzku pszczewskiej leśniczówki podczas jednego z plenerów rzeźbiarskich.



Kiedy zajrzymy do **Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu** - edycja elektroniczna, opracowana przez Instytut Historii PAN (2010-2014), znajdziemy tam potwierdzenie istnienia tego kościoła podczas opisu wizytacji kościelnej w 1603 roku.

Przy roku 1640 znajdziemy z kolei taki wpis: *W pożarze z 16 V 1631 spłonął, wraz z miastem i dworem bpim, kościół par. Ś. Marii Magdaleny, więc nabożeństwa i sakramenty sprawowane są w kaplicy, czyli w kościele Ś. Wojciecha (in oratorio seu ecclesia), położonym za miastem (extra oppidum); kościół jest drewniany, ołtarz, główny i Ś. Anny, niekonsekrowane; są też relikwie Pięciu Braci Męczenników i 11000 Dziewic, zaś relikwie Ś. Wojciecha [włożonej] w krzyż są w posiadaniu plebana.*

Gdy odwiedzimy dziś wzgórze Św. Wojciecha zobaczymy obok okazały budynek, który stoi w miejscu dawnego szpitala - przytuliska ufundowanego w 1566 roku dla mieszkańców Pszczewa przez biskupa poznańskiego Adama Konarskiego. W późniejszym czasie stanęły obok wzgórza także mieszkania dla służby granicznej, pięknie zachowane do dziś, a obok powstał cmentarz ewangelicki, o czym przypomina obelisk postawiony przy drodze powiatowej Pszczew-Silna.

Nieopodal, pomiędzy Pszczewem, a Silną przebiegała do 1945 roku granica polsko-niemiecka. W miejscu, gdzie stały szlabany i budynki graniczne, my, leśnicy, urządziliśmy parking leśny z elementami upamiętniającymi to historyczne miejsce. Warto tam zajrzeć i poznać związane z tym miejscem wydarzenia. Czy to nie fascynujące, że tyle historycznych śladów wielkich wydarzeń można znaleźć niedaleko leśniczówki i w pszczewskich lasach?

Na szczęście dziś mieszkańcy Pszczewa i okolic, czyli Ziemi Międzyrzeckiej są przyjaźni turystom i przybyszom, którzy chcą podziwiać piękno okolicznych lasów, wód i zabytków. Bo dawniej było inaczej i stąd tak nieprzychylnie potraktowano w Pszczewie ponad tysiąc lat temu Wojciecha Sławnikowica, bo tak faktycznie nazywał się Święty Wojciech. Opowiada o tym piękna legenda

spisana przez Marię Krüger:

Zatopione miasto

W tym miejscu gdzie dziś rozlewa swe wody jezioro pod miasteczkiem Pszczewem, w województwie poznańskim, rozciągało się przed setkami lat duże miasto. Po czystych ulicach, przy których stały piękne domy, chodzili bogato odziani mieszczanie. Wszędzie dosyć było jadła, nikt nie miał w tym mieście powodu do smutku i zgrzyoty. Aż któregoś dnia, w letnie syte popołudnie, szedł ulicami obcy człowiek. Był obdarty i wynędzniały, wspierał się na dużym kiju, wystruganym z gałęzi lipowej. Szedł ubogi i nieznany, łaknący widać pożywienia. Ale mieszczanie i mieszczki mijali go obojętnie, spoglądając z pogardliwym uśmiechem na jego nędzę. Gdy więc nikt nie kwapił się, aby mu okazać gościnność, nieznany przybysz sam zapukał do pierwszych z brzegu drzwi. Uchyliły się i wyjrzała z nich rumiana, okrągła twarz gospodyni. Wędrowiec pokłonił się i powiedział:

- Strudzony jestem daleką drogą i głodny. Czybyście nie dali mi schronienie i posiłku?

Ale gospodyni zatrzasnęła drzwi. W innym zaś domu gruby gospodarz ofuknął nieznajomego, a w jeszcze innym nawet obiecali psami wyszczuć, gdyby upominał się o pożywienie i chciał dłużej stać przy wejściu. Poszedł więc dalej i dopiero na przedmieściu ośmielił się zapukać do jakiegoś niedużego domku. Mieszkała w nim staruszka. Przyjęła gościnnie wędrowca, podzieliła się z nim chlebem i postawiła przed nim misę dymiącej kaszy.

Wyszedł potem podróżny przed dom, pokłonił się pięknie gospodyni, podziękował za przyjęcie, opodal jej domu wbił w ziemię swój kij lipowy, sękaty. Kiedy patrzyła na to zdumiona, rzekł:

- Niechaj z tego kija wyrośnie przy twoim gościnnym domu piękne drzewo lipowe. Ale gdy drzewo to uschnie, wraz z nim zginie i to miasto okrutne, i jego nietościwi mieszkańcy!

Odszedł potem nieznajomy gościńcem w szarzejącym mroku, a nazajutrz stara kobieta ujrzała na miejscu, gdzie był wbity kij - piękną, rozłożystą lipę, wonnym kwieciami okrytą. Pokochała to dziwne drzewo gospodyni z domku na przedmieściu, siadywała w jego cieniu i pamiętając o słowach nieznanego wędrowca - pielęgnowała, aby nie uschło. I było piękne, i zieleniło się jeszcze przez kilka lat. Ale potem, gdy umarła stara kobieta, zaczęło schnąć, gdyż nikt już o nie dbał. Nikt nie pielęgnował pięknej lipy, mimo że gospodyni z domku na przedmieściu powtarzała wielokrotnie mieszkańcom słowa dziwnego przybysza. Aż wreszcie w pewien dzień pochmurny i ponury... zerwał się ogromny wichur. Targana jego podmuchami lipa runęła, a jednocześnie małe jezioro rozlało się nagle szeroko i jego ciemne, spienione fale pochłonęły złe miasto. Zapadło się ono, hen, w głąb ziemi i tylko jeden dom ocalał na przedmieściu. Dom starej kobiety.

Później do tego domu wprowadzili się jacyś ludzie i zbudowano jeszcze inne domy w pobliżu - i tak z czasem powstało miasteczko Pszczew. Nigdy jednak nie osiągnęło ono świetności zatopionego miasta. I tylko czasem starzy ludzie w tamtej okolicy, gdy zaczną wsłuchiwać się w ciszę wieczorną - twierdzą, że słyszą bicie dzwonów w jego kościołach i gwar rozmów na podwodnych ulicach.

Swoistym żywotem Świętego Wojciecha można określić odlane w spżu XII-wieczne Drzwi Gnieźnieńskie. Składają się one z 18 kaset ze scenami z jego życia, których kompozycja powstała na podstawie nieznanego nam żywota św. Wojciecha. **Jednak historia świętego, który jest jednym z trzech głównych katolickich patronów Polski oraz księcia Mieszka I, związana z rocznicą 1050 - lecia chrztu Polski została w Ziemi Międzyrzeckiej. Błąka się po międzyrzeckim zamku, szumi w drzewach z pszczewskich lasów oraz w falach jeziora Miejskiego rozbijających się o brzeg półwyspu Katarzyna.**

Jarosław Szalata



Z Włodzimierzem Szopinskim - rozmowa o działalności organizacji pozarządowych w Międzyrzeczu

Włodzimierz Szopinski jest przewodniczącym Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych i dyrektorem Ośrodka Rejonowego Związku Lubuskich Organizacji Pozarządowych (dalej OR ZLOP) w Międzyrzeczu. Głównym celem działalności jest reprezentowanie organizacji pozarządowych wobec Jednostek Samorządu Powiatowego i Administracji Państwowej, integracja III sektora, zapewnianie pomocy psychologa, doradcy zawodowego, pośrednika pracy i prawnika, organizacja szkoleń. W województwie lubuskim ZLOP działa od 1996 roku i zrzesza ponad 200 organizacji.



- Panie Włodzimierzu, jest pan przedstawicielem organizacji pozarządowych działających na naszym terenie. Jak to się zaczęło?

- Dawno temu taka działalność nazywana była pracą społeczną, w którą byłem zaangażowany od zawsze, a wtedy były to organizacje młodzieżowe.

W 1975r. zostałem „zesłany” przez Ministra Obrony Narodowej na Ziemię Lubuską, a po zakończeniu pracy w resorcie postanowiłem wolny czas poświęcić na pomaganie potrzebującym. Na początku były organizacje zajmujące się uzależnieniami, przygoda z samorządem gminnym, następnie Komisja Rewizyjna i Zarząd ZLOP (jeszcze).

W maju 2005r. z inicjatywy ówczesnego starosty Kazimierza Puchana, prezesa ZLOP Romualda Malinowskiego i moim udziale powołana została pierwsza w województwie Powiatowa Rada Organizacji Pozarządowych. Po spotkaniu - starosta i prezes ZLOP zadeklarowali wszelką pomoc. Na początek sprawdziliśmy bazę danych o organizacjach pozarządowych - kto działa, kto prowadzi działalność akcyjną, a kto istnieje na papierze. Za zadanie główne postawiliśmy sobie aktywizację i integrację III sektora w powiecie. Z chwilą powołania staliśmy się reprezentantami interesów naszych organizacji, co w żaden sposób nie ograniczało ich samodzielności.

- Ośrodek Rejonowy w Międzyrzeczu obejmuje

działaniem trzy powiaty: międzyrzecki, sulciński i świebodziński. A pan mieszka w Skwierzynie. Teren duży. Kto finansuje działalność ośrodka?

- Przez kilka lat OR ZLOP świadczył usługi organizacjom Powiatu Międzyrzeckiego.

Rada po ocenie potencjału organizacji upoważniła mnie do zgłoszenia na Zarządzie ZLOP chęci udziału w realizacji jednego z projektów, na który ZLOP otrzymał dofinansowanie. Ułatwieniem było to, że na starcie miałem jeden głos „za”, swój.

Zarząd zdecydował, że realizację projektu pt. **Wsparcie i rozwój NGO w powiatach...** powierzy organizacjom z powiatu międzyrzeckiego i zielonogórskiego. Ten moment możemy uznać za początek Ośrodka Rejonowego w Międzyrzeczu. Najpierw było to Biuro doradztwa użyczone przez Starostwo Powiatowe, później biuro OR ZLOP przy ul. Pamiątkowej 17 w budynku internatu Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego.

Po kilku miesiącach realizacji projektu okazało się, że nasze organizacje są partnerem godnym zaufania, a społecznicy nie ustępują swoim zaangażowaniem i umiejętnościami tym z dużych miast. Kolejne propozycje i kolejne projekty m.in. polsko - niemiecki **Akcja człowiek, Trampolina, KIS, Sektor trzeci mocny w sieci** - ich wartość to około 1 mln zł.

Wszystkie projekty zawierały zapis „utrzymanie - wynajem biura” i tu jest odpowiedź na pytanie kto finansuje. Wyposażenie również z projektów, także z darowizn na rzecz Ośrodka, a część z centrali - czyli ZLOP Zielona Góra. W styczniu OR ZLOP fizycznie został zlikwidowany, bo umowa wynajmu obowiązywała do końca 2015r. Nikt nie poczuł się odpowiedzialny za rozwiązanie problemu. Prezes ZLOP tylko zaplanował transport wyposażenia Ośrodka do Zielonej Góry na 08.01.2016r.

W grudniu 2015r. powołana została Rada OR ZLOP, w skład której weszli przedstawiciele organizacji z trzech powiatów: przewodniczącą została międzyrzezczanka Arletta Stachecka, a wiceprzewodniczącymi: Ewa Krynicka (powiat sulciński) i Ewa Skórka (powiat świebodziński). Rada na mój wniosek zdecydowała, że część środków na wsparcie organizacji zostanie przeznaczona na wynajem biura i tym samym Ośrodek został uratowany. Generalnie organizacje nie mają siedziby. Gdyby Rada takiej decyzji nie podjęła, starostwo zaproponowało inne rozwiązanie. Do OR dojeżdżam dwa razy w tygodniu, na zasadzie umowy wolontariackiej.

W ramach projektu **Sektor III mocny w sieci** odwiedziłem 33 organizacje - uczestników projektu z trzech powiatów. Projekt zapewniał zwrot kosztów dojazdu.

- **Jakie organizacje pozarządowe mogą skorzystać z waszej pomocy?**

- Przede wszystkim organizacje członkowskie ZLOP, jednak nie zdarzyło się, żeby ktoś został odprawiony „z kwitkiem”. Nawet osoby fizyczne, które nie radziły sobie w gąszczu przepisów, uzyskały y pomoc. Bywało, że ktoś przyszedł się wygadać, a wychodząc mówił „jest pan pierwszym, który wysłuchał mnie do końca”. Interesanci prosili o napisanie skargi do województwa, a wystarczyło im wcześniej wskazać właściwą instytucję gminną/powiatową.

- **Jest pan liderem Klubu Integracji Społecznej (dalej KIS). W naszym województwie były dwa takie kluby – w Zielonej Górze i w Międzyrzeczu. Na czym konkretnie polegała działalność KIS?**

- Klubów Integracji Społecznej jest więcej, ale tylko dwa prowadzone były przez organizację pozarządową – ZLOP. Nasze KIS-y miały inne zadania od tych prowadzonych przez OPS-y i inne finansowanie. My byliśmy finansowani z POKL, a działanie określone czasowo. Główne hasło projektu to „Aktywizacja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym”.

- **Projekt KIS trwał 22 miesiące. Kto z niego skorzystał?**
- Zadaniem KIS-u było: rekrutacja uczestników, szkolenie aktywizujące, szkolenie specjalistyczne, 3-miesięczny staż i





zatrudnienie. W sześciu kursach (rachunkowość, administracyjno - biurowy, florystyczny, operator wózków widłowych, kosmetyczny, sprzedawca) uczestniczyło 60 osób, a doradztwem specjalistycznym objętych zostało 157 osób. Wskaźnik projektowy zatrudnienia wynosi 20%, a nasz KIS osiągnął wskaźnik **41.66%**, czyli **25** osób znalazło zatrudnienie z 60. przeszkolonych. Umowy były różne, najczęściej umowy -zlecenia, ale także umowy o pracę czy uruchomienie działalności.

- Czy śledzi pan losy „podopiecznych” KIS?

- Oczywiście. Widuję uczestników KIS w miejscach pracy: sklepach, urzędach, w jednostkach organizacyjnych gmin i powiatów. Spotykamy się na ulicy, wysyłamy sobie życzenia świąteczne. Dzielą się ze mną radościami, mówią o problemach. Dla mnie największą satysfakcją była możliwość obserwowania zmian jakie zachodziły w beneficjentach KIS-u. Nabierali pewności siebie w wypowiedziach i poruszaniu się, zaczęli wierzyć w swoją wartość na rynku pracy. Nawet w stroju i makijażu (u pań) zachodziły korzystne zmiany.

- Czym zajmujecie się obecnie?

- KIS zrealizował swoje projektowe zadania. PROP i OR ZLOP zajmują się teraz promocją i doradztwem w pozyskiwaniu środków z III edycji projektu **Trampolina**, finansowanego z FIO. Skierowany jest on do młodych organizacji oraz grup nieformalnych i samopomocowych. Nowością jest akcja „**Koperta życia**” w Gminie Skwierzyna. Jest to inicjatywa Miejskiej Rady Seniorów powołanej przez RM w Skwierzynie w lutym br. Dlaczego mówię o tej inicjatywie? Dlatego że Miejska Rada Seniorów to 10 osób związanych z organizacjami pozarządowymi. Jestem wiceprzewodniczącym Rady Seniorów i koordynatorem akcji. Akcja skierowana jest do osób przewlekle chorych, starszych, samotnych i innych zainteresowanych. Polega na umieszczeniu w specjalnie przygotowanych kopertach karty informacyjnej o stanie zdrowia, przyjmowanych lekach, alergiach na leki, kontaktach do najbliższych, danych osobowych, w tym nr pesel.

„**Koperta życia**” ma ułatwić służbom ratowniczym podjęcie określonych działań w przypadku utrudnionego kontaktu z chorym, nieobecności rodziny lub opiekuna. Pakiet z takimi informacjami powinien być przechowywany w lodówce, czyli miejscu, które jest prawie w każdym mieszkaniu. Mamy pełne poparcie burmistrza Skwierzyny Lesława Hołowni w realizacji tej inicjatywy.

- Panie Włodzimierzu, jak układa się współpraca z władzami samorządowymi?

- Przez lata wypracowaliśmy modelowy system współpracy z samorządem powiatu, co stwierdzam z pełnym przekonaniem. Kolejni starostowie, Zarząd Powiatu i radni traktują nas po partnersku. Powiatowa Rada Organizacji Pozarządowych i kierownik/dyrektor OR ZLOP nigdy nie oczekiwali i nie wymagali od partnera więcej niż to możliwe w świetle obowiązującego prawa. Rozumiemy ograniczenia samorządów. Mamy swoich przedstawicieli w:

- Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa,
- Kapitulę Honorowego Obywatela Powiatu,
- Komisji ds. osób niepełnosprawnych,
- Komisji konkursowej oceniającej oferty na realizację

zadań publicznych i w innych gremiach społecznych. Współpraca z samorządami gmin – z jednymi układa się lepiej, z innymi gorzej, ale idzie ku lepszemu. To jest zupełnie normalne.

- Czy stowarzyszenia i organizacje pozarządowe chętnie współpracują z Ośrodkiem, którym pan kieruje?

- Początek był trudny, ale tylko początek. Gdzieś kryła się obawa o utratę suwerenności. Organizacje, które jako pierwsze brały udział w realizacji projektów, głośno mówiły co zyskały i to była promocja dla Ośrodka. Obecnie każda inicjatywa OR ZLOP znajduje odzew w organizacjach. Problemy z udziałem i frekwencją nie istnieją. Chyba że zawiedzie komunikacja, a to się nie zdarza.

Ostatnie szkolenie dot. nowelizacji Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie zgromadziło ponad trzydziestu uczestników, a spotkanie integracyjne organizacji członkowskich ZLOP 17 na 33 - stan na dzień 31.01.2016r.

- Jest pan dyrektorem, koordynatorem, działaczem. Kto panu w tej działalności pomaga?

- Jestem przede wszystkim przewodniczącym Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych w Międzyrzeczu, dalej dyrektorem OR ZLOP i ... zdarza się, że mam dylemat w jakiej roli wystąpić. Jako że cała moja działalność ma na celu pomoc osobom potrzebującym, nie rozdzielałam jej wg funkcji. W kierowaniu OR ZLOP pomocna jest wspomniana Rada Ośrodka, a Powiatową Radę oprócz mnie tworzą: Anna Szulga, Daniel Faferko, Anna Rogala. Mogę też liczyć na każdą organizację. No, może każdą. Nie spotkałem się z odmową, gdy potrzebowałem pomocy. Szkolenia, spotkania integracyjne czy warsztaty to duże wyzwania organizacyjne. **Logistycznym zabezpieczeniem „etatowo” zajmują się panie: Sylwia Guzicka, Anna Szulga, Marysia Szymańska i Elżbieta Szopinska, którym bardzo dziękuję.** Nie mogę pominąć roli Starostwa Powiatowego zapewniającego



salę, sprzęt audio -video i pomocy merytorycznej Wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji.

- Byłam w ubiegłym roku na jubileuszu 10-lecia Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych (*na zdjęciach*). Zobaczyłam wielu chętnych do działania i pomocy innym. To duży sukces. A czy porażki też się zdarzają?

- Tak. 10 lat działalności Rady to było wielkie święto organizacji pozarządowych. W obchodach uczestniczyli przedstawiciele organizacji, wszystkich samorządów oraz ówczesny wicewojewoda Jan Świrepo, wielki przyjaciel społeczników. To była okazja do zaprezentowania dorobku, skromnych, ale wyróżnień, dla najaktywniejszych organizacji i osób fizycznych związanych z III sektorem. Byłem zaskoczony ilością życzeń i podziękowań kierowanych pod moim adresem. Jednak przyjmowałem je jako uznanie dla organizacji, których mam przyjemność być przedstawicielem. **Korzystając z okazji bardzo dziękuję wszystkim pracującym w organizacjach pozarządowych, samorządom, dyrektorom i kierownikom jednostek organizacyjnych za wieloletnią, owocną współpracę. Bez Was nie byłoby Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych i OR ZLÓP.**

Porażki? Raczej niepowodzenia. Chciałem tego tematu uniknąć, ale nie udało się. Niepowodzeniem jest nierozwiązany problem Centrum Organizacji Pozarządowych, miejsca, gdzie mogłyby spotykać się organizacje bez obaw, że jutro jest niepewne. Samorządy mają plany, ale odległe. Nadzieję mogą mieć organizacje skwierzyńskie. Pod warunkiem, że burmistrz Hołownia przekona Radę Miejską do pomysłu adaptacji budynku po Zespole Szkół Technicznych na Dom Seniora Dziennego Pobytu. Miejsca wystarczy dla organizacji.

- **Czego panu i współpracownikom życzyć?**

- Zdrowia i chęci do dalszej pracy na rzecz potrzebujących - nie zawsze łatwej, trochę więcej czasu dla siebie, rodziny i



indywidualne zainteresowania. A dawnym sojusznikom, żeby nasze sukcesy nie były im solą w oku.

Panie Włodzimierzu, niewiele dziś spotyka się takich społeczników, którzy nie licząc czasu i pieniędzy starają się pomagać potrzebującym pomocy. I nie trzeba tu wielkich słów, żeby tę działalność widzieć i docenić. Czasem tak niewiele trzeba, żeby po prostu pomagać. Dziękuję za już i wiem, że będą dalsze działania, o których będziemy informować.

Izabela Stopyra

Z okazji jubileuszu statuetki otrzymali:

Jan Świrepo - wicewojewoda lubuski za przychylne podejście do działalności organizacji pozarządowych, **Włodzimierz Szopinski** - przewodniczący PROP, **Kazimierz Puchan**, ówczesny starosta, założyciel PROP, **Tomasz Reszel**, ówczesny przewodniczący Rady Powiatu, **Anna Szulga**, członek PROP, **Romuald Malinowski**, prezes Związku Lubuskich Organizacji Pozarządowych, inicjator utworzenia PROP, **Grzegorz Gabryelski**, Starosta Międzyrzeczki, wspierający działalność organizacji, **Zofia Plewa**, członek Zarządu Powiatu, **Halina Pilipczuk**, naczelnik Wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji, **Arletta Stachecka**, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno -Wychowawczego w Międzyrzeczu, **Daniel Faferko**, członek PROP, **Lesław Hołownia**, burmistrz Skwierzyny, **Jan Nowacki**, terapeuta uzależnień, **Anna Sawka**, sekretarz Gminy Międzyrzecz, **Bogusław Maciejczak**, sekretarz powiatu poprzedniej kadencji.

Wśród organizacji, które aktywnie działają w lokalnych środowiskach wyróżnieni zostali: **Klub Abstynenta „Zdrój”** Skwierzyna, **Stowarzyszenie „SZANSA”** w Międzyrzeczu, **Stowarzyszenie „Nasz Dom”** Skwierzyna, **Stowarzyszenie „Kęszycy sobie i sąsiadom”**, **Stowarzyszenie „Pomoc dzieciom niepełnosprawnym”** Międzyrzecz, **Stowarzyszenie „Rozwój poprzez działanie”** Wyszanowo, **Stowarzyszenie „Chociszewo wspólna przyszłość”**, **Ochotnicza Straż Pożarna Brójce**, **Stowarzyszenie Abstynenckie Wzajemnej Pomocy „OAZA”**, **Uniwersytet Trzeciego Wieku Skwierzyna**.

*Śmierć stawia nas w obliczu bezsilności,
która nas obezwładnia i zabiera w nieznane.
A kiedy pojawia się kradnąc ukochaną osobę,
przeszywa serce bólem i odznacza w nim swoje piętno,
które przypomina nam stale jacy jesteśmy wobec niej bezsilni*

Panu Marcelemu Tureczkowi
wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca składają
Starosta Międzyrzeczki
Zarząd Powiatu Międzyrzecznego,
Przewodniczący Rady Powiatu Międzyrzecznego
oraz koleżanki z Wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji

Bliscy odchodzą, pamięć zostaje

Panu Marcelemu Tureczkowi i Rodzinie
Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca
składają koleżanki i koledzy
z Towarzystwa Historycznego Ziemi Międzyrzeckiej



Dzieci u burmistrza Międzyrzecza

Olimpiada sportowa



Siłaczka Julia Przytoczna
 Junki Pieloncy w Rokitnie przy SOSM Międzyrzecze
 D.P.S ROKITNO 58
 D.P.S ROKITNO 38

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I SŁABOWIDZIALNYCH


Olimpiada Sportowa
 "REALIZUJEMY SVOJE MARZENIA"
 STOWARZYSZENIE "Ciepłe ręce"
 ROKITNO 38

DOM POMOCY SPOLECZNEJ ROKITNO 38
 D.P.S SKWIERZYNA



AUTOSERVIS SZCZANOWICZ

tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

- ✓ KOMPLEKSOWY SERWIS SAMOCHODOWY
- ✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ✓ KLIMA - SERWIS

ENERGOOSZCZĘDNE DOMY szkieletowe

Budujemy
w **3**
miesiące



TANIE DOMY DREWNIANE

- Usługa dźwigiem HDS
- udźwig do 10 ton
- zasięg do 24 m

☎ **517 459 181**

www.budownictwo-szkieletowe.pl

Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski

📞 602 337 017

✉ rsvideo@tlen.pl

🌐 programlokalny.pl

Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.



Dzień otwarty dla mediów w 17 WBZ

Z okazji „dnia otwartego” przedstawiciele mediów lokalnych spotkali się 15 kwietnia w Wędrzynie z dowódcą 17 WBZ pułkownikiem Piotrem Malinowskim i oficerami „17”.

Oficerowie w trakcie prezentacji multimedialnej przedstawili nam tradycje i zasady, na jakich funkcjonuje Brygada i jak ważna jest obecność wojska w regionie. Brygada stacjonuje w Międzyrzeczu,



Wędrzynie i Krośnie, i jest największym pracodawcą. Młodzi żołnierze osiedlają się tu z całymi rodzinami, co przekłada się na rozwój gospodarczy i infrastrukturalny. Okazuje się, że w Międzyrzeczu i okolicy brakuje już chętnych na żołnierzy i trzeba ich szukać nawet poza województwem. W związku z tym spotkania kwalifikacyjne odbywają się w każdy wtorek. **Kandydat musi spełnić trzy warunki:** być zdrowym, zaliczyć wf i rozmowę z psychologiem. Szeregowy ma w wojsku możliwości rozwoju, etaty czekają. Zainteresowanie jest duże, ale najwięcej chętnych odpada na ćwiczeniach sprawnościowych. Dowiedzieliśmy się o zmianach emerytalnych. Już nie zwalniamy do rezerwy po 12 latach służby, a do cywila można odejść w wieku 55 lat mając 15 czy 25 lat służby. Ale żołnierz musi być dyspozycyjny i wykonywać rozkazy.

17 WBZ to jedna z największych jednostek w Polsce. Pomoc wojska w sytuacjach kryzysowych jest bezcenna. W takim dużym skupisku doskonale funkcjonuje Klub Honorowych Dawców Krwi i organizuje się akcje „Szpik”. Żołnierze otrzymują wyróżnienia PCK, odznaczenia państwowe i resortowe. Po ciekawej



prezentacji przenieśliśmy się na pas taktyczny Trzemeszno i miałam okazję przebyć wyboistą trasę kołowym transporterem opancerzonym Rosomak. Mocno trzęsło, ale warto było. Spotkanie zakończyło się rozmowami przy ognisku. A ja dowiedziałam się, że ppłk Grzegorz Kaliciak utrzymuje serdeczne kontakty z aktorami, którzy w filmie *Karbala* wcieliili się w rolę żołnierzy z 17 WBZ biorących udział w misji.



Poznajemy funkcjonowanie wojska i staramy się przekonać czytelników, jak bardzo to wojsko jest nam potrzebne. Przed laty każda panna miała szansę na wojskowego męża, bo młodzi adepci wojskowej kariery jeszcze rodzin nie mieli. Teraz już jest inaczej, a kobiety w armii mają takie same prawa i obowiązki jak mężczyźni. I to jest ta dobra zmiana w wojsku.

Izabela Stopyra
Zdjęcia Artur Anuszewski

Informacje ze starostwa

NIECODZIENNE WYRÓŻNIENIE

29 marca w Lubuskim Urzędzie Wojewódzkim zostały wręczone złote, srebrne i brązowe medale „Za zasługi dla obronności kraju” związane z zapewnieniem bezpieczeństwa w regionie. Medale te są przyznawane osobom, które swoją pracą zawodową lub społeczną przyczyniły się do rozwoju i umocnienia systemu obronnego kraju oraz osiągnęły bardzo dobre wyniki w realizacji zadań obronnych.

Miło nam poinformować, iż Starosta Międzyrzecki Grzegorz Gabryelski został odznaczony brązowym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”. Medal wręczył podczas uroczystości wojskowej dyrektor Biura Wojewody Waldemar Gredka oraz szef Wydziału Mobilizacji i Uzupełnień podpułkownik Marek Wójcik. Więcej informacji na stronie www.lubuskie.uw.gov.pl w zakładce aktualności.

A.G.

DOTACJE DLA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

30 marca na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu, radni zostali zapoznani ze sprawozdaniem z realizacji Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego za rok poprzedni. W 2015 r. Zarząd Powiatu ogłosił dwa konkursy ofert na realizację zadań publicznych Powiatu Międzyrzeckiego w formie wsparcia. Pierwszy konkurs 28 stycznia 2015 r., drugi 13 marca 2015 r. Po rozstrzygnięciu konkursów przyznano dotacje na 20 zadań dla 17 organizacji (trzy organizacje otrzymały dotacje na dwa zadania).

Dotacje otrzymały:

1. Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Lśnienie” w Rokitnie;
2. Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Oddział w Gorzowie Wlkp.;
3. Stowarzyszenie Trzecielscy Seniorzy;
4. Stowarzyszenie Nasz Dom w Skwierzynie;
5. Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych w Zielonej Górze;
6. Posadowskie Towarzystwo Jeździeckie;
7. Uniwersytet Trzeciego Wieku Filia w Skwierzynie;
8. Stowarzyszenie Miłośników Zespołu Tańca Ludowego „Obrzanie” w Skwierzynie;
9. Stowarzyszenie św. Jan Chrzyciel w Międzyrzeczu;
10. Międzyrzeckie Stowarzyszenie „Szansa”;
11. Klub Sportowy „Fantazja” w Skwierzynie;
12. PTTK Oddział Ziemi Międzyrzeckiej;
13. Stowarzyszenie Wsi Bukowiec „Działajmy Razem”;
14. Uniwersytet Trzeciego Wieku w Międzyrzeczu;
15. Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Filia w Skwierzynie;
16. Stowarzyszenie Przyjaciół i Zespołu Tanecznego „Trans” w Skwierzynie;
17. Klub Sportowy „Orlęta” w Trzcielu.

Główne założenia programu zostały osiągnięte. Organizacje doceniają wsparcie ze strony samorządu, chociaż uważają, że dotacje są niskie. Komisja przyznała dotacje od 1 200,00 zł do 2 600,00 zł. Z roku na rok rośnie świadomość organizacji do prawidłowego rozliczenia się z przyznanymi środkami. Zadania są wykonywane na bardzo wysokim poziomie. Organizacje coraz chętniej korzystają z tego rodzaju wsparcia. Zwiększa to ich aktywność i konkurencję wśród składanych ofert konkursowych. Daje to możliwość większej partycypacji społecznej oraz realizacji oddolnej inicjatywy. Służy to budowaniu lepszemu partnerstwu i współpracy pomiędzy powiatem a sektorem pozarządowym.

UROCZYSTOŚCI W MUZEUM

12 kwietnia w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu odbyły się, pod Honorowym

Patronatem Wojewody Lubuskiego Władysława Dajczaka, Wojewódzkie Obchody Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków połączone z obchodami 70-lecia powstania muzeum. Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków obchodzony jest od 1983 roku w większości

krajów świata. W trakcie uroczystości wręczone zostały odznaki Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Za opiekę nad zabytkami”, nagrody Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora



Zabytków „Lubuskie Konserwacje” oraz uhonorowani zostali długoletni pracownicy muzeum: A. Zaborowska, M. Jakubaszek i T. Smus. Nasz wicestarosta Rafał Mikula otrzymał srebrną odznakę „Za opiekę nad zabytkami”. Wicestarosta aktywnie wspomaga



muzeum w staraniach o pozyskanie środków na finansowanie prac przy zabytkach, przygotowuje wnioski oraz rozlicza dotacje z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Samorządu Województwa Lubuskiego.

Nagrodę w kategorii „Lubuskie Konserwacje” otrzymał ks. kan. Marek Walczak - proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Międzyrzeczu za przeprowadzenie kompleksowych prac konserwatorsko- restauratorskich renesansowych malowideł w

prezbiterium kościoła. Gratulacje!

Uczestnicy spotkania mogli wysłuchali wykładów dotyczących Ziemi Międzyrzeckiej, poznać historię naszego zamku oraz zobaczyć renesansowe polichromie w kościele Jana Chrzciciela.

KONKURS PLASTYCZNY „W TROSCE O NASZE BEZPIECZEŃSTWO”

Komisja w składzie: przewodniczący - Sławomir Filus, sekretarz - Katarzyna Hegenbarth, członkowie - Zofia Plewa i Sławomir Lemańczyk dokonała oceny prac, które wpłynęły do Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu na Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „W trosce o nasze bezpieczeństwo”. Zgodnie z regulaminem komisja wybrała następujące prace:

I grupa – uczniowie klas 1 – 3 szkół podstawowych:

I m. – Anna Karaś – Szkoła Podstawowa nr 3 w Międzyrzeczu, II m. – Wiktoria Kurlowicz – Zespół Edukacyjny w Brójcach, III m. – Roksana Wojtaszak – Zespół Edukacyjny w Brójcach.

Wyróżnienie – Oliwia Maza – Zespół Edukacyjny w Brójcach.

II grupa – uczniowie klas 4 – 6 szkół podstawowych: I m. –

Kornelia Polechajło – Szkoła Podstawowa w Brójcach, II m. – Kinga Nowakowska – Szkoła Podstawowa w Kaławie, III m. – Donata Mechta – Szkoła Podstawowa w Brójcach.

Wyróżnienie – Wanesa Węgrzyn – Szkoła Podstawowa w Kaławie.

III grupa – uczniowie gimnazjów: I m. – Martyna Fila, II m. – Julia Sokołowska – Gimnazjum nr I w Międzyrzeczu, III m. – Anita Kosikowska – Gimnazjum w Przytocznej.

Wyróżnienie – Julia Kurcaba – Gimnazjum w Przytocznej.

IV grupa – uczniowie i wychowankowie specjalnych ośrodków szkolno – wychowawczych, świetlic terapeutycznych (do 18 r. ż.)

- Nie zgłoszono żadnych prac.

Wybrane prace zostały przesłane na etap wojewódzki do Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w Gorzowie Wlkp. Laureatom życzymy dotarcia do finału ogólnopolskiego.

Halina Pilipczuk



Vivat maj!!!

1 maja 2004 roku staliśmy się pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej. Po latach starań, w tym dostosowywania naszego prawa do przepisów unijnych Polacy mogli masowo wyjeżdżać na Zachód Europy w celach zarobkowych. A Polska mogła skorzystać z wielu dobrodziejstw unii, które dawały programy unijnego wsparcia, a które

sprawiły, że nasz kraj przeobraził się w wielką budowę. A ona trwa i końca jej nie widać. Widać ciężarówkę, budowniczych, widać koparki i dźwigi. Widać wzrost świadomości obywatelskiej społeczeństwa i znajomości zasad demokracji, choć niektórzy zdaje się uważają, że ich nie dotyczą, a jeszcze inni uczą się ich z trudem.

Nikogo zdaje się nie trzeba edukować w zakresie znajomości informacji o czasach, gdy uchwalano **Konstytucję 3 Maja**. XVIII-wieczne wydarzenia będące

próbą przebudowy ustroju I Rzeczypospolitej oznaczały zwycięstwo reformatorów, których celem była ochrona państwa przed całkowitym upadkiem. Niestety, euforia nie trwała długo, a osiągnięcia twórców pierwszej w Europie ustawy zasadniczej, zatarte zostały w mrokach zaborów.

Wiesław Włodarski



Dekomunizacja nazw

Uchwalona przez Sejm ustawa o dekomunizacji nazw będzie dotyczyła dwóch miast naszego powiatu. Jednym z nich jest Międzyrzec, drugim natomiast Trzciel.

Na najstarszym znanym planie miasta, autorstwa inżyniera Harnisza z 1780 roku, wymieniono nazwy sześciu ulic. Wszystkie znajdowały się na terenie tzw. starego miasta. Były to *Ulica Wysoka* obecnie fragment 30 Stycznia-od Ściegiennego do skrzyżowania i Młyńskiej- od skrzyżowania do Rynku, *Ulica Zamkowa* obecnie fragment Młyńskiej od Rynku do Ogrodowej, *Ulica Tylna* obecnie Chłodna, *Ulica Oberska* obecnie fragment Waszkiewicza od skrzyżowania do Ogrodowej, *Ulica Żydowska* obecnie Księdza Skargi oraz *Ulica Kozia* obecnie fragment ulicy Spokojnej od 30 Stycznia do kościoła parafialnego. Ponadto wymieniono drogi *Poznańska* i *Frankfurcka* oraz *drogą od Międzychodu, od Skwierzyny* i *od Nietoperka*, a także *Ścieżkę od Ś. Wojciecha*. Zaznaczono też *ulicę Ś. Jańską* na przedmieściu Winnica.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej i objęciu miasta przez administrację polską, już 2 sierpnia 1945 roku nadano ulicom nowe nazwy. Zamieniono: Wysoką na 30 Stycznia, Zamkową na Orląt, Tylną na Chłodną, Oberską na Mostową, Żydowską na Księdza Skargi, Kozią na Spokojną. Ponadto Poznańską na Dworcową, Frankfurcką na Zachodnią, od Międzychodu na Dąbrowskiego, od Skwierzyny na Skwierzyńską, a od Nietoperka na Wojska Polskiego. Niezaznaczoną na **tzw. Planie Harnisza** ulicę przy kościele św. Jana Chrzciciela w kierunku Świebodzina od skrzyżowania do rzeki Paklicy nazwano Kościelną, a dalszy jej odcinek w kierunku południowym, ulicą Śląską. Na początku lat pięćdziesiątych XX wieku - ulicy Kościelnej nadano nazwę 22 Lipca, a Mostowej Niedziałkowskiego. Cztery lata później kolejny raz zmieniono jej nazwę na Spółdzielczą.

Bardzo ciekawe były dzieje nazewnictwa dzisiejszej ulicy Wesolej. Początkowo była to Szewska, w czasach niemieckich Schuhmacherstrass, zmieniona na początku lat 20. ubiegłego wieku na Wiednerstrasse. Po drugiej wojnie światowej przetłumaczono jej nazwę na Widną, a nazwano Jasną. Na początku lat 50. dwudziestego wieku to ulica Daszyńskiego i cztery lata później Wesola. **Kolejna zmiana nazw ulic to koniec lat 80. dwudziestego wieku.** Wówczas zlikwidowano nazwę ulica Spółdzielcza, a cały odcinek od skrzyżowania do północnej granicy miasta nazwano ulicą Waszkiewicza. Przy okazji zmieniono również numerację budynków w całym mieście. Identycznie postąpiono z nazwami ulic w kierunku południowym - zlikwidowano nazwę 22 Lipca a odcinek od skrzyżowania do południowej granicy miasta nazwano Świerczewskiego.

Obecnie czeka nas a raczej mieszkańców kolejna zmiana nazewnictwa. Każda ze stron ma swoje racje, zarówno mieszkańcy – części z nich stare nazwy nie przeszkadzają oraz Urząd Miasta i Gminy, który będzie musiał dokonać tych zmian w myśl uchwalonej ustawy. Powołano zespół do spraw wypracowania propozycji nowych nazw ulic w Międzyrzeczu. Rozgorzała również dyskusja w miejscowej prasie i telewizji. Zdaniem niektórych historyków powinno się wrócić do nazw historycznych i tak odcinek od skrzyżowania do Ogrodowej powinien nazywać się ulicą *Oberską*, dalej do granic miasta Skwierzyńską. Natomiast od skrzyżowania do Konstytucji 3 Maja *Kościelna*, dalej zaś do granicy południowej miasta Świebodzińska. Wydaje się, że cały kłopot polegałby na zmianie numeracji budynków zlokalizowanych przy tych ulicach. Jak zakończą się dyskusje i jakie propozycje zostaną przyjęte, dowiemy się w najbliższym czasie. Przy okazji zmiany nazw proponuję *ulicę Rynek* zamienić na Rynek, a *ulicę Osiedle Centrum* na Osiedle Centrum. Na zakończenie pragnę poinformować mieszkańców Skwierzyny, że ich obecna ulica Piłsudskiego marszałka pod koniec lat 40. dwudziestego wieku nazywała się *Marszałkowska*.

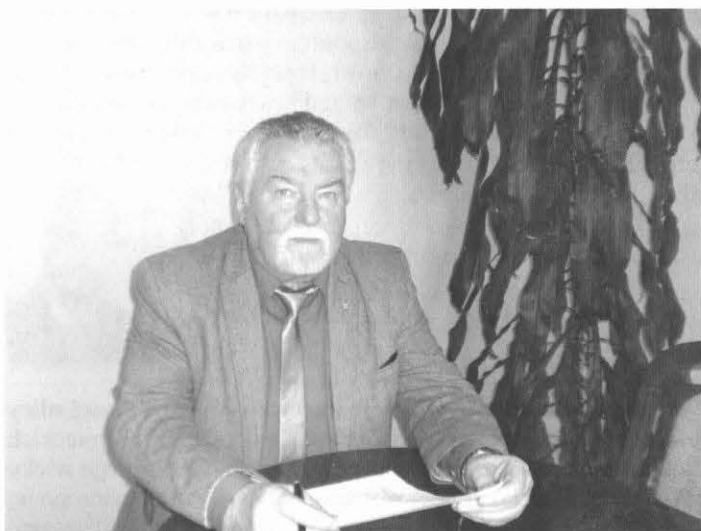
Ryszard Patorski

IV kadencja rządów gminnych

Jarosław Kaczmarek, burmistrz Trzciela, prawie półtora roku temu rozpoczął IV kadencję pracy jako władarz gminy. Staż pracy samorządowej ma jeszcze dłuższy, bo już 17 lat zajmuje się działaniami na rzecz gminy Trzciel. Rozmawiam z Jarosławem Kaczmarkiem o jego pracy, realizacji planów i programów oraz o wszystkim, co może dotyczyć burmistrza niemałej gminy.

- Panie burmistrzu, jest to pierwszy mój wywiad z panem po ostatnich wyborach samorządowych. Jak się pan czuje z bagażem tak olbrzymiego zaufania, jakim obdarzyli pana wyborcy półtora roku temu?

- Czuję odpowiedzialność. Chciałbym sprostać oczekiwaniom mieszkańców gminy i w tym kierunku pracuję, ale nie jest to ani łatwe, ani proste. O wielu sprawach, inwestycjach, zamiarach decydują przecież środki finansowe. A tych ciągle



brakuje. Staramy się jednak je pozyskiwać z różnych funduszy.

- Ile takich środków finansowych uzyskał pan w minionym roku, czy one były znaczne?

- W roku 2015 udało się dokończyć albo zrealizować od początku 11 inwestycji. Koszt ich wyniósł – 2,5 miliona zł. Z tego 1 milion to otrzymane wsparcie finansowe. Bez tych pieniędzy czegoś moglibyśmy nie wykonać. Były to jednak duże środki finansowe i należy sobie życzyć, aby nigdy nie były mniejsze.

- Życzę spełnienia marzeń. Na pewno ma ich pan dużo, szczególnie tych zawodowych.

- Dziękuję. Rzeczywiście mam ich dużo, przede wszystkim tych dotyczących inwestycji i przedsięwzięć dotyczących gminy. O prywatnych nie będę wspominał. To, co udało się dokonać w minionym roku, podaje dokładnie marcowy trzecielski informator.

- Czy te dokonania satysfakcjonują pana?

- Tak, chociaż szczęśliwsi bylibyśmy z Radą Miejską, gdyby dokonanych zadań było jeszcze więcej. Przecież chcemy wszyscy, by mieszkańcom naszej gminy żyło się lepiej, wygodniej i dostatniej.

- Mnie osobiście ucieszyły bardzo: remont budynku GOKiS-u oraz przebudowa w Bibliotece Publicznej w Trzciel.

Świadczy to o tym, że sprawy kultury nie są w gminie traktowane „po macoszemu”. Czy podobne działania będą realizowane w tym roku?

- O tegorocznych planach i zamierzeniach jest również wzmianka w gminnym informatorze. Skupimy się na większych inwestycjach, a dotyczyć one będą przebudowy niektórych ulic, budowy kanalizacji i sieci wodociągowej oraz chodników. Będą inwestycje dla oświaty i społeczności wiejskiej. Między innymi planowane są kanalizacje 4 wiosek, termomodernizacja trzecielskiej szkoły, przebudowa ulicy Polnej w Brójcach. Przygotowujemy również projekt budowy hali sportowej w Trzciel. Cały czas także walczymy o dobre drogi i chodniki. Dokładniej o tym mówi wspomniany wcześniej informator. Zainteresowani na pewno do niego nie raz już zaglądali.

- Gmina dostała od rządu nowe zadanie do wykonania. Chodzi o program „Rodzina 500+”. Kto się nim zajmuje?

- Jednostką odpowiedzialną za realizację tego programu jest Ośrodek Pomocy Społecznej w Trzciel. Pracownicy tej jednostki – doświadczeni i dobrze wyszkoleni, świetnie sobie radzą z nowym zadaniem. Pracy jest bardzo dużo, trzeba było więc przyjąć nowego pracownika, aby dodatkowa praca nie kolidowała z innymi działaniami.

- Czeka was jeszcze jedno wyzwanie, zmiana nazw ulic. Czy są w tym względzie podjęte jakieś działania?

- Jeszcze nie, ale trzeba problem rozwiązać i to w ciągu roku. Chodzi o nazwy dwóch trzecielskich ulic – Armii Czerwonej i Świerczewskiego oraz o nazwę ulicy w Brójcach, także Świerczewskiego. Od lat w gminnym środowisku toczyły się bezskuteczne dyskusje na ten temat. Teraz sprawę załatwi ustawa sejmowa i mam nadzieję, że problem przestanie istnieć. Chyba że nie będzie jedynomyślności w sprawie nowych nazw.

- I trudno będzie o taką jedynomyślność, a w dodatku mieszkańcy tych ulic i tak zostaną obciążeni dodatkowymi kosztami. Nie będzie pewnie euforii. Czy gmina ma już jakieś pomysły na nowe nazwy wymienionych ulic?

- Rozmawiamy o tym, ale o konkretnych zadecydują zainteresowani mieszkańcy oraz radni. Może ogłosimy konkurs na nazwy, bo sprawa jest bardzo istotna i wymagająca właściwych decyzji. Dobrze by było, aby nowe nazwy już nigdy nie budziły żadnych kontrowersji i złych skojarzeń.

- Jakie więc powinny być?

- Takie ponadczasowe, raczej obojętne emocjonalnie. Mogą być np. geograficzne albo przyrodnicze, ale charakterystyczne dla naszego regionu.

- Panie burmistrzu, a teraz pytanie o odpoczynek, który jest potrzebny do sprawnego sprawowania pańskiej funkcji. Gdzie pan spędzi tegoroczny urlop?

- Wspólnie z żoną u córki we Włoszech. To będą „piękne dni” i wierzę, że spokojne, bo dzisiaj w obliczu różnych zagrożeń, to jest szczególnie ważne.

Dziękuję za rozmowę i życzę wszelkiej pomyślności w pracy samorządowej oraz w życiu osobistym.

Rozmawiała Jadwiga Szylar



Regulamin XX Festiwalu Śpiewaczego „Szparagowe Żniwa” Trzciel 2016

Jubileuszowy XX Festiwal Zespołów Śpiewaczych „Szparagowe Żniwa” odbędzie się 12 czerwca 2016r. (niedziela) na Stadionie Miejskim w Trzciel, ul. Poznańska 8.

Celem Festiwalu jest ocalenie od zapomnienia pieśni ludowych, religijnych, patriotycznych i popularnych, które przez dziesięciolecia towarzyszyły pokoleniom Polaków w chwilach radości i smutku, jednocząc i dodając sił w trudnych momentach naszej zawiłej historii.

Ideą Festiwalu jest promowanie rodzimych zespołów, które po raz pierwszy i kolejny mają możliwość uczestnictwa w Festiwalu „Szparagowe Żniwa”. Zespoły, które brały już udział w

naszym festiwalu, mogą ponownie w nim uczestniczyć po co najmniej rocznej przerwie.

Liczy się kolejność zgłoszeń. Liczba zespołów biorących udział nie może przekroczyć 30 - po 15 zespołów w części pierwszej i 15 zespołów w części drugiej.

Organizatorzy zastrzegają sobie udział zespołu **OBRZANIE**, związanego z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Trzciel.

Zespoły, oprócz przygotowanego repertuaru, mogą wykonać utwór związany z naszym Festiwałem (jako 3 kompozycja). Zapraszamy również do tworzenia Wieńców Szparagowych oraz wspaniałych przepisów i potraw kulinarnych związanych ze szparagami. Dodatkowe nagrody czekają!

Prezentowane utwory (**max. 2 kompozycje - do 8 min.**) mogą być wykonywane a'capella lub z akompaniamentem. Placówki delegujące lub zespoły we własnym zakresie pokrywają koszty transportu.

Koszty organizacyjne i merytoryczne ponoszą organizatorzy.

Nagrody:

- wszystkie zespoły otrzymują okolicznościowe puchary i dyplomy;
- laureaci otrzymują nagrody rzeczowe.

Zaproszone zespoły potwierdzają swój udział w Festiwalu przesyłając załączoną **kartę zgłoszenia**

do 31 maja 2016r. na adres:

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu
ul. Poznańska 9, 66 – 320 Trzciel

lub mailem: gokistrzciel-sekretariat@wp.pl;
gokistrzciel-info@wp.pl

Organizacją i przebiegiem Festiwalu kieruje GOKIS w Trzciel pod kierownictwem

Anny Psarskiej - kom. 665700620 oraz Grzegorza Szyszki - kom. 601166660.

Organizatorzy dokonują rejestracji audio- video do celów archiwalnych i merytorycznych.

Interpretacja niniejszego regulaminu należy do organizatorów i jury Festiwalu.

Organizatorzy zastrzegają sobie w razie konieczności prawo do zmiany kolejności występujących zespołów.

Serdecznie zapraszamy.

Anna Psarska
Grzegorz Szyszka

Moja Mama

Miłość Matki jest jak głębia morza, jak bezpieczna oaza wśród wzburzonej fali życia. Ona żyje jedną miłością do dzieci, ciąglą troską o ich byt, ich bezpieczeństwo i należyty rozwój.

Taką była i moja mamusia. Urodzona na Kresach, nie miała niestety wykształcenia, ale myślę, że jej wiedza życiowa, znajomość ludzi i świata była wystarczająco bogata, bo umiała zawsze zachować się we właściwy sposób. Była wyborną tkaczką, tkala piękne kilimy i płótna – tam na Kresach. Oprócz tego z mężem a moim tatą prowadzili gospodarstwo rolne. Gdy tatuś zginął na wojnie w 1944 roku – nie załamała się i ciężko pracując starała się zapewnić swojej jedynaczce godziwy byt w trudnych wówczas czasach.

Przyjazd z Kresów w

nieznane strony – do Skwierzyny, sama z 12-letnią córeczką musiała rozpocząć życie od nowa. Mimo pracy, zawsze miała czas dla mnie. Chodziła na wywiadówki i akademie szkolne, miała czas sprawdzić lekcje i zajrzeć do zeszytów. Bardzo interesowała się moim życiem. Uczyła miłości do prawdy, do ojczyzny, do Boga. Nienawidziła kłamstwa. Mówiła, że kłamstwem zejdzie się cały świat, ale potem

trudno wrócić. Uczyła, że gniew jest złą drogą, bo pogniewać się łatwo, ale przeprosić trudniej. Uczyła różnych wierszyków, piosenek. Było ciężko, ale zawsze miałam książki, zeszyty, ubranka. Nigdy nie zapomnę, jak raz na moje urodziny zrobiła mi niespodziankę - kiedy się obudziłam, zobaczyłam na kołdrze nową sukieneczkę. Znajoma krawcowa ją uszyła. To tylko matka z wielkiej miłości może tak zrobić.

Była zawsze dla ludzi życzliwa. Dzielila się z ubogim, czym miała. Lubiła poczęstować każdego, kto zawitał do domu, jakimś przysmakiem przez nią upieczonym lub ugotowanym. Gdy miałam dzieci, wielką miłość przeniosła na nie.

Taka była moja mamusia (na zdjęciu). Takich było dużo i takie są teraz. Żyją dla dzieci i otaczają je swą troską. Dziękuję wszystkim mamom za ich troski i starania.

Wanda Imielita z
Mickiewiczów



Do redakcji

Kto zawinił w sytuacji, która się wydarzyła 19 marca br. na cmentarzu w Międzyrzeczu?

Przyjechaliśmy ze Szczecina na cmentarz komunalny z myślą o wiosennych porządkach, a tu zaskoczenie. Nie podłączono wody (w Szczecinie kran już działał od 2 tygodni) i o zgrozo – nieczynna, zamknięta na głucho toaleta. Pukanie do zamkniętych drzwi siedziby jednostki zawiadującej cmentarzem pozostało bez efektu.

Zdenerwowani ludzie szukali pomocy „pod chmurką” w

przerzedzonych na obrzeżu parkingu zaroślach. Duże trudności napotkały osoby, szczególnie z poważną niepełnosprawnością ruchową.

Żenujący temat.

Wstyd mi było, bo były samochody z różnych zakątków kraju i zagranicy.

Wyjeżdżaliśmy o godz. 14 – i nadal ten problem nie został rozwiązany.

Lubię Międzyrzecz i myślę, że ta sytuacja była jednorazowa i ten kto zawinił, koniecznie powinien odrobić lekcję pokory i totalnej poprawy.

Do zobaczenia w tym mieście.

Ryszarda Lewandowska ze Szczecina

PRZEDSTAWIAMY SOŁTYSÓW Z Jarosławem Tomaszewskim

rozmawiam o społecznej pracy sołtysa i zadaniach Rady Sołeckiej

- Od kiedy jest pan sołtysiem Wyszanova i jaki teren należy do tego sołectwa?

- Sołtysiem jestem od 2011 roku, kiedy to mieszkańcy Wyszanova obdarzyli mnie swoim zaufaniem wybierając do pełnienia tej funkcji. W historii Wyszanova jestem najmłodszym sołtysiem, ponieważ w chwili wyboru miałem 21 lat. Sołectwo to tylko Wyszanowo, które liczy 268 mieszkańców i około 70 domów.

- Pełni pan też inne ważne funkcje.

- Tak, od jesieni 2015 roku jestem również radnym miejskim i prezesem OSP w Wyszanowie. Staram się wywiązywać sumiennie z wszystkich obowiązków.

- Czy bycie sołtysiem to trudna i odpowiedzialna praca?

- Rzeczywiście, to bardzo trudna i odpowiedzialna praca, jeśli chce się ją wykonywać rzetelnie, solidnie i uczciwie. Sołtys



odpowiada za wszystko, za całą miejscowość. Między innymi za rozwój wsi, rozwiązywanie wewnętrznych problemów, za naprawę dróg i chodników. Musi dbać o to, żeby mieszkańcom żyło się w lepszych warunkach.

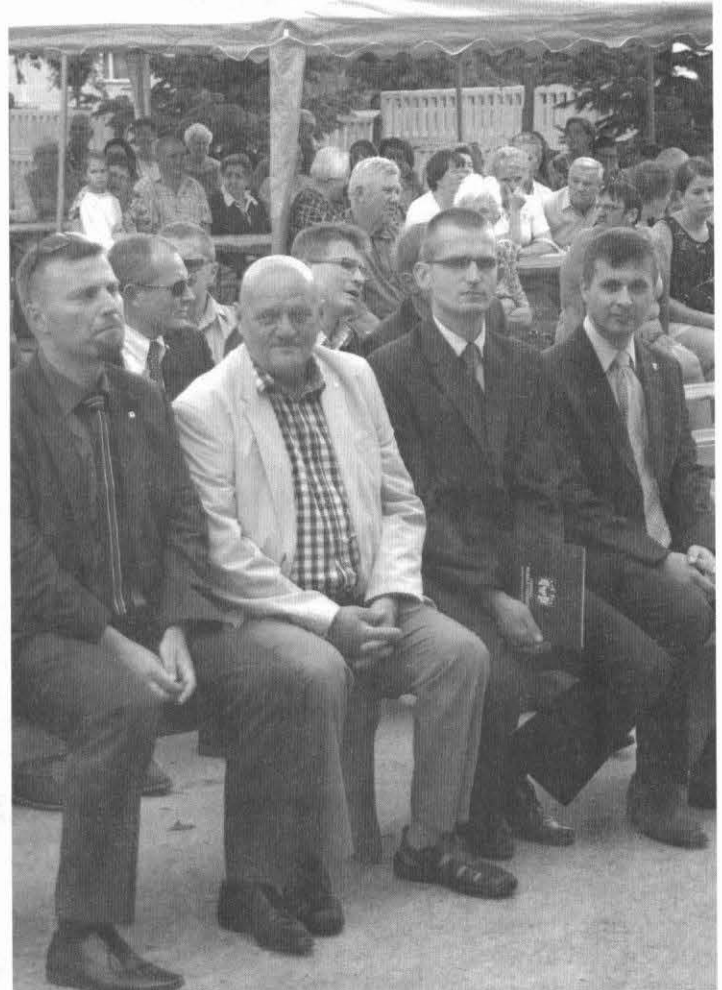
- Kto jest w Radzie Sołeckiej i jakie zadania przed wami?

- W Radzie Sołeckiej są: **Katarzyna Blask -Rosińska, Janusz Janusz, Paweł Janusz, Krzysztof Osadnik i Michał Gajowniczek.** W naszej Radzie 4 osoby mają poniżej 30 lat. Jednak muszę zaznaczyć, że sołtys bez wsparcia w Radzie Miejskiej mało może zrobić. Na początku mojej działalności miałem takie wsparcie w osobie ówczesnej radnej **p. Lucyny Nowak.** Przed nami jest dużo pracy wymagającej zaangażowania wielu ludzi. Z funduszu sołeckiego, który na 2016 rok wynosi 13.608 zł chcemy przeznaczyć środki na utrzymanie zieleni w sołectwie, doposażenie sali wiejskiej, wymianę okien w remizie strażackiej, rozbudowę pawilonu przy remizie. Wspólnie z Kółem Gospodyń Wiejskich, Ochotniczą Strażą Pożarną i Radą Sołecką chcemy zorganizować obchody 70-lecia powstania OSP i 20-lecia nadania sztandaru OSP. Planujemy uroczyste otwarcie wybudowanego boksów garażowego na samochód ratowniczy, zorganizowanie V Młodzieżowego Turnieju Drużyn Pożarniczych. Będziemy kontynuować organizowany co roku Dzień Dziecka, Noc Świętojańską, zabawy andrzejkowe i sylwestrowe, wycieczki dla dzieci i dorosłych, jesienno-wiosenne sprzątanie sołectwa połączone z edukacją ekologiczną. Tradycją są też u nas mecze piłki

nożnej - żonaci kontra kawalerowie.

- Co dotychczas zrobiliście?

- Staraliśmy się robić ważne dla naszej społeczności inwestycje, które poprawiają jakość życia. Oto prace wykonane przez nas: ogrodzenie placu zabaw, remont schodów przed domem pożarowym, budowa chodnika z barierkami na drodze powiatowej (koszt 130 tys.), chodnik od remizy do posesji 47 (koszt 51 tys.), chodnik do cmentarza (koszt



27.600 zł.). Ogrodzenie placu zabaw i chodniki to inwestycje, o które wnioskowaliśmy do burmistrza i Rady, i środki te zostały uwzględnione w budżecie. Zawsze mogę liczyć na życzliwość burmistrza i Rady. Z funduszu sołeckiego doposażyliśmy plac zabaw,





doposażyliśmy w sprzęt AGD salę wiejską, kupiliśmy sprzęt nagłaśniający. W czynie społecznym odremontowaliśmy salę wiejską oraz ławki i stoły biesiadne. Odremontowaliśmy też społecznie kapliczki przydrożne i ogrodzenia wokół nich.

- **Rok 2015 był ważny dla waszego sołectwa...**

- W 2015 r. obchodziliśmy uroczyste 765-lecie Wyszanaowa i 70-lecie osadnictwa. Z tej okazji wydano publikację autorstwa dr. **Marcelego Tureczka**, (który zrezygnował z honorarium) „Wyszanaowo na kartach historii we wspomnieniach mieszkańców”. Uroczystość odbyła się pod patronatem burmistrza Międzyrzecza i starosty międzyrzeckiego. Udział wzięli w niej

dostojni goście: wicewojewoda lubuski Jan Świrępo, burmistrz Remigiusz Lorenz, wicestarosta Rafał Mikula, radni miejscy, sołtysi, dawni i obecni mieszkańcy Wyszanaowa. Występy artystyczne i imprezy sportowe zakończyły się zabawą taneczną. Dzięki współpracy MOK, OSP, KGW i Rady Sołeckiej festyn był imprezą bardzo udaną.

- **Jakie macie plany na przyszłość?**

- W tym roku skupiamy się na imprezach tradycyjnych. Od 4 lat w okresie jesienno-zimowym korzystamy z hali sportowej w Brójcach dbając o rozwój fizyczny naszych dzieci i młodzieży. Obecnie trwa rozbudowa remizy strażackiej o

dotłocowy boks garażowy (koszt ok.92 tys.). Ubiegano się o to od kilkunastu lat, ale dopiero teraz udało nam się przekonać do tego Radę Miejską i władze. Jak widać było to i jest możliwe dzięki dobrze układającej się współpracy z burmistrzem i Radą Miejską.

Przyszłościowo najważniejsze inwestycje w sołectwie to: droga na cmentarz, która jest w stanie tragicznym (co roku społecznie ją łatamy materiałem dostarczonym przez gminę, ale po pewnym czasie znowu są dziury), kapitalny remont sali wiejskiej (jest to najczęściej poruszany temat przez mieszkańców). Na remont sali wiejskiej i przebudowę istniejącego placu zabaw chcemy pozyskać środki z **budżetu obywatelskiego**. Zachęcamy mieszkańców gminy do głosowania na nasz projekt.

- **Ogrom pracy za wami i przed wami. Czego więc życzyć panu, Radzie Sołeckiej i mieszkańcom Wyszanaowa?**

- Realizacji planów, wytrwałości, cierpliwości, wsparcia i wzajemnego zrozumienia, dalszej dobrej współpracy z mieszkańcami, dobrej współpracy wszystkich organizacji wyszanowskich, bo to daje siłę do działania. I co też ważne, to dobrej współpracy z burmistrzem i radnymi.

Dziękuję za rozmowę.

Wiesława Chamienia



Wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystości pożegnania naszego **Ojca, Dziadka i Pradziadka Kazimierza Pawliszaka** składamy serdeczne podziękowanie

Rodzina

Agnieszka Czaplón – sołtys Brójec

- Pani Agnieszko, proszę się przedstawić czytelnikom.

- Mam 40 lat, wykształcenie średnie, mam męża i dwoje dzieci – syn ma 18 lat, a córka 17. Oboje są jeszcze uczniami.

Mąż pracuje w leśnictwie, a ja jestem pracownikiem stacji benzynowej. W Brójcach mieszkam od 18 lat, bardzo mi się tu podoba i nie zamierzam się wyprowadzać. Problemy lokalne bardzo mnie absorbują, dlatego postanowiłam startować w wyborach do Rady Gminy, ale nie zostałam wybrana. Sprawy Brójec są dla mnie ważne, zdecydowałam się więc zgłosić swoją kandydaturę na sołtysa. Wybór na to stanowisko pozwoli mi realizować mój program wyborczy do Rady Gminy.

- Na czym polega rola sołtysa?

- Sołtys reprezentuje wioskę w Radzie Gminy i bierze udział w posiedzeniach, szczególnie w tych, na których są poruszane problemy bezpośrednio związane z funkcjonowaniem reprezentowanej przez niego wioski. Do obowiązków sołtysa należy również stały kontakt z mieszkańcami. W tych wszystkich działaniach uczestniczę w ramach pięcioosobowej rady sołectwa. W ważnych sprawach zwołuję zebrania mieszkańców Brójec. Decyzje podejmowane są większością głosów.

- Jakie problemy napotyka pani pełniąc funkcję sołtysa?

- Jest ich bardzo wiele, trudno wymienić wszystkie. Jeżeli mogę, rozwiązuję je sama. W niektórych przypadkach, w zależności od kompetencji, przedstawiam je w urzędzie gminy, na policji lub w innych instytucjach państwowych. Wśród problemów, którymi ostatnio się zajmowaliśmy, jest sprawa regulacji ruchu na placu Wiosny Ludów, wyznaczenie

parkingów, czy też zapewnienie dzieciom bezpiecznej drogi do szkoły. Dzięki dużej operatywności Rady sołectkiej problemy staramy się rozwiązywać jak najszybciej. Pomocą służą również mieszkańcy Brójec. Wielokrotnie są to działania spontaniczne.

- Jaki jest program działania na najbliższy czas?

- Często pokrywa się on z moim programem wyborczym do Rady Gminy. Pilotuję remont dróg w Brójcach, a szczególnie ulic Polnej i Słonecznej, które są ulicami dojazdowymi do szkoły. Ważna będzie budowa chodników zapewniających bezpieczeństwo szczególnie dzieciom. Podejmujemy działania, aby przekształcić remizę strażacką w salę wiejską, która będzie służyć mieszkańcom jako miejsce spotkań. Opiekujemy się cmentarzem niemieckim. Pilotaż nad tym przedsięwzięciem sprawuje Halina Pilipczuk. Corocznie we wrześniu odbywa się festyn parafialny, którego celem jest zbieranie funduszy na kościół. Nawiązaliśmy również współpracę z Brójcami w województwie łódzkim. W naszej wsi działa zespół taneczny „Cyganki”. Co prawda członkinie zespołu nie wywodzą się z Romów, ale starają się utrzymać klimat tej grupy narodowościowej. Ponadto organizujemy wszelkie okazjonalne imprezy związane z bieżącymi wydarzeniami, np.: Dzień Dziecka, Dzień Kobiet itp. Na wszystkich tych spotkaniach przygrywa nam zespół „Werwa”. Jak wcześniej wspominałam, w mojej działalności mam duże wsparcie Rady Sołectkiej oraz mieszkańców Brójec, za co serdecznie im dziękuję.



Dziękuję za rozmowę.

Romuald Sikorski



WIZYTA W TELEWIZJI GORZÓW

Mieliśmy okazję być gośćmi porannego programu w TVP 3 Gorzów Wlkp. Zaproszono nas, tzn. Katarzynę Cegielską – wiolonczelistkę i piszącego te słowa na poranną audycję „Lubuskie Dzień Dobry”. Powiem, że wspaniała przygoda z telewizją na żywo ma swoje plusy i minusy. Plusy, bo można poczuć się chociaż przez moment znaną osobą – „gwiazdą”. Minus, że trzeba bardzo wcześnie wstać i dojechać na czas do tutaj w Gorzowie. A to



wymaga niezłej samodyscypliny! Opowiadaliśmy o mającym się odbyć tego dnia koncercie w muzeum. Na zakończenie krótkiej porannej audycji nie mogło nie być muzycznego akcentu - duet na wiolonczelę i gitarę - Tęczowa bossa - na dobry początek dnia. Program można było obejrzeć 8 kwietnia na [www.tvp3 Gorzów. Wlkp.](http://www.tvp3gorzow.wlkp.pl) Lubuskie Dzień Dobry.

Zdzisław Musiał

KONCERT W MUZEUM

Zdzisław Musiał znany jest międzyrzeckiej publiczności jako gitarzysta, nauczyciel, kompozytor i propagator muzyki. Od lat aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym Międzyrzecza i regionu. Znany jest jako prezes stowarzyszenia Lubuski Weekend Gitarowy oraz organizator Letnich Koncertów Organowych.

8 kwietnia w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego odbył się koncert promujący najnowszy zbiór nutowy Zdzisława Musiała pt. „**Utwory na 2 gitary**” wydany przez Wydawnictwo Muzyczne „Contra” z Nieporętu w 2015 roku. Lada chwila ma się również ukazać płyta z nagraniami zawartych w nim utworów. Nagrań dokonał duet gitarowy Monika Konik i Tomasz Radziszewski.

Jest to siódma pozycja w dorobku zawodowym Zdzisława Musiała, który tradycyjnie już zadbał o profesjonalną promocję swojego dzieła. Na antenie Radia Zachód kilkakrotnie można było wysłuchać wywiadu z autorem, w którym zapraszał słuchaczy na koncert, a TVP3 Gorzów Wielkopolski w dniu koncertu w porannym programie wyemitowała informację o koncercie zakończoną muzycznym akcentem w wykonaniu duetu Katarzyna Cegielska – wiolonczela i Zdzisław Musiał – gitara.



Piątkowy wieczór rozpoczął się od odczytania przez Andrzeja Kirmiela, dyrektora muzeum listu od Wojewody Lubuskiego, który postanowił objąć imprezę swoim honorowym patronatem. Następnie prowadzenie przejął sam bohater wieczoru, który tym razem występował w poczwórnej roli: konferansjera, autora, gitarzysty oraz nauczyciela, bo przecież wykonawcami tego wieczoru byli także jego uczniowie.

Pan Zdzisław poprowadził koncert z charakterystycznym dla siebie poczuciem humoru i swobodą. Opowiedział licznie zgromadzonej publiczności o idei oraz okolicznościach powstania promowanego zbioru nutowego. Podkreślał, że największą inspiracją są dla niego uczniowie, to pod ich wpływem powstaje większość utworów, czego dowodem są dedykacje dla uczniów właśnie.

Podczas wieczoru zaprezentowali się uczniowie i przyjaciele pana Musiała oraz nauczyciele z Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Międzyrzeczu. Program koncertu był urozmaicony ale oczywiście w roli głównej wystąpiła... gitara. Publiczność wysłuchała duetów gitarowych w wykonaniu Zdzisława Musiała i jego uczniów, a także Marty Machunik, nauczycielki gitary w Państwowej Szkole Muzycznej I st. w Międzyrzeczu oraz jej uczniów. Niewątpliwym atutem koncertu było jednak urozmaicenie go o inne instrumenty. Przewodzące dźwięki wiolonczeli zabrzmiały za sprawą duetu z Katarzyną Cegielską, nauczycielką wiolonczeli w PSM I st. w Międzyrzeczu, a Eunika Fąferko uczennica tejże szkoły z klasy fletu Barbary Horyd zaczerpowała publiczność przejmującymi dźwiękami fletu poprzecznego. Niezwykle ciekawie zabrzmiała Pieśń do wiersza królowej Anglii Elżbiety I z XVI w. w

wykonaniu Wiesławy Murawskiej – śpiew przy akompaniowaniu Zdzisława Musiała - gitara.

Atmosfera koncertu była wyjątkowa, w gościnnym wnętrzu sali muzeum wierna publiczność pana Musiała hojnie nagradzała brawami wszystkich wykonawców, którzy z radością prezentowali się tego wieczoru, a byli to oprócz wyżej wymienionych: Kacper Kaja, Karolina Środa, Filip Kowalik, Nikola Wieczorek oraz Alan Świątkowski.

Na bis publiczność wywołała duet gitarowy w składzie: Weronika Nakonieczna i Tomasz Rogala (oboje są uczniami PSM w klasie gitary Marty Machunik), który odważnie stawił czoła wyzwaniu i pięknie zagrał „Duet Kingi”, oczywiście autorstwa Zdzisława Musiała.

Koncert zakończył się przemiłym akcentem, pan Zdzisław miał bowiem przygotowane dla wykonawców upominki ufundowane przez Gminę Międzyrzecze. Po koncercie zaś zaprosił wszystkich na słodki poczęstunek.

Marta MACHUNIK



KONCERT MUZYCZNY
w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej

W Międzyrzeczu mamy uzdolnioną młodzież i warto o tym pamiętać.

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecze

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki, chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12



Znachorzy ekologii wpuszczeni w Puszcę?

Wielu z nas śledzi trwającą już od dawna dyskusję dotyczącą Puszczy Białowieskiej. Mowa o tym w każdym wydaniu wiadomości, mnożą się wypowiedzi wszelkich ekspertów medialnych, którzy nie zawsze są ekspertami... Ludzie są skolowani i nie bardzo wiedzą komu wierzyć i jak to wreszcie jest z tą puszcą. Stanem Puszczy Białowieskiej zainteresowała się nawet Unia Europejska, która zaniepokojona o jej przyszłość przysłała pytania do polskiego ministerstwa środowiska. No cóż, przecież Puszcza Białowieska to nie tylko bogactwo naszego kraju, Europy, ale obiekt z Listy Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Ekolodzy wołają: „Wycinać puszcę to jak burzyć Wawel” lub „naszej puszczy nie oddamy”. Obywają się demonstracje, marsze, np. w Warszawie przebrani za drzewa demonstranci tańczyli, śpiewali i nawoływali do obrony pierwotnego zakątka naszego kraju przed leśnikami, którzy chcą puszcę przerobić na deski. Bo leśnicy w sporze o teraźniejszość i przyszłość puszczy stali się symbolem pazerności i antyeekologicznego myślenia. Taki wizerunek im stworzono. Tym samym leśnikom, którzy od wielu lat chronią polską przyrodę przed szkodnictwem, głupotą i pazernością różnych ludzi, ale także pożarami i inwazjami różnych owadów, w tym również kornika drukarza. Bo to właśnie kornik drukarz, a raczej sposób ograniczenia jego gwałtownie rosnącej populacji wpuścił do puszczy ekologiczny i medialny problem.

Niektórzy ludzie ufają leśnikom i ich wiedzy. Dlatego zdarzają się też kontrmanifestacje, zwykle organizowane przez samorządy i mieszkańców puszczańskich miejscowości. Bo mieszkańcy puszczańskich wiosek, którzy żyją w puszczy lub blisko niej rozumieją przyrodę i mają swoją rację. Jednym głosem popierają racje leśników, których znają i szanują, ale co znaczy głos mieszkańca wioski czy puszczańskiego leśnika wobec głosu ekologa lub autorytetu naukowego?

No właśnie, a może tym razem ja zamiast opowiadać o lesie, rozwiewać przyrodnicze wątpliwości zwyczajnie zapytam Czytelników jak prosty leśnik ze wsi: **kto to jest ekolog?** Pewnie wielu z Was, zresztą absolutnie słusznie, uważa się za przyrodnika czy ekologa. Czy jednak potraficie odpowiedzieć na postawione przede mną pytanie?

Określenia **ekolog, ekologia, ekologiczny** mają według mnie szeroki i czasem nieprecyzyjny sens znaczeniowy i są często używane w języku potocznym ale czy potrafimy te słowa zdefiniować? Czy znamy w swoim otoczeniu ekologów, którzy są autentycznymi fachowcami i są godni naszego zaufania?

Mieszkam w najbardziej zalesionym kawałku naszego kraju, czyli w województwie lubuskim. U nas gdzie okiem sięgnąć to las i zieleń. Ale i tu nie znam osoby, którą nazwałbym ekologiem i do której mógłbym zwrócić się z konkretnym problemem dotyczącym ekologii i wzajemnych relacji człowiek-środowisko. Bo to do ekologa powinniśmy zwrócić się o pomoc, gdy bezsensownie wycinane są drzewa w mieście lub gminie, wysypywane śmieci, wylwane ścieki, męczone zwierzęta... Gdy wypadnie wyrośnięte pisklą z gniazda, samochód potrafi sarnę lub lis wejść na posesję. **Ale czy znamy adres ekologa czy instytucji ekologicznej, która zajmuje się realnie, prawdziwie i na co dzień takimi sprawami?** Dlatego ludzie z takimi sprawami trafiają najczęściej do leśników, choć takie działania nie mieszczą się w ich zawodowych obowiązkach. No ale czy leśnik to ekolog, przyrodnik, przyjaciel lasu i zwierząt? Oczywiście, że tak, ale to moje - leśniczego - subiektywne zdanie. Warto zatem poszukać co myśla, sądzą i piszą o tym inni.

Szukałem cierpliwie w książkach i wirtualnej sieci definicji ekologa. Trafiłem na tekst z wiele obiecującym tytułem **Kto to jest „ekolog”?** opublikowany na stronie:

<http://pracownia.org.pl/dzikie-zycie-numery-archiwalne.2300.article.5253>

autorstwa mojego wielkiego autorytetu prof. dr hab. Ludwika Tomiałojcia. Pana profesora mile wspominam szczególnie z lat mojej wielkiej fascynacji ornitologią i „kariery” przyrodnika, zresztą współzałożyciela słynnego niegdyś Lubuskiego Klubu Przyrodników (tak, to prawda, dzisiejszy Klub Przyrodników powstał w latach 80. XX wieku w lubuskim Świebodzinie, przy walnym udziale leśników w składzie założycielskim).

Warto zacytować się w tekst z 2011 roku „Kto to jest ekolog”, który zaczyna się tak:

„Media i Internet ujawniają zdumiewającą niewiedzę Polaków o tym, co to jest ekologia i kim są ekolodzy. Ten niepokojący stan (nie)świadomości istnieje pomimo trwającej od kilku dziesięcioleci edukacji ekologicznej we wszelkich szkołach. Jest on jednak również efektem trwającej już ponad dziesięć lat sabotażowej antyedukacji, prowadzonej w ogólnokrajowych mediach i w Internecie zajmujących się głównie naśmiewaniem się z ekologii lub nazywaniem go „ekoterroryzmem”. Odbyma się to przy całkowitym przemilczeniu powszechnego zaczadzenia umysłów obywateli ze strony agresywnej i rzekomo nieomyślnej argumentacji wąskoekonomicznej, pomijającej dalekosiężne konsekwencje społeczne i ekologiczne dzisiejszych decyzji (G. Kolodko 2010, „Świat na wyciągnięcie myśli”).

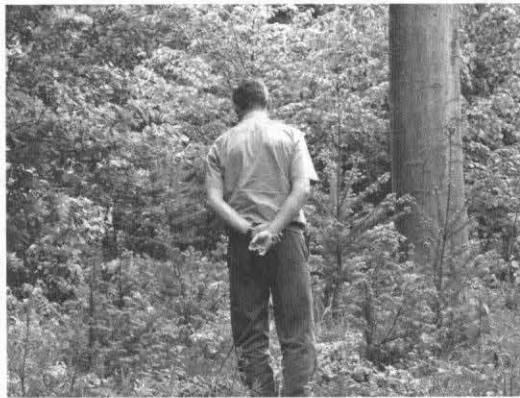
Potem następuje klarowny wywód kto jest ekologiem, a kto nim nie jest, odesłanie do literatury tematu i podział ekologów na różne kategorie. M. in. znajdujemy w tym tekście taką kategorię ekologów:

„Znachorzy ekologii”, czyli ludzie bez odpowiedniego przygotowania, podszycy pod ekologię, aby na tej idei w jakiś sposób skorzystać (np. odsunąć budowę drogi koniecznej dla ogółu akurat koło ich domu), zarobić lub zdobyć popularność. Tu można też zaliczyć niektórych pracowników administracji ochrony środowiska i przyrody, tych mianowicie, którym los dzikiej przyrody i środowiska jest obojętny, gdyż w duchu bywają oni wyznawcami priorytetu pieniądza i dominacji technokratyzmu. Tu można zaliczyć nawet niektórych leśników, w ich własnym środowisku zwanych „deskorobami”, a rozpoznawalnych po tym, że: a) głoszą uporczywie, iż żaden las rezerwatowy nie może rosnąć bez topora leśnika, a korniki niechybnie zjedzą nam lasy, oraz b) wręcz nienawidzą ekologii i wszelkich „ekologów”, zamiast z nimi współpracować dla zachowania naturalnej przyrody i dobrego stanu środowiska.

W świetle dzisiejszych dyskusji o lesie Puszczy Białowieskiej znajdują się tacy, którzy ten tekst z 2011 roku uznają za proroczy i szybko zakwalifikują leśników jako „znachorów ekologii” i w konsekwencji „deskorobów”. Choć świerki opanowane przez korniki nie zawsze nadają się na deski, a ich usunięcie i terminowe wywiezienie z lasu generuje ogromne koszty. Zwracam jednak uwagę na jedno słowo, za które jestem Panu Profesorowi bardzo wdzięczny. Chodzi mianowicie o niektórych leśników. Jestem przekonany, że ten pogląd o leśnikach, jako „znachorach ekologii” został wysnuty na podstawie obserwacji bardzo niektórych leśników, którzy już dziś nie gospodarzą w naszych lasach.

Przypomnę też rok 2009 i komiks *Blues żubra*, wydany przez Pracownię na Rzecz Wszystkich Istot. On także miał ośmieszyć niektórych leśników. Ten komiks to 32 strony czarnego scenariusza dla "rozwoju" terenów Puszczy Białowieskiej, zdominowanego przez walkę z kornikiem i opiętkiem, realizowanego przez opętanych żądzą pieniędzy lokalnych notabli no i naturalnie niektórych leśników.

Dziś wszyscy leśnicy, którzy realnie oceniają zagrożenie Puszczy Białowieskiej, chronionej przez nich od lat na podstawie rzetelnej wiedzy przyrodniczej, z pewnością zasługują na inną kategorię ekologa i przyrodnika. Nie będę nudny i daruję sobie



wywody o tym, jak leśnicy chronili naszą przyrodę i jej elementy w czasach gdy nie było sieci Natura 2000, przepisów prawnych oraz stowarzyszeń ekologów i przyrodników. Świadczą o tym bieliki, żubry, rysie, gluszcze, sokoły wędrownie i bogactwo różnych form ochrony przyrody w naszych lasach.

Nie rozumiem tylko tego, mam nadzieję, pozornie powszechnego braku zaufania do leśników. Bo gdy idziemy do lekarza, czy to stomatologa, czy internisty, czy specjalisty- ufamy mu i oddajemy mu w opiekę swoje zdrowie. Gdy jedziemy do mechanika - powierzamy mu bez dyskusji swoje auto do naprawy. Bez wahania oddajemy komputer do wglądu informatykowi. Każdy z nas powinien robić to, na czym się zna, wtedy będzie normalnie na świecie. Dlaczego zatem leśnicy, którzy latami

gospodarzą w naszych lasach, uważanych za wzór dla Europy i traktowanych jako światowe dziedzictwo nie zasługują na zaufanie? Kto i po co podaje w wątpliwość to, że są ekologami, przyrodnikami i znawcami lasu? To, że są znawcami lasu, a nie znachorami upoważnia ich do walki z kornikiem, który nie czytając gazet, nie zastanawiając się nad definicją ekologu, już niebawem wyleci z zarażonych świerków w Puszczy Białowieskiej i zasiedli kolejne, dziś jeszcze zielone drzewa. I wcale nie chodzi tu o chęć zysku, przerób desek, obrażanie się na siebie nawzajem ani udowadnianie kto ma rację. Tu chodzi o Puszcze Białowieską, która jest tak bardzo nasza, że nie wiadomo czyja.

Leśniczy Jarek- lesniczy@erys.pl

W pachnącym świecie ziół i przypraw

Rozmawiam z Adamem Janaszkiem, właścicielem kiosku TOBAGO na międzyrzeckim targowisku.

- Panie Adamie, skąd pomysł na zioła?

- Byłem na bezrobociu i przewijały się przez myśl różne pomysły. Impuls dnia sprawił, że jeden z nich dotyczył przypraw i ziół. Obecnie telewizja, prasa i inne środki masowego przekazu coraz częściej poruszają ten temat, a ludzie coraz chętniej sięgają po nowe smaki. Jednak nie od razu zdecydowałem się na ten ruch. Najpierw handlowałem zabawkami, co jednak nie sprawiało mi przyjemności. W październiku 2014 roku postawiłem pierwszy krok w kierunku ziół. Początkowo miałem w ofercie zaledwie kilka pozycji. Potrzeby ludzi okazały się jednak tak różnorodne, że z czasem zacząłem rozszerzać asortyment.

- Klienci na pewno potrzebują rady, co kupić na swoje dolegliwości. Czy pan im pomaga?

- Bardzo często klienci przychodzą i wiedzą czego potrzebują. Gdy jednak pojawia się niepewność, korzystamy z wiedzy doświadczonych ziołarzy. W kiosku posiadam niewielki zbiór książek, który pomaga nam znaleźć odpowiedź na nurtujące pytania.

- Czy są jakieś uniwersalne zioła „na wszystko”?

- Każdy handlarz powinien znać zastosowanie towaru, który sprzedaje. Matka Natura hojnie obdarzyła ludzkość licznymi roślinami, które mogą nam pomóc na różne dolegliwości. Każde zioło ma kilka właściwości, a ostatnio pozyskałem jeszcze mało popularny w naszym kraju liść Jiaogulanu. Roślina ta jest bardzo popularna w południowych Chinach. Zwana jest tam ziołem długowieczności ze względu na to, że średnia wieku ludzi używających Jiaogulan sięgała 100 lat. Jest to najbardziej uniwersalna roślina jaką posiadam, ale nie ma takiej, która działa na wszystko.

- Często słyszymy o cudownej mocy jakiegoś zioła. Co teraz jest polecane pocztą pantoflową?

- Od samego początku najlepiej sprzedającym się ziołem jest wszechobecny w naszej kuchni majeranek. Popularne jest również ziele czystka, które swoje triumfy zawdzięcza dobrej reklamie. Właściwie każdy produkt ma swojego klienta, ale te dwie pozycje sprzedają się najlepiej.

- Oprócz ziół ma pan herbaty. Ja lubię tylko "liściasty" Yunnan. Jest u pana?

- Tak. Yunnan, to najbardziej pospolita herbata obecna na polskim rynku od bardzo dawna. Dużo ludzi sceptycznie podchodzi jednak do tematu herbat, które trzeba odpowiednio przygotować. Większość zalewa herbatę zbyt gorącą wodą i parzy zbyt długo, przez co jest gorzka i niesmaczna.



- A jakie przyprawy można u pana kupić?

- W sprzedaży posiadam przyprawy jednorodne, począwszy od pospolitego majeranku, kończąc na popularnym w kuchni azjatyckiej kwaśnym sumaku. Poza tym mam szeroki wybór gotowych mieszanek przyprawowych do różnego rodzaju mięs, konkretnych potraw, jak i mieszanek popularnych w innych zakątkach świata.

- Co się najlepiej sprzedaje?

- Z przypraw największą popularnością cieszy się wspomniany wcześniej majeranek, lubczyk oraz natka pietruszki i czarny pieprz. Z mieszanek natomiast dużym zainteresowaniem cieszą się bułgarskie przyprawy o nazwie czubryca, tworzone na bazie cząbrzu ogrodowego. W oryginale

Bułgarzy stosują górską odmianę tej rośliny, która w naszym kraju jest pod ochroną.

- Panie Adamie, ma pana już rozeznanie, co dla kogo. Klienci chętnie kupują. Czy myśli pan o powiększeniu asortymentu?

- Świat przypraw i ziół jest tak bogaty, że nie jestem w stanie posiadać wszystkich produktów na miejscu. Droższe rzeczy staram się ściągać na zamówienie. Poza klasycznymi suszami, mam w ofercie oleje zimno-tłoczone i olejki eteryczne, a ostatnio powiększyłem asortyment o 100% soki oraz kosmetyki naturalne na bazie ziół. Jestem przekonany, że to nie koniec, każda działalność potrzebuje rozwoju, ale na wszystko potrzeba czasu i pieniędzy.

- Sprzedawca, zaopatrzeniowiec i badający rynek czyli 3 w 1. Czy nie za dużo na jednego młodego człowieka?

- Wydaje mi się, że każda osoba prowadząca swój biznes musi być elastyczna i zajmować się wszystkim, inaczej zatone w kosztach utrzymania.

- I na koniec pytanie, dlaczego na naszym targowisku ruch zamiera po godzinie 15.00, a w Europie tętni życiem do późnej nocy?

- W całej Europie władza dba o małych przedsiębiorców, a u nas jest zupełnie odwrotnie. W Polsce markety rosną jak grzyby po deszczu, a Międzyrzecz jest tego najlepszym przykładem. Osoby, które pracują, wybierają się do marketu a nie na bazar, bo jest to znacznie wygodniejsza opcja. Ciepło, na głowę nie pada, w dodatku ceny w wielkich sklepach są często dużo niższe. Ruch na naszym targowisku jest maksymalnie do godziny 16:00, później nastaje martwa cisza. Gdyby koszty utrzymania małej firmy były niższe niż obecnie, to uważam, że więcej osób zdecydowałoby się na otwarcie swojego biznesu, a część z nich z pewnością zaczęłaby handel na targowisku. Jak byłoby więcej sprzedających, to i ludzie chętniej przychodziliby na rynek. Nasze chęci nie mają z tym nic wspólnego, każdy robi na siebie, ale skoro nie ma z kim handlować, nie ma sensu siedzieć do późnej nocy.

Dziękuję.

Isabela Stopyra

Realizacja marzeń

Już po raz ósmy w hali sportowej w Przytocznej odbyła się Olimpiada Sportowa „Realizujemy Swoje Marzenia”.

Impreza, której organizatorem było Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Lśnienie” w Rokitinie oraz Dom Pomocy Społecznej w Rokitinie nr 38 została sfinansowana ze



środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a swoim patronatem objął ją Starosta Międzyrzecki Grzegorz Gabryelski. Wzięli w niej udział mieszkańcy Domów Pomocy Społecznej w Skwierzynie, Jasięcu, Międzyrzeczu, Rokitinie nr 38 i nr 58, uczniowie Szkół



Podstawowych w Wierzbnie i Przytocznej, Gimnazjum w Przytocznej, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu punkt filialny w Rokitinie oraz członkowie Środowiskowego Domu Samopomocy w Pszczewie.



Sześciuosobowe zespoły rywalizowały w sześciu konkurencjach sportowych, a wszystko przebiegało w zdrowej i sportowej atmosferze. Na koniec zmagania na szyi każdego sportowca zawieszono złoty medal olimpijski, a wszystkie ekipy otrzymały pamiątkową statuetkę oraz nagrodę.



Organizatorzy składają podziękowania wójtowi Gminy Przytoczna p. Bartłomiejowi Kucharykowi oraz dyrektor Gimnazjum w Przytocznej p. Mirosławowi Furmanek za udostępnienie hali sportowej.

Bartłomiej Orzel
DPS Rokitno

ul. Poznańska 16A
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16
e-mail:
utraczyk@poczta.onet.pl



piłarki i kosi spalinowe, opryskiwacze plecakowe, myjki wysokociśnieniowe, przecinarki do betonu, odkurzacze przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zamiatarki



kosiarki spalinowe i elektryczne, kosiarki samojezdne, glebogryzarki, wertykulatory

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

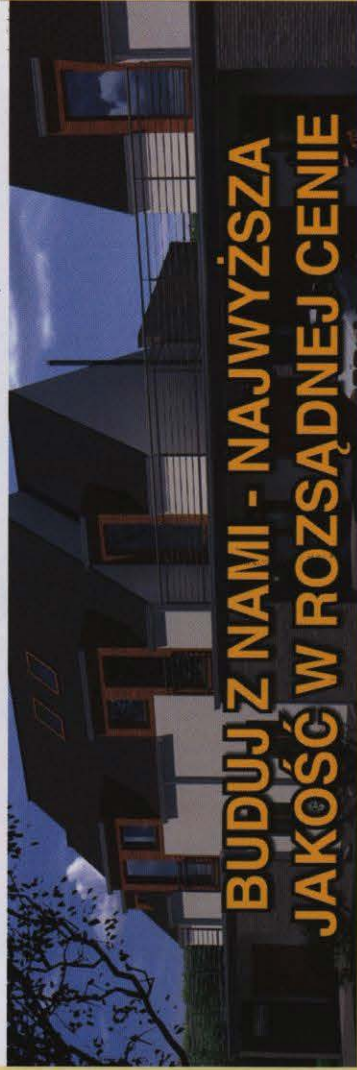
„KACZMAREK”

www.zrbkaczmarek.pl, e-mail: zrb.kaczmarek.sc@interia.pl
66-300 Międzyrzecz, Antka 11, tel. 605 208 579

KOMPLEKSOWE USŁUGI BUDOWLANE, MIESZKANIOWO-PRZEMYSŁOWE

USŁUGI TRANSPORTOWE Z HSD:

- KOPARKO-LADOWARKA - WYWROTKA, DŹWIG



BUDUJ Z NAMI - NAJWYŻSZA
JAKOŚĆ W ROZSĄDNEJ CENIE

WA Komp Serwis
Wojciech Kliman



- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

**USŁUGI
INFORMATYCZNE**

ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52

www.wakompserwis.pl

SPRZEDAŻ W ATRAKCYJNYCH CENACH
- Z DOWOZEM DO KLIENTA:

AKCESORIA, ZESTAWY KOM., ROUTERY, PENDRIVE, MONITORY,.....

**GWARANCJA
NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ**

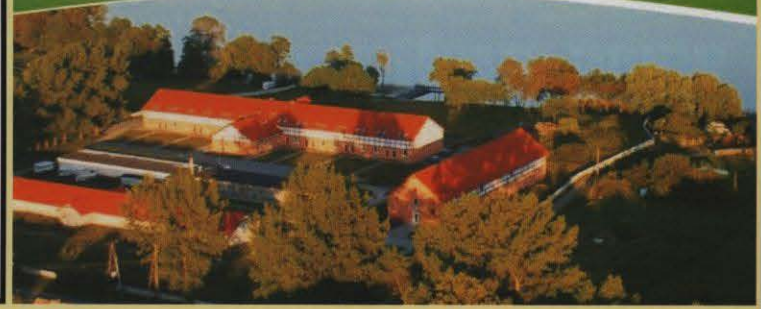
OFERTA PRACY

Kucharka/kucharz
z pasją do gotowania
Kelnerka/kelner



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówko 5
www.folwarkamalia.pl
kom.: 603-838-407



 eurobank



ul. 30 Stycznia 19
Międzyrzecz

odchudzimy Twoje raty!

połącz wszystkie swoje raty
w jeden lżejszy kredyt konsolidacyjny

 19 000 |  eurobank.pl

Szczegóły oferty, w tym Regulamin udzielania Pożyczek i Kredytów przez Euro Bank S.A., opłaty i prowizje, są dostępne na www.eurobank.pl i w placówkach Euro Banku S.A. W przypadku umów zawartych u Pośrednika kredytowego, uprawniony jest on na mocy udzielonego mu przez Euro Bank S.A. pełnomocnictwa do zawierania w imieniu na rzecz Banku umów pożyczki na rachunek Bankowy oraz wykonywania czynności faktycznych związanych z wymienionymi umowami.
19 000 – koszt połączenia wg stawki operatora.
Stan na dzień 01.08.2015

ACADEMICA

Policealna Szkoła dla dorosłych



100 zł w prezencie na start!

duży wybór kierunków

Międzyrzecz, ul.Libelta 4

UCZYMY BEZPŁATNIE

www.studium-academica.pl



692 316 872



Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów



wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy

Sala na 150osób

tel.510 100 888

Międzyrzecz, ul.Stoczniowców Gdyńskich 1970nr1

MI CH MARCOLOR KODAK EXPRESS

fotografia



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.
Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul.Wesoła 7
www.marcolor.pl

tel.95 741 24 00

Jubiler



DIMARO

Największy wybór biżuterii i zegarków w najniższych cenach.



Profesjonalne grawerowanie
Wymiana Biżuterii Złotej i Srebrnej
Naprawa Biżuterii {przez Mistrza Złotnictwa}
Bony upominkowe

Międzyrzecz ul. 30 Stycznia 6

tel.: 95 742 25 04

Pn.-Pt.: 9:30 - 17:30
Sob.: 10:00 - 13:00



Auto-Serwis "Leśkiewicz"

Sprzedaż opon używanych w rozmiarach od 13" do 20" przy ich zakupie Montaż Gratis!!! Miesięczna Gwarancja!!!

- * naprawy bieżące * wymiana oleju
- * remonty silników* wymiana pasków rozrządu
- * pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)
- * usługi transportowe (kraj i zagranica)

Wymiana opon od **40 zł!!!**

WYMIANA-NAPRAWA-SERWIS

Dojazd po auto do naprawy- GRATIS !



Auto-Serwis "Leśkiewicz"

66-300 Międzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51

tel. **507 158 267**



USŁUGI FRYZJERSKIE

Jagoda Leśkiewicz
tel. **508 357 514**

Dojazd do domu Klienta!

- * Strzyżenie
- * Farbowanie, Baleyage
- * Zabiegi pielęgnacyjne włosów
- * Stylizacja
- * Fryzury okolicznościowe

Zapraszam



garnitury
koszule
marynarki
spodnie
krawaty
paski
dodatki

Ul. Waszkiewicza 33
Międzyrzecz (obok NETTO)

☎ 95 741 11 84

www.szyk-miedzyrzecz.pl

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. **Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

UWAGA

Lek.med. **Anna Półtorak- Wasielewska**

lekarz psychiatra

specjalista reumatolog i internista

od dn. 1.03.2016 będzie przyjmować

w PIĄTKI pod adresem:

Międzyrzecz ul. Chopina 5A/2

(przy aptecę SALUS)

REJESTRACJA TELEFONICZNA

pod nr. 600 426 760

ISPL MEDICUS – internista Ryszard Lis

CHOROBY WEWNĘTRZNE

USG

CODZIENNIE

Rejestracja – tel. 602 291 075

Zbąszynek, ul. B. Chrobrego 7

www.medicus.booo.pl

Praktyka Lekarska Specjalistyczna

Teresa Stoińska

Specjalista chorób wewnętrznych

przyjmuje w czwartki od godz. 15³⁰

rejestracja telefoniczna 604 539 713

UWAGA!

Od 1.10.2013r. gabinet przeniesiony

na ul. Chopina 5a przy aptecę SALUS

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

Z międzyrzeckiego ratusza

UMOWA PODPISANA

22 marca zastępca burmistrza Agnieszka Śnieg wraz ze skarbnikiem gminy Kamilą Anioł- Szymańską podpisała umowę na dofinansowanie V etapu przebudowy ul. Waszkiewicza i Świerczewskiego w Międzyrzeczu. Na tę inwestycję gmina otrzymała dofinansowanie w ramach „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019” w wysokości 1.886.398 zł.



Zadanie to stanowi kolejny etap realizowanej od lat przebudowy tych ulic. Jak zaznacza Agnieszka Śnieg – remont poprawi stan głównej ulicy w mieście, ale przede wszystkim wpłynie na usprawnienie ruchu drogowego i polepszenie bezpieczeństwa mieszkańców gminy. W tym roku zamierzamy zrealizować przebudowę ulicy Świerczewskiego na odcinku od mostku na Paklicy (w kierunku Zielonej Góry) do zjazdu do jednostki wojskowej. W ramach tego zadania wykonany zostanie remont nawierzchni drogi, chodników i oświetlenia oraz wymiana istniejącej infrastruktury uzbrojenia terenu (kanalizacja sanitarna, wodociąg i kanalizacja deszczowa). 18 marca ogłoszony został przetarg, który wyłoni wykonawcę inwestycji. 11 kwietnia odbyło się otwarcie 5 ofert, które wpłynęły do Urzędu Miejskiego.

(Fot. Lubuski Urząd Wojewódzki)

BURMISTRZ NA KONFERENCJI PZPN

30 marca burmistrz Remigiusz Lorenz uczestniczył w konferencji Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie. Wydarzenie było okazją do spotkania się z zarządem PZPN. Burmistrz rozmawiał z prezesem PZPN Zbigniewem Bońkiem oraz wiceprezesem ds. szkoleniowych Romanem Koseckim. Tematem spotkania była możliwość uzyskania przez gminę dofinansowania na przebudowę stadionu oraz modernizację bieżni z rządowego programu „Rozwoju Infrastruktury Lekkoatletycznej”. Władze PZPN zapewniły swoją rekomendację w tej kwestii. Podczas spotkania zaprezentowany został Narodowy Model Gry. Jest to podręcznik zawierający proponowane rozwiązania dla zawodników i trenerów w różnych sytuacjach boiskowych. Pokazany został również Pro Junior System, czyli system finansowego wsparcia dla klubów promujących młodych piłkarzy w ekstraklasie, I lidze i II lidze. Związek przeznaczy na ten cel 10 mln zł rocznie.

W konferencji wzięła również udział delegacja Lubuskiego Związku Piłki Nożnej - wiceprezes Paweł Czop, Romuald Jankowiak, Janusz Kałuźński oraz Radosław Bubniak i Bartosz Siemiński - trenerzy koordynatorzy Akademii Młodych Orłów w naszym województwie. Po konferencji uczestnicy



udali się na mecz eliminacji MME U-17 Polska - Serbia, niestety zakończony porażką biało-czerwonych 1:2.

LUBUSKI KONGRES GOSPODARCZY

30 marca, czyli dzień przed uruchomieniem kolejnego naboru 10 konkursów w ramach RPO Lubuskie 2020, Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego stał się platformą wymiany wiedzy i doświadczeń pomiędzy samorządowcami z regionu, naukowcami i przedsiębiorcami. Jak podkreślała w swoim wystąpieniu marszałek Elżbieta Anna Polak „nowa perspektywa to szansa dla regionu, czas, który trzeba jak najlepiej wykorzystać. Lubuskie ma się stać regionem konkurencyjnym i innowacyjnym. Ma być Zieloną krainą nowoczesnych technologii. I tę misję chcemy realizować z lubuskim biznesem”. Współorganizatorami kongresu byli prof. Dariusz Rosati poseł do Parlamentu Europejskiego oraz Waldemar Sługocki senator RP. Obaj panowie przybliżyli słuchaczom kongresu ideę rozwoju gospodarczego w Polsce i Europie oraz sposób w jaki polskie regiony, a w tym województwo lubuskie, wykorzystują środki europejskie. W swoim wystąpieniu senator Sługocki podkreślał, iż Lubuskie rozwija się szybciej niż średnia dla Polski 2004-2014. W Polsce średnia wzrostu PKB to 4%, w woj. lubuskim to 6%. Widoczne są także zmiany w nakładach na badania i rozwój – lubuskie było na 3 miejscu jeżeli chodzi o budowanie konkurencyjnej gospodarki, w oparciu o badanie i rozwój – podkreślił. Jedną z części kongresu była debata, w której uczestniczyli Katarzyna Drożak – dyrektor Departamentu Programów Regionalnych, Marcin Kowcz z firmy Monster&Devices, Marcin Bąkowski z firmy Sinersio Polska, Karol Dąbrowski z Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii UZ oraz Grzegorz Königsberg dyrektor CKZiU „Elektryk” w Nowej Soli. Rozmawiali na temat wykorzystania środków unijnych w nowej perspektywie, komercjalizacji innowacyjnych rozwiązań i współpracy biznesu z nauką, dostosowania edukacji do potrzeb przedsiębiorców oraz wsparcia szkolnictwa zawodowego w ramach środków unijnych.

Na koniec kongresu wręczono nagrody dla firm z województwa lubuskiego, które zostały wyróżnione w rankingu Diamenty Forbsa. Wśród nich znalazł się także ZPU Jońca z Międzyrzecza. Nagrodę odebrała Joanna Barszczak. (fot. www.lubuskie.pl)

DZIECI Z WIZYTĄ U BURMISTRZA

1 kwietnia z okazji Światowego Dnia Świadomości Autyzmu, podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego wraz z rodzicami i opiekunami odwiedzili burmistrza Remigiusza Lorenza. Włodarz serdecznie przywitał gości i zaprosił do wspólnego zdjęcia. Każde dziecko otrzymało drobny, kolorowy upominek.

Światowy Dzień Świadomości Autyzmu obchodzimy corocznie 2 kwietnia. Ma on na celu podnoszenie świadomości społecznej na temat dziecięcego autyzmu. Obchody Dnia są również okazją do globalnego zaangażowania i bardziej efektywnej współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie.

SPRAWDZIAN SZÓSTOKLASISTY

5 kwietnia wiceburmistrz Agnieszka Śnieg wraz z sekretarzem gminy Anną Sawką odwiedziła szóstoklasistów w Szkole Podstawowej nr 2 im. Szarych Szeregów. Powodem wizyty był sprawdzian szóstoklasisty, który tego dnia pisali uczniowie. Tuż przed rozpoczęciem pierwszego w ich życiu ważnego testu, burmistrz życzyła powodzenia i przysłowiowego połamania pióra, a na kolejne lata nauki - już w nowych szkołach - wytrwałości i pomyślności.

ZAPRASZAMY DO MRU

Ruszył sezon turystyczny w Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym-Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie. W okresie jesienno-zimowym wzbogacono ofertę i atrakcyjność dla naszych gości. Na terenie bazy ustawione zostały tablice informacyjne dotyczące eksponatów znajdujących się na wystawie plenerowej. Od strony rekreacyjnej na elewacji budynku wystawy zamontowano trójwymiarowy rysunek ukazujący cały kompleks muzeum wraz z obiektami bojowymi i elementami Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Przeprowadzono także prace na samym obiekcie bojowym Pz.W. 717. Wybudowana została ścieżka, która w znaczny sposób polepszyła komfort zwiedzania. Kontynuowano także prace wewnątrz schronu. Związane były one z dalszym wyposażeniem i

wzbogaceniem aranżacji, aby turyści mogli lepiej poznać zarówno jego historię oraz wygląd w czasach świetności.

Muzeum Fortyfikacji odwiedza coraz więcej pasjonatów bunkrów, zarówno z Polski jak i zagranicą. W zeszłym roku międzyrzeckie bunkry odwiedziło rekordowo prawie 50 tysięcy turystów.

MRU

MIĘDZYRZECKA KARTA RODZINY 3+

Przypominamy, że w naszej gminie funkcjonuje Międzyrzecka Karta Rodziny 3+. Powstała ona z myślą o wsparciu w procesie wychowawczym dzieci i młodzieży wychowującej się w rodzinach wielodzietnych oraz zapewnieniu dostępności do dóbr sportowych i kulturalnych. Z programu możesz skorzystać, jeżeli jesteś członkiem rodziny wielodzietnej zamieszkującej pod wspólnym adresem na terenie gminy Międzyrzecz, składającej się z rodziców (opiekunów) lub z jednego rodzica (opiekuna) mających na utrzymaniu troje i więcej dzieci w wieku do ukończenia 18 roku życia lub do ukończenia 24 roku życia w przypadku, gdy dziecko uczy się lub studiuje, a w przypadku dzieci niepełnosprawnych bez ograniczenia wieku, w tym rodziny zastępczej. Jeżeli jeszcze nie posiadasz MKR 3+ wypełnij wniosek i zgłoś się Urzędowi Miejskiemu w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1. Szczegóły dotyczące karty dostępne są na naszej stronie internetowej www.miedzyrzecz.pl w zakładce Międzyrzecka Karta Rodziny 3+.

ŚWIĘTO KONSTITUCJI 3 MAJA

Serdecznie zapraszamy 3 maja (wtorek) wszystkich mieszkańców do wzięcia udziału w obchodach Święta Konstytucji 3 Maja. Obchody rozpocznie uroczysta msza św. w kościele pw. św. Wojciecha o godz. 10:30, następnie pochód przy dźwiękach Orkiestry Dętej przejdzie ulicami miasta przed pomnik 1000-lecia Państwa Polskiego.

UCZCILI MINUTĄ CISZY

10 kwietnia w 76. rocznicę mordu katyńskiego i 6. rocznicę katastrofy smoleńskiej burmistrz Remigiusz Lorenz wraz z przewodniczącą Rady Miejskiej Marią Kijak i radną Elżbietą Jarmolińską oraz delegacją żołnierzy 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej złożyli kwiaty i zapalili znicze pod pomnikiem Pamięci Ofiar Katastrofy Lotniczej pod Smoleńskiem na międzyrzeckim cmentarzu.

W spotkaniu uczestniczyli harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Szarych Szeregów oraz mieszkańcy, którzy uczcili poległych minutą ciszy. Burmistrz podkreślił ogrom tych dwóch tragedii, podziękował wszystkim za przybycie i upamiętnienie tego dnia.

TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ

8 kwietnia odbyły się w międzyrzeckim ratuszu eliminacje gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Organizatorami eliminacji byli: Urząd Miejski oraz Oddział Miejsko-Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Międzyrzeczu. W eliminacjach wystartowało 37 uczestników reprezentujących Szkołę Podstawową Nr 2 i Nr 3 w Międzyrzeczu, Szkołę Podstawową w Bukowcu, Szkołę Podstawową w Kaławie, Gimnazjum Nr 1 i Nr 2 w Międzyrzeczu, Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu, Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku oraz Technikum Nr 1 w Międzyrzeczu. W pierwszej części eliminacji uczestnicy rozwiązywali



test obejmujący 40 pytań. W części finałowej brało udział po 5 uczestników z każdej grupy wiekowej, którzy uzyskali najwięcej punktów z testu. W tej części każdy z uczestników odpowiadał na 5 wylosowanych pytań.

W grupie szkół podstawowych czołowe miejsca zajęli: Jakub Kowalski, Jakub Ratkiewicz, Jakub Baraniecki – SP 2, Małgorzata Skrzek – SP 3, Zuzanna Gąciarz – SP Bukowiec

W grupie szkół gimnazjalnych czołowe miejsca zajęli: Emil Magryn, Jakub Kusz – Gimnazjum Nr 1, Wojciech Janusz, Weronika Utrata, Paweł Skoczylas – Gimnazjum Nr 2.

W grupie szkół ponadgimnazjalnych czołowe miejsca zajęli: Szymon Skrzek, Szymon Dudek, Mateusz Szewczyk – LO, Sandra Dawidowicz, Martyna Boryń – Technikum Nr 1

Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez burmistrza Międzyrzecza, który pogratulował im udziału w turnieju i życzył dalszych sukcesów w kolejnych etapach. Eliminacje gminne przeprowadziła komisja w składzie: st. kpt. mgr inż. Dariusz Surma, dr Lech Malinowski, mgr Barbara Sułkowska. Eliminacje powiatowe tego turnieju odbyły się 15 kwietnia w siedzibie Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu.

RUSZYŁY KOLEJNE INWESTYCJE

Wrz z początkiem kwietnia rozpoczęła się realizacja kolejnych trzech inwestycji w gminie. Są to odcinki dróg przy ul. Malczewskiego i w Gorzycy oraz przebudowa remizy strażackiej w Wyszanie. 50 m odcinek o szerokości 6 m za stacją paliw Neo wykonany zostanie do końca maja. W ramach inwestycji powstanie kanalizacja deszczowa oraz obustronny chodnik. Zadanie warte 90 tys. zł wykonuje firma Instalco Paweł Strzelczyk. Kolejna droga powstaje w Gorzycy na odcinku 250 m, od drogi powiatowej w kierunku sali wiejskiej do ostatnich zabudowań. Inwestycję realizuje firma Jerzy Górny z Międzychodu za kwotę 74 tys. zł. W sołectwie Wyszanie trwa rozbudowa budynku remizy strażackiej o dodatkowy boks garażowy. Zadanie wykonuje Zakład Ogólnobudowlany Tadeusz Drożdżyński.

Patrycja Klarecka – Haładus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Informacje z USC w Międzyrzeczu

URODZENIA

1. Nina Siuda c. Grzegorza i Pauliny
2. Lena Hulecka c. Tomasza i Anny
3. Adam Przemysław Andrys s. Przemysława i Katarzyny
4. Stanisław Józef s. Ryszarda i Emilii
5. Szymon Gmiat s. Dawida i Pauliny
6. Jeremiasz Antoni Górzny s. Michała i Aleksandry
7. Tymon Krajdocha s. Marcina i Katarzyny
8. Hanna Dorota Balicka c. Michała i Róży
9. Natan Szefs s. Adriana i Pauliny

10. Brajan Andrzej Stafiniak s. Adama i Izabeli
11. Oliwia Magdalena Kniczek c. Jarosława i Ireny
12. Dominika Taberska c. Mateusza i Weroniki
13. Patryk Marek Rodziewicz s. Arkadiusza i Pauliny
14. Nadia Bręk c. Adriana i Marty
15. Matylda Halina Michalczuk c. Marka i Dagmary

ZGONY

1. Zdzisław Zimoch ur. 1945r. zam. Bukowiec
2. Zbigniew Klupś ur. 1958r. zam. Międzyrzecz
3. Janusz Kowalski ur. 1951r. zam. Międzyrzecz
4. Kazimierz Pawliszak ur. 1926r. zam. Międzyrzecz
5. Wanda Zofia Bucholc ur. 1931r. zam. Międzyrzecz
6. Jadwiga Teresa Dzieciatkowska ur. 1938r. zam. Międzyrzecz
7. Wojciech Suchecki ur. 1929r. zam. Kursko
8. Elżbieta Krzemień ur. 1951r. zam. Kęszycza Leśna

MAJ z MOK

MAJÓWKA Z „TERNO”

02.05. godz. 17:00, plac za budynkiem MOK, **wstęp wolny**

Cygański Teatr Muzyczny „Terno” brał udział w wielu programach telewizyjnych i radiowych. Swoją profesjonalizm i uznanie, jakim się cieszy, zawdzięcza Edwardowi Dębickiemu, który za działalność twórczą i artystyczną w 2012 roku otrzymał od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego najwyższe odznaczenie Złoty Medal „Zasłużony Kulturze – GLORIA ARTIS”. Oprócz występu zespołu i wspólnych zabaw przygotowaliśmy również atrakcje dla dzieci: balonowe zoo, dmuchańce.

LUBUSKI FESTIWAL PIOSENKI PRO ARTE „Scena Dziecięca”- przegląd wojewódzki

06.05. godz. 10:00, sala kinowo- widowiskowa MOK, **wstęp wolny**

DNI OTWARTE FUNDUSZY EUROPEJSKICH W MOK

14.05. godz. 10:00-18:00, MOK

Dzięki dofinansowaniu z projektu „Termomodernizacji Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury w ramach LPO”, zapraszamy, aby pokazać szerszej publiczności jak wiele pracy zostało włożone w nasz obiekt, którego zadaniem jest zaspokajanie kulturalnych potrzeb środowiska. Przedsięwzięcie to zostało zrealizowane z Funduszy Europejskich. Zwiedzający obejrzą m.in. wystawę zdjęć z dnia otwarcia MOK. Udostępnimy również miejsca w naszym Ośrodku, które na co dzień nie są dostępne. Więcej informacji już niedługo na naszej stronie internetowej.

Z BAJKĄ SPOTKANIE NA DRUGIE ŚNIADANIE

„Jedzie, jedzie straż ogniowa”

19.05. godz. 12:00-14:00, Biblioteka Publiczna w Międzyrzeczu, **wstęp wolny**

W maju tematem przewodnim będą zajęcia edukacyjne ze Strażą Pożarną.

MIĘDZYNARODOWY PLENER MALARSKI

23.04-06.05. Ośrodek Wypoczynkowy Głębokie i okolice

W corocznym plenerze malarskim udział biorą artyści oraz uczestnicy z Polski i Niemiec. Wernisaż poplenerowy odbędzie się 3 czerwca w Galerii30 MOK o godz. 18:00.

DZIEŃ MAMY Z KINEM MOK

26.05. godz. 20:00, sala kinowo-widowiskowa MOK

BILETY: promocyjna cena biletu 15 zł

Zapraszamy na najnowszą amerykańską komedię „Dzień Matki” z doborową obsadą aktorską.

LUBUSKA GALA TEATRALNA PRO ARTE 2016 – przegląd wojewódzki

30-31.05. godz. 10.00, sala kinowo-widowiskowa MOK, **wstęp wolny**

DZIEŃ DZIECKA Z TEATREM I FILMEM

1.06. godz. 16:00 spektakl, 17:30 film „Dzielny Kogut”, 19:00 film „Mój przyjaciel”

BILETY: **wstęp wolny** na spektakl teatralny, filmy w promocyjnej cenie 14 zł, sala MOK.

MOK zaprasza dzieci na spektakl w reżyserii Izabeli Sławskiej „Dziób w dziób”, a także na interaktywną zabawę z muzyką i światłem. Po spektaklu wyświetlimy filmy animowane dla dzieci.

Złote Gody

9 kwietnia b.r. 50- lecie pożycia małżeńskiego obchodzili mieszkańcy Trzciela Teresa i Edward Bierezińscy.

Równo 50 lat temu o godzinie 16.00 powiedzieli sobie przed ołtarzem sakramentalne tak. O tej samej godzinie rodzina i zaproszeni goście w trzecielskim kościele byli świadkami odnowienia ślubów. Uroczystość była podniosła i wszyscy uczestnicy tej uroczystości byli pod wrażeniem przemowy jaką wygłosił ksiądz proboszcz tutejszej parafii Marek Bednarek. Wcale ta przemowa nie była o treści katolickiej. Mądrość tego

wynikała stąd, że mogła dotyczyć wszystkich razem i każdego z osobna. Złotym jubilatom i części uczestników parokrotnie łąza w oku się zakręciła. Tych najważniejszych, czyli jubilatów wzruszenie nie opuściło do końca mszy świętej. Dopiero po kościelnej uroczystości w trakcie życzeń widać było, że odzyskali luz i swobodę. Następnie wszyscy goście udali się na poczęstunek i „małe wesele” Bawiono się wspaniale i długo, a jubilaci pokazali młodym, jak bawiono się kiedyś i jak dzisiaj. Oni najczęściej i najdłużej tańczyli na parkiecie w takt muzyki lat 60.70. 80. i współczesnej.

Wypada życzyć Teresie i Edwardowi jeszcze wielu lat w zdrowiu i szczęściu małżeńskim, bo że są szczęśliwi widać było przy pocałunkach jakimi raczyli się nawzajem. Ciekawe kiedy władze Trzciela zauważą i odpowiednio uhonorują swoich mieszkańców – jubilatów.

Teresa i Edward „dorobili” się 5 dzieci. Trzech synów z rodzinami mieszka w Trzcielu, a 2 córki opuściły rodzinny dom i mieszkają poza województwem. Mają 5 wnuczek i 3 wnuków. Teresa jak każda matka chciała, by wszyscy byli razem, ale cieszy się ze szczęścia każdego ze swoich dorosłych dzieci. Edek z kolei jak każdy ojciec nie pokazuje tego na zewnątrz, ale też jest szczęśliwy a nawet chwali się osiągnięciami swoich dzieci, ich współmałżonkami i wnukami.

Na pytanie jak przetrwali te 50 lat odpowiadają, że szukali się nawzajem i znaleźli się idealnie. Wyrozumiałość wobec współmałżonka jest gwarancją na długie pożycie. 100 LAT!



Jan Wiśniewski

Kronika policyjna

POLICJANCI ZABEZPIECZYLI ŚRODKI ODURZAJĄCE

Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP w Międzyrzeczu uzyskali informację, że 36-letni mieszkaniec Międzyrzecza posiada środki odurzające i najprawdopodobniej przechowuje je w swoim domu. Informacja ta została natychmiast sprawdzona. Okazało się, że Andrzej F. w swoim mieszkaniu posiada ponad 35 gramów marihuany. Mężczyzna został zatrzymany a zabronione środki zabezpieczone. 36-latek usłyszał już zarzut posiadania środków odurzających, za co ustawa przewiduje karę do trzech lat pozbawienia wolności.



POLICJANCI ODZYSKALI

ROWER

Policjanci z Komisariatu Policji w Skwierzynie odzyskali skradziony rower. Policjanci apelują UWAŻAJMY NA SWOJE MIENIE.

Wiosenna aura, słoneczna pogoda spowodowała, że na ulicach jest coraz więcej rowerzystów. Jednak nie wszyscy pamiętają o zasadach bezpieczeństwa. W Skwierzynie na początku marca doszło do kradzieży roweru. Policjanci ustalili na miejscu, że rower w klatce schodowej nie był w żaden sposób zabezpieczony. Sprawca kradzieży najprawdopodobniej wykorzystał nadarżającą się okazję i ukraść rower wart 600 zł. Okazał się nim 57-letni mieszkaniec gminy Bledzew. Piotr K. usłyszał zarzut kradzieży, za co kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności.



Należy pamiętać, że w wielu przypadkach przestępcy wykorzystują nadarżającą się

okazję widząc niezabezpieczony rower, otwarte drzwi, wartościowe przedmioty pozostawione w widocznym miejscu w samochodzie lub otwartą torebkę. Często sami możemy wyeliminować ryzyko utraty mienia, bardziej o nie dbając, zachowując podstawowe zasady bezpieczeństwa.

WTROSCE O BEZPIECZEŃSTWO SENIORÓW

Policjanci z międzyrzeckiej jednostki po raz kolejny spotkali się z seniorami. Podczas spotkania w Skwierzynie mówili o zagrożeniach, metodach działania sprawców oraz w jaki sposób można się przed nimi ustrzec. Poruszyli m.in. problematykę ochrony danych osobowych i kampanii edukacyjnej pod nazwą „Bezpieczna tożsamość. Nieskradzone życie”. Policjanci informowali seniorów o zagrożeniach płynących z oszustw na tzw. „wnuczka”, „krewnego”, „policjanta” itp.

Policjanci przekazali również informacje dot. telefonów, pod którymi seniorzy mogą szukać pomocy w przypadku, kiedy dojdzie do oszustwa.

Policjant z Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Międzyrzeczu przekazał informacje na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Informował o tym, jak bardzo ważne są elementy odblaskowe noszone przy odzieży i na co szczególnie muszą



uważać podczas jazdy rowerem.

DOZÓR ZA PRZESTĘPSTWO Z NIENAWIŚCI

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który groził pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała obywatelowi Wietnamu oraz znieważył go z powodu jego przynależności narodowej i rasowej.

Informacje zebrane podczas przesłuchania pokrzywdzonego, wskazywały na to, że policjanci mają do czynienia z przestępstwem z nienawiści.

Zebrany materiał dowodowy pozwolił na zatrzymanie 39-letniego Tomasza T., mieszkańca Międzyrzecza. Zostały mu przedstawione zarzuty groźby karalnej oraz znieważenia osoby z powodów narodościowych i rasowych. Za tego typu przestępstwo mężczyźni może grozić kara do trzech lat pozbawienia wolności. Wobec przestępcy zastosowano środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego połączonego z zakazem zbliżania się do pokrzywdzonego i zakazem kontaktowania się oraz poręczenia majątkowego.

Na szczęście takie przestępstwa, to rzadkość. W 2015 roku w Międzyrzeczu odnotowano dwa podobne przestępstwa.

ŁAMALI PRZEPISY-STRACILI PRAWA JAZDY

Policjanci wyeliminowali z ruchu drogowego kolejnych piratów, którzy znacznie przekroczyli prędkość w terenie zabudowanym. Jeden z nich w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h, jechał o 64 km/h szybciej. Dzięki wprowadzonym kilka miesięcy temu przepisom, kierowcom, którzy przekraczają prędkość o ponad 50 km/h w terenie zabudowanym, na czas trzech miesięcy odbierane są uprawnienia do kierowania pojazdami. Kara taka w połączeniu z wysokim mandatem i punktami karnymi jest bardzo dotkliwa dla każdego nieodpowiedzialnego kierowcy. Policjanci zauważyli poprawę w tym zakresie, kierowcy znacznie zwolnili i starają się stosować do ograniczeń.

Jednak zdarzają się wyjątki. Policjanci zatrzymali uprawnienia kierowcom z powiatu gorzowskiego oraz polickiego. Obaj zostali ukarani wysokimi mandatami. Policjanci nałożyli na nich punkty karne a dodatkowo wystąpili z wnioskiem do starosty o zatrzymaniu prawa jazdy na okres trzech miesięcy.

ODPOWIE ZASUTENERSTWO

Policjanci zatrzymali mężczyznę z gminy Trzciel, który groził kobiecie pobiciem oraz uszkodzeniem ciała, w przypadku, gdy ta nie będzie przekazywała mu pieniędzy uzyskanych z prostytucji. Śledztwo w sprawie prowadzone było przez Prokuraturę Rejonową w Międzyrzeczu. Policjanci przez kilka miesięcy wykonali w sprawie szereg czynności procesowych. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na zatrzymanie 37-letniego mężczyzny. Wiesławowi W. został przedstawiony zarzut czerpania korzyści majątkowej z uprawiania prostytucji przez inną osobę, za co kodeks karny przewiduje karę do trzech lat pozbawienia wolności.

SPACERÓWKA ZOSTAŁA ODZYSKANA

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który ukraść wózek dziecięcy. Do zdarzenia doszło 25 lutego. Poszkodowana zgłosiła, że nieznanemu sprawcy z klatki schodowej ukraść wózek jej kilkumiesięcznego dziecka, wart prawie tysiąc zł. Policjanci przystąpili do działania. Nie potrzebowali dużo czasu. Działania operacyjne szybko pozwoliły na wytypowanie sprawcy przestępstwa, który został zatrzymany. Przestępca po wcześniejszym upewnieniu się, że wózek zostanie on przyjęty w komisie, ukraść go i zawiązał do lombardu, gdzie wart niemal tysiąc zł wózek zastawił za 30 zł. Spacerówka została przekazana matce dziecka. 27-letni Jarosław Cz. usłyszał zarzut kradzieży, za co grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

mł. asp. Justyna Łętowska



„MŁODZIEŻ ZAPOBIEGA POŻAROM” eliminacje powiatowe

W dniu 15.04.2016r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu odbyły się powiatowe eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej Młodzież Zapobiega Pożarom.

Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej "Młodzież Zapobiega Pożarom" (OTWP), którego tradycje staramy się rokrocznie pielęgnować wśród uczniów naszego powiatu ma na celu popularyzowanie przepisów i kształtowanie umiejętności w zakresie ochrony ludności, ekologii, ratownictwa i ochrony przeciwpożarowej. W szczególności służy popularyzowaniu wśród dzieci i młodzieży znajomości przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypadek pożaru, praktycznych umiejętności posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym, wiedzy na temat techniki pożarniczej, organizacji ochrony przeciwpożarowej oraz historii i tradycji ruchu strażackiego.

Po raz kolejny turniej przeprowadzony na podstawie regulaminu Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej zgromadził dzieci i młodzież, którzy przebrnęli przez eliminacje gminne.

Jury turnieju szczebla powiatowego złożona była z funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu.

Turniej składał się z dwóch części: pisemnej i ustnej. Po dokonaniu oceny prac pisemnych zakwalifikowano do finału po 5 osób z każdej grupy wiekowej.

Finałiści odpowiadali ustnie na wcześniej wylosowane zestawy pytań o bardzo szerokiej tematyce jak choćby:

- Tradycja i historia straży pożarnych.
- Umiejętności i przepisy z zakresu ochrony ludności, ekologii i ratownictwa.
- Organizacja i zadania ochrony przeciwpożarowej.
- Organizacja i zadania OSP oraz ich Związku.
- Przyczyny oraz okoliczności powstawania i rozprzestrzeniania się pożarów.
- Organizowanie i prowadzenie akcji ratowniczej.
- Sprzęt ratowniczo-gaśniczy.
- Instalacje i urządzenia przeciwpożarowe.
- Zasady ewakuacji ludzi i mienia z pomieszczeń na wypadek pożaru.
- Zasady udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej.



W wyniku rozgrywek finałowych kolejność zajętych miejsc przedstawia się następująco:

I grupa wiekowa (szkoły podstawowe)

- 1m. Jakub Kowalski - Szkoła Podstawowa nr 2 w Międzyrzeczu
- 2m. Jakub Ratkiewicz - Szkoła Podstawowa nr 2 w Międzyrzeczu
- 3m. Małgorzata Skrzek - Szkoła Podstawowa nr 3 w Międzyrzeczu
- 4m. Renata Cebernik - Szkoła Podstawowa w Wierzbnie
- 5m. Bartłomiej Cieślarczyk - Szkoła Podstawowa w Przytocznej

II grupa wiekowa (gimnazja)

- 1m. Kamil Kamiński - Gimnazjum w Skwierzynie
- 2m. Jakub Kusz - Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu
- 3m. Paweł Skoczylas - Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu
- 4m. Wojciech Toporowski - Gimnazjum w Trzcielcu
- 5m. Emil Magryn - Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu

III grupa wiekowa (szkoły ponadgimnazjalne)

- 1m. Szymon Skrzek - L.O. w Międzyrzeczu
- 2m. Marzena Grządko - L.O. w Międzyrzeczu
- 3m. Piotr Sosnowski - Zespół Szkół Technicznych w Skwierzynie
- 4m. Szymon Dudek - L.O. w Międzyrzeczu
- 5m. Jakub Roszak - Technikum Gastronomiczne w Trzcielcu

Do turnieju szczebla wojewódzkiego zakwalifikowani zostali uczniowie z pierwszych dwóch miejsc w poszczególnych grupach wiekowych. Gratulujemy i życzymy sukcesów w dalszej rywalizacji.

ml. bryg. Dariusz Rzepecki
Oficer prasowy
Komendanta Powiatowego
PSP w Międzyrzeczu



„Darz Bór” cz.6

Hej ho! hej ho, na polowanko by się szło...

W poprzednim artykule przedstawiłem odpowiedzialność karną za różnego rodzaju czyny z zakresu łowiectwa, do czego trzeba byłoby dodać odpowiedzialność materialną wskazaną w art. 54 prawa łowieckiego. W treści

zapisano:

1. W razie skazania za czyny wymienione w art. 52 i 53, sąd może orzec przepadek broni, pojazdów, narzędzi i psów, przy użyciu których dokonane zostało przestępstwo, a także przepadek trofeów, tusz zwierzyny i ich części.

2. Orzeczenie o przepadku, o którym mowa w ust. 1, może dotyczyć również przedmiotów niestanowiących własności sprawcy.

Opisane w przepisach zachowanie

wskazuje na nieopłacalność sprzecznego z prawem postępowania, bo inaczej mówiąc, wszelkiego rodzaju trofea nie trafią do sprawcy, a użyty sprzęt też można utracić nawet kiedy nie jest własnością sprawcy. Tak właśnie często myśliwi tracą broń udostępniając ją innym osobom, mimo że praktycznie nie brali udziału w dokonaniu samego przestępstwa. **Za pozyskaną bezprawnie zwierzynę należy zapłacić niemałą zryczałtowaną kwotę pieniężną, a przykładowo ekwiwalent ten określa, że za**

łośnia 14 000 zł, jelenia 5 800 zł, dzika i daniela 2 300 zł, sarnę 2 000 zł, a za inne - niewymienione w rozporządzeniu - trzeba zapłacić po 1 000 zł za sztukę. Oczywiście nie chcę aby zamieszczone w moim tekście informacje kogokolwiek straszły, ale tylko informowały o zabezpieczeniach przed klusowaniem zwierząt i były kolejnym potwierdzeniem, że myśliwy nie jest wszechmogącym i bezkarnym w swoim postępowaniu na polowaniach. Sami państwo możecie ocenić, że zanim pójdzie się na polowanko, trzeba spełnić mnóstwo spraw i warunków, bo oprócz tych

wymienionych zabezpieczeń myśliwy musi przestrzegać regulaminu polowania, który dotyczy wszystkich członków PZŁ bez względu na sprawowane funkcje lub status społeczny. Ponieważ myśliwy zawsze kojarzony jest z kimś uzbrojonym w broń palną – myśliwską, więc jego postępowanie musi być opisane tak, aby było odczytywane w jednaki sposób przez każdego. Niedomówienia i nieokreślenia mogą być tragiczne w skutkach, bo wszyscy powinniśmy wiedzieć, że z bronią nie ma żartów. Nie może być tak jak z Trybunałem Konstytucyjnym, że prawnik ze strony

państwowej interpretuje przepisy tak, jak jego frakcji politycznej pasuje. Aby właśnie nie było wątpliwości stworzono **regulamin polowań**, który określa sposób postępowania myśliwego na polowaniu i to bez względu na to czy jest to polowanie indywidualne, czy też zbiorowe. **Parę spraw dotyczących właśnie tego przepisu przedstawiam w następnym wydaniu naszego miesięcznika.**

Zbigniew Melnik KŁ
„Rogacz”



SŁOWNICZEK ŁOWIECKI *(5)

41. Fukanie – dźwięki wydawane przez zaniepokojone dziki poprzez mocne wydychanie powietrza nozdrzami;
42. Fuzja – gwarowo nazywana śrutowa strzelba myśliwska;
43. Gały – oczy zająca;
44. Gamrat – odyniec w okresie huczki;
45. Głędzenie – głos wydawany przez łanie w czasie rykowiska;

46. Gomółka – jeleni byk po zrzuceniu wieńca (poroża);
47. Gruchanie – dźwięk wydawany przez gołębie;
48. Grzebień – długa, gęsta sierść na grzbiecie kozicy;
49. Guzikarz – młody kozioł noszący poroże w kształcie guzików lub małych czubków;
50. Gwizd – 1) głos słonki i jarząbka; 2) ryj dzika;
c.d.n.
* określenia na podstawie literatury łowieckiej.

Zbigniew Melnik

Informacje z Zespołu Szkół w Pszczewie

POCZĄTEK SPORTOWEGO ROKU 2016

Pierwszy kwartał roku kalendarzowego jest okresem kiedy uczniowie kończą rozrywki na etapie powiatu w większości gier zespołowych. Chłopcy ze szkół podstawowych 12 stycznia rywalizowali w Skwierzynie w mini koszykówce. Zajęli w niej **III miejsce** w powiecie. Najlepszymi zawodnikami w naszej drużynie był **Kacper Fiedler** i **Eryk Nowicki**. Miesiąc później nasi



gimnazjaliści również stanęli na podium podczas rozgrywek powiatowych w koszykówce, zajmując **II miejsce**. Najlepsi z naszych koszykarzy to **Błażej Talarek** i **Bartłomiej Idziorek**. Kolejnymi zawodami były rozrywki w drużynowym tenisie stołowym, ale już na etapie rejonowym. W Ośnie Lubuskim nasi chłopcy z klas pierwszych gimnazjum: **Lukasz Dziubiński** i **Lukasz Wolf** zajęli **III miejsce**, dziewczęta: **Karolina Molik** i **Aleksandra Piszczygłowa** również stanęły na najniższym stopniu podium. W kategorii szkół podstawowych nasz Uczniowski Klub Sportowy „Orlik 2012” był organizatorem rozgrywek rejonowych w tenisie. Drużyna dziewcząt w składzie: **Amelia Horska**, **Ewelina Spiralska**, **Joanna Cyranik** i **Magdalena Waclawik** zajęły **IV miejsce**, natomiast chłopcy w składzie: **Szymon Pitura**, **Wiktor Wołoszyn** oraz **Szymon Molik** zajęli **III miejsce** na tym etapie. Pierwszymi zawodami sportowymi w lekkoatletyce były

eliminacje powiatowe w sztafetowych biegach przełajowych. 7 kwietnia, w Skwierzynie, dziewczęta z gimnazjum zajęły **V miejsce**, natomiast chłopcy stanęli na podium zdobywając **brązowe medale**. Najlepszy czas w pszczewskiej drużynie osiągnęli: **Grzegorz Jackiewicz** i **Kacper Kozak**, natomiast wśród dziewcząt **Ola Prentka** i **Martyna Grabowska**. Cieszy fakt, iż pszczewscy uczniowie utrzymują bardzo dobry poziom w większości dyscyplin sportowych, czego dowodem są miejsca na podium podczas zawodów powiatowych i rejonowych.

Romuald Tankielun

WIECZÓR POEZJI

18 marca uczniowie Zespołu Szkół w Pszczewie przedstawili społeczności lokalnej widowisko słowno- muzyczne połączone z pokazem multimedialnym. Przedstawienie było dużym przeżyciem



zarówno dla uczestników, jak również widzów. Wszyscy zebrani poczuli, że na chwilę zatrzymał się czas, a występujący zabrali ich w podróż śladami wybitnych polskich poetów.

Organizatorzy

10 dni na Zanzibarze

Zanzibar to mała, bajeczna wyspa na Oceanie Indyjskim, która należy do Tanzanii. Znajduje się 6 stopni poniżej równika i około 6800 km od Warszawy. Jest miejscem pełnym tajemnic, egzotyki, barw, zapachów i magii. To afrykańskie cudo odwiedziłam wtedy, kiedy w Polsce było zimno, szaro i ponuro.

Na Zanzibar poleciałam z koleżanką – Ulą Mentlewiec. Obie jesteśmy zachwycone wyspą, którą tak ciekawie przedstawiła Dorota Katende, Polka od lat mieszkająca na Zanzibarze. Byłyśmy tam 10 dni, za mało aby poznać wszystkie



zawiłości tamtejszego życia, ale dostatecznie dużo na poznanie niezwykłości wyspy, którą obdarza się różnymi epitetami. Jest rajską, bajeczną albo wyspą przypraw. Przyleciałyśmy na nią bardzo późnym wieczorem i natychmiast zetknęłyśmy się z niesamowitym upałem i z niespotykanym bałaganem na zanzibarskim lotnisku. Szum, hałas i kolejki przy odbiorze bagaży oraz załatwianiu wiz wjazdowych nie wytrąciły nas z równowagi, bo rozbrajały wszystkich uśmiechnięte oblicza tubylców oraz ich zawołania – **hakuna matata** /nie ma problemu/. Godzinna podróż z lotniska do Uroa, bo tam znajdował się nasz hotel, była nocną wycieczką przez zanzibarskie miejscowości. Niestety, afrykańskie ciemności skutecznie uniemożliwiły nam poznanie ich uroków. Nadrobiliśmy to w inne dni. Nasz hotel składał się z wielu bungalowów rozmieszczonych wśród kwitnących hibiskusów,



fikusów, palm i innych egzotycznych roślin. Jest ich mnóstwo i są dorodne, bo gorący i wilgotny klimat bardzo im sprzyja. Wilgotność powietrza jest bardzo wysoka, sięga 80% i to było dla nas początkowo bardzo uciążliwe. Zaaklimatyzowałyśmy się jednak dosyć szybko. Spotkało nas w Uroa wiele wrażeń, niespodzianek i przeżyć, miejsce bowiem było niezwykle i pełne barw.

Ocean, który był „na wyciągnięcie ręki”, kusił wszystkimi odcieniami błękitu i koloru zielonego. Był to widok niespotykany. Przyplawy i odpływy także dodawały mu atrakcyjności. W czasie odpływów pracowały w nim okoliczne kobiety, zanurzone po pas zbierały algi, wykorzystywane później w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym. Jest to często jedyny zarobek kobiet obdarzonych licznym potomstwem. Dzieci na Zanzibarze jest dużo. W sąsiadującej z naszym hotelem wiosce było ich dziesiątki, gdy wybiegały po południu na plażę, to nie można było zliczyć czarnych główek. Wystarczyło pojawić się w wiejskim sklepiku, natychmiast otaczało nas mrowie dzieci oczekujących słodyczy i przyborów szkolnych. Oczywiście dolary także były chętnie przyjmowane. Bakszysz, czyli napiwki są tam codziennością. Obsługa hotelowa również ich oczekuje, chociaż robi to dyskretnie i bez nachalności. Kelnerzy, barmani, sprzątaczkę zarabiają po 50 dolarów miesięcznie, trudno więc



dziwić się, że dodatkowe pieniądze są dla nich niezmiernie ważne. Za to sprzątaczkę ładnie udekorują kwiatami łóżko, a kelner szybko poda soczek lub drinka. A to jest istotne, bo mieszkańcy Zanzibaru preferują spokój i powolne działania. Oni nie spieszą się, często powtarzają – „pole, pole” /powoli, powoli/. Są uśmiechnięci, serdeczni i przyjaźni, każdego witają słowem – „jambo” /cześć/. To jest sympatyczne. Nawet handel z nimi jest przyjemniejszy niż gdzie indziej. A handlują wszędzie, na plaży i na ulicy, w małych sklepikach i prymitywnych butikach. Towar jest podobny, ceny również. Zawsze jednak wskazane jest targowanie się. Klientami są najczęściej turyści, którzy kupują tamtejsze przyprawy, mahoniowe rzeźby, kolorowe obrazy tingatinga, kangi i para. Szczególnie para czyli plażowe chusty, piękne i barwne, mają duże wzięcie. Często są one z napisami – Zanzibar lub „hakuna matata”.

Stolicą wyspy jest miasto Zanzibar, jego najpiękniejsza część, czyli Stone Town zostało wpisane w 2000 roku na listę UNESCO. I nie był to przypadek, Stare Miasto zachwyca niecodzienną urodą. Wąskie, kręte, liczne i barwne uliczki tętnią życiem i przepelnione są egzotyką. Meczety przeplatają się z kamiennymi, zabytkowymi domami, które zadziwiają bardzo ozdobnymi drzwiami. Wielokulturowość widoczna jest na każdym kroku, są perskie łaźnie i świątynia buddyjska, bazyliki i kościoły. Turyści zwiedzają pałac sułtana z przejmującą historią

księżniczki Salme, Dom Cudów – pierwszy budynek z windą, dawny plac niewolników, arabski fort z XVII wieku. Niemal wszyscy zatrzymują się przed domem, w którym podobno w dzieciństwie mieszkał Freddie Mercury. Ciekawa jest również wycieczka do Spice Tour, czyli na **plantacje przypraw**. W marcu kończyło się lato na Zanzibarze, przyprawy w większości były już zebrane. Nie było więc oszałamiających zapachów wanilii, cynamonu, goździków, kardamonu czy gałki muszkatołowej. Te się właśnie tam uprawia. Były za to sprawnościowe popisy Zanzibarczyków, którzy z niebotycznie wysokich palm kokosowych zrywali owoce, a potem piliśmy z nich wyśmienity sok. W ogóle soki mają doskonale, wyciskane ze świeżych owoców są dla nas rarytasem. A kawa z kardamonem to prawdziwa uczta dla podniebienia, piliśmy ją w Stone Town w kawiarni pod palmami. Różnorodność i bogactwo afrykańskich owoców oraz warzyw dominowały w naszym hotelowym jadłospisie, było więc smacznie i nieco egzotycznie. Na Prison Island, Więziennej Wyspie, podziwialiśmy olbrzymie i wiekowe żółwie, które kiedyś przywieziono z Szeszeli. Najstarszy ma 200 lat, ale ja widziałam tylko osobnika w wieku 131 lat. Też dużo, przy nich my byliśmy młodzieniaszkami. Sama wyspa nie wzbudziła w nas szczególnego zachwytu, natomiast przejazd łodziami na nią dostarczył nam niezamierzonych emocji. Awaria łodzi była nieprzyjemnym akcentem wycieczki. W Parku Narodowym Jozani zobaczyliśmy gerezy czerwone, jedyne tego gatunku małpy na świecie. Skakały najspokojniej po drzewach i nic sobie nie robiły z zaciekawienia turystów. **Ciekawym zjawiskiem przyrodniczym są tam także lasy namorzynowe**, wiecznie zielone lasy strefy podzwrotnikowej z fantastycznie



splecionymi korzeniami. Widzieliśmy je, są niezwykle.

Wieczorami, nasyceni słońcem i plażą słuchaliśmy śpiewów muezzina i w hotelowym lobby oglądaliśmy pokazy artystyczne. A te były interesujące, bo w wykonaniu najczęściej Masajów, grupy etnicznej zamieszkującej północną Tanzanię, do której z Zanzibaru jest około 25 km. Masajowie to barwny lud, dumni hodowcy bydła, smukli i wysocy wojownicy ubrani w czerwone szaty i liczne ozdoby. Kilka razy zaprezentowali nam swoje widowiskowe, rytualne tańce z mnóstwem skoków, pokazy gimnastyczne, zabawy z ogniem i węzami. Wrażenie było sporo. Kobiety z wyspy natomiast zaprezentowały hotelowym gościom zmysłowy taniec dumbak. Na Zanzibarze kobiety są widoczne, ubierają się w tradycyjne kangie, rzadziej widuje się je w ortodoksyjnych czadorach lub burkach. Chociaż takie też są. W naszym hotelu pracowało dużo młodych, pięknych kobiet starannie uczesanych i ubranych w europejskie stroje. Wszystkie posługiwały się językiem angielskim i były dobrze przygotowane do wykonywanej profesji. Ten kraj muzułmański daje więcej swobody kobietom niż np. Egipt.

Dziesięć dni na Zanzibarze spędziliśmy w towarzystwie wspaniałych turystów, Polaków - pasjonatów zagranicznych wojaży – Elżbiety i Janusza Górków z okolic Mławy, Magdy i Celestyny z Poznania oraz Moniki z Wrocławia i Andrzeja z Krakowa. Razem spędziliśmy sporo godzin na plaży i wiele wieczorów przy wspólnym stole z różnymi napitkami. Było fantastycznie, egzotycznie, przyjaźnie i wesoło. Może jeszcze się gdzieś, na jakichś antypodach – spotkamy?

Jadwiga Szylar



Powiatowy Festiwal Piosenki

17 kwietnia 2016 r. w Przytocznej odbył się po raz siedemnasty, pod patronatem Starosty Międzyrzeckiego Grzegorza Gabryelskiego, Powiatowy Festiwal Piosenki. Scena Dziecięca.

Swoje umiejętności wokalne zaprezentowało 26 uczestników - laureatów gminnych przeglądów ze wszystkich gmin powiatu międzyrzeckiego. Młodych piosenkarzy oceniało jury w składzie: Joanna Kwapisz-Barska, Wiktor Sędziński oraz Maciej Sławny - instruktor z Regionalnego Centrum Animacji Kultury z Zielonej Góry. Jury przyznało nagrody następującym wykonawcom:

Kategoria I:

laureaci: **Marta Jachwitz z Trzciela, Franciszek Kiernożek ze Skwierzyny oraz Weronika Pluskota z Trzciela.**
Wyróżnienie: **Urszula Malinowska z Międzyrzecza oraz**

Małgorzata Ren z Przytocznej.

Kategoria II:

laureaci: **Arkadiusz Kańczurzewski ze Skwierzyny oraz Agata Śpiewak z Trzciela.**

Wyróżnienie: **Julia Dajworska oraz Tomasz Rogala z Międzyrzecza.**

Nominację na Finał Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Międzyrzeczu otrzymali: **Marta Jachwitz, Franciszek Kiernożek, Weronika Pluskota, Arkadiusz Kańczurzewski i Agata Śpiewak.**

Nagrodę publiczności otrzymała Maja Nowak z Pszczewa.

W festiwalu starostę reprezentowała **Zofia Plewa Członek Zarządu Powiatu.**

Wszystkim nagrodzonym gratulujemy.

Relacja z festiwalu znajduje się na <http://www.przytoczna.naszgok.pl/>

Halina Pilipczuk

Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

VII RAJD „WOJCIECHOWYM SZLAKIEM”

„Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata”. Zgodnie z tym przysłowiem popadał deszcz, padał śnieg, zimno, chłodno, a wiosny ani widu, ani słyhu. Wprawdzie Marzannę – symbol zimy, harcerze spalili w marcu, to **9 kwietnia postanowili**



wybrać się na wiosenny rajd i po raz kolejny poszukać wiosennych śladów, tym razem na rajdzie w Pszczewie. Uczestników rajdu, członków Hufca Międzyrzecz, przywitał zimny i wietrzny poranek. Na szczęście parę podskoków, pąsy i śpiewy rozgrzały wszystkich tak

bardzo, że niestraszna była nikomu wędrowka na szlaku. Przed zuchami i harcerzami były trudne zadania, konkurencje wymagały zręczności, rozumu i spostrzegawczości, a do przejścia był niemały kawałek. Jednak nim wyruszyli na trasę, wszyscy odwiedzili Muzeum w Pszczewie „Dom Szewca”. Potem mapy w dłoń i w drogę, która prowadziła przez pola i lasy, aby brzegiem jeziora dotrzeć do Szkoły Podstawowej im. M. Kopernika w Pszczewie. Tutaj jak zawsze, dzięki pani dyrektor Halinie Banaszekiewicz, strudzeni, zziębnięci i wyczerpani uczestnicy rajdu, mogli wypić ciepłą herbatę, zjeść pieczoną kielbaskę i ogrzać się przy ogromnym ognisku - pod okiem strażaków z OSP Pszczew. Wśród wielu drużyn i gromad, biorących udział w **VII RAJDZIE WIOSENNYM „WOJCIECHOWYM SZLAKIEM”** nieważna była rywalizacja, tylko dobra zabawa, wspólna praca czy też pomysł, szczególnie podczas wykonywania różnorodnych wiosennych drzewek, które miały przywołać wiosnę. Jednak ku uciesze zuchów z Murzynowa i Skwierzyny, ich patrol nie wyjechał z pustymi rękami. Dostali „Wiosenne Drzewko”, za zajęcie I miejsca podczas rajdu w kategorii zuchowej. Gratulacje również dla harcerzy z 56 DH „Grom”, którzy musieli zmierzyć się z drużynami starszoharcerskimi, a to nie lada wyczyn. Zajęli IV miejsce, a z ich wiedzą i zacięciem na drugi rok wrócą z nagrodą. Powodzenia za rok.

Informacja dla tegorocznych maturzystów !!!

Konieczniew powtórzcie sobie twórczość Henryka Sienkiewicza, a to dlatego, że rok 2016 jest „Rokiem Henryka Sienkiewicza”. Harcerze ze Związku Drużyn Skwierzyna, dzięki naszej drużnie Halinie, dobrze wiedzieli i dlatego też postanowili odwiedzić Muzeum H. Sienkiewicza w Poznaniu. W słoneczny poranek ponad 44 członków ZHP Skwierzyna wraz z opiekunami,



postanowiło zrobić powtórkę z życia i twórczości Sienkiewicza, a najmłodszych zachęcić do poczytania lub obejrzenia filmów. Żeby wycieczka była ciekawa, została urozmaicona,

zaplanowano trzy muzea o różnorodnej tematyce. Zwiedzanie rozpoczęto w Muzeum Wielkopolskim, coś dla chłopaków - z szeregiem ciekawostek multimedialnych oraz podziemnych korytarzy, a w nich zrekonstruowane okopy z czasów wojny, broń, armaty, stroje. Na młodszych czekała inna niespodzianka. Rogalowe Muzeum Poznania, w którym każdy bez wyjątku wziął udział w pieczeniu rogalów świętomarcińskich. Z czapką cukiernika na głowie i w fartuszkach, bez wyjątku, zuch czy harcerz, uczestniczył w wyrabianiu ciasta na



rogale, wałkowaniu, krojeniu i nadziewaniu. W efekcie końcowym rogalę musiały jeszcze długo poleżeć, dlatego też do konsumpcji smakołyków wszyscy dostali wcześniej upieczone rogaliki. Na odchodne każdemu wręczono „Certyfikat Rogalowego Czeladnika”, który nakazuje drugiego człowieka szanować, jak Święty Marcin z potrzebującymi się dzielić i pyszne rogalę na całym świecie słać.

Głównym celem wycieczki skwierzyńskich zuchów i harcerzy było Muzeum H. Sienkiewicza w Poznaniu. Powstało z ludzkich darów, a w nim korespondencja pisarza, rękopisy, zdjęcia, medale, wzmianki w gazetach, pierwsze wydania dzieł, tłumaczenia książek. „Quo vadis” przetłumaczono na 50. języków, nawet japoński, a ukazało się w ponad 80. krajach. Miło było wrócić pamięcią do filmów z dzieciństwa, wyświetlanych dzięki nowoczesnej technice multimedialnej.

Kiedy wiedzy było aż nadto, a brzuchy pełne pysznego obiadku, ruszyliśmy do poznańskiego ZOO, ale atrakcje czekające na odwiedzających - przejazd kolejką, różnorodne zwierzęta i ptaki, popsuł ulewny deszcz, który nas do drogi powrotnej do domu. Mimo wszystko wycieczka należała do udanych, a strona finansowa zapewniona była dzięki projektowi „Więcej wiesz, więcej rozumiesz” współfinansowanemu przez burmistrza Skwierzyny.

Przed nami Dzień Matki”

*Jest takie słowo, słowo jedno,
przed którym inne słowa błędne.
Słowo, jak słońce jaśniejące,
co wszystkie inne słowa gasi,
słowo z muzyki i z uśmiechu,*



*z zapachu kwiatów i nut ptasich.
Słowo, co nigdy nie zawodzi,
wieczne i czułe do ostatka,
najbliższe sercu, najpiękniejsze.
Jedno, jedyne słowo - MATKA.*

Wszystkim mamom życzymy wiele radości, słońca i uśmiechu na co dzień - nie tylko od święta i żeby

Z kroniki Przedszkola nr 6 im. Jana Brzechwy w Międzyrzeczu

Gazetka „Pory roku z Ekoludkiem”

Od początku roku szkolnego 2015/2016 wydajemy gazetkę. Jest to kwartalnik, w którym zamieszczamy informacje dla rodziców o



ważnych wydarzeniach z życia naszego przedszkola, uroczystościach, poradach logopedycznych, psychologicznych, kąpek dla dzieci, kąpek dla rodziców o zorganizowanych wycieczkach i wiecei z poszczególnych grup. Gazetka została przyjęta z wielkim entuzjazmem rodziców i dzieci. W konkursie „Z wiosną za pan brat” II miejsce zajęła Roksana Hałuszczak.

Akcje charytatywne

W listopadzie 2015 roku zorganizowaliśmy Akcję Charytatywną „Paczka dla potrzebujących dzieci”. Zbieraliśmy w przedszkolu zabawki, puzzle, gry planszowe, maskotki na rzecz dzieci z gminy Międzyrzecz. Zebrane zabawki przekazaliśmy do świetlicy wiejskiej w Kaławie, a także do szpitala w Międzyrzeczu na oddział pediatrii. Na pewno umili to chorym dzieciom pobyt w szpitalu. W lutym 2016 roku zorganizowaliśmy akcję „Zimowa pomoc dla zwierząt”. Dzięki ofiarności rodziców i przedszkolaków udało nam się zebrać 40 kg karmy i przekazać dla zwierząt do Schroniska w Nietoperku. W marcu 2016 roku odbył się **Kiermasz Wielkanocny**



każda córka i syn o nich zawsze pamiętał.

Zuchy i harcerze ze ZD Skwierzyna

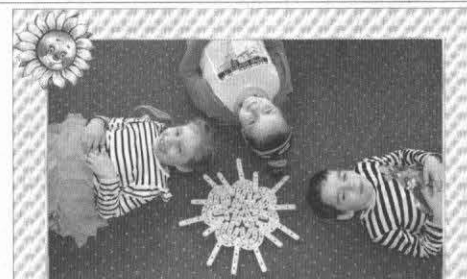
Z harcerskim pozdrowieniem
phm. Beata Gunia
„Czuwaj”



organizowany przez koło Plastyczne *Akademia Pana Kleksa*.

Kwestowaliśmy własnoręcznie wykonane kartki świąteczne, a pozyskane z akcji środki finansowe posłużyły na zakup zabawek dla przedszkolaków. Bardzo dziękujemy rodzicom, którzy aktywnie wzięli udział w naszych akcjach, w szczególności mamie

Hani p. Edycie Strychała i mamie Dagmary p. Kindze za ogromne zaangażowanie na rzecz kwestowania kartek świątecznych.



Wycieczki

W marcu wybraliśmy się **Wiosennym Korowodem**, aby uroczystie powitać wiosnę, bardzo lubianą przez wszystkie dzieci. Zabraliśmy ze sobą kolorowe kwiaty z bibuły i wesołe instrumenty, aby



wiosna mogła nas lepiej usłyszeć. 15 marca obejrzelśmy w MOK przedstawienie „**Jak Rumcajs uratował Cypiska**”, a 19 kwietnia młodsze dzieci pojechały do Teatru J. Osterwy w Gorzowie na przedstawienie „**Wierszyki wybrki**”.

Uroczystości przedszkolne

18 marca obchodziliśmy **Światowy Dzień Słońca**, 7 kwietnia **Światowy Dzień Zdrowia**, 8 kwietnia **Dzień z kropelką wody**, a 04.04. **Międzynarodowy Dzień Książki dla dzieci** i spotkanie biblioteczne, **Dzień Czekolady**. Są to wielkie atrakcje dla naszych przedszkolaków, a zajęcia edukacyjne wzbogacamy o ciekawe projekcje multimedialne.

Opracowała: Anna Czapracka

WEST SIDE BATS MIĘDZYRZECZ - INFORMACJE

NOWE LOGO JUŻ JEST

Jak już pisałem w poprzednim numerze - wraz ze zmianą statusu klubu na stowarzyszenie zwykle i zmianą naszej nazwy na WEST SIDE BATS MIĘDZYRZECZ - mamy również zmianę logo na nowe, które nawiązuje do naszej nazwy i regionu - WEST SIDE BATS - czyli „Nietoperze z zachodu”. Mamy nadzieję, że dzięki temu będziemy bardziej zauważalni i rozpoznawalni, z którego regionu Polski pochodzimy.



V RAJD MOTOCYKLOWY NA ORIENTACJĘ

Już coraz bliżej do kolejnej - piątej edycji naszego rajdu, który rozpocznie się 14 maja o godzinie 12:00 na placu Powstańców Wielkopolskich przy klubie Mafia. Zapraszamy motocyklistów z całej Polski. Samo uczestnictwo w rajdzie jest bezpłatne. Zainteresowanych zapraszamy już od godziny 11:00 do punktu rejestracyjnego, gdzie otrzymają wszelkie instrukcje związane z rajdem i otrzymają drobne gadżety.

Trasa ma długość około 100 km (po całym powiecie międzyrzeckim) i odbywa się na DROGACH ASFALTOWYCH, żeby każdy rodzaj motocykla mógł wziąć udział w rajdzie. Podczas rajdu uczestnicy będą pokonywać dystans zgodnie ze wskazówkami zamieszczonymi na specjalnie wykonanej przez nas do tego celu mapce. Podczas jazdy do wykonania będzie 10 ciekawych zadań, za które uczestnicy otrzymają odpowiednie punkty, które będą decydowały o zwycięstwie. Za trzy pierwsze miejsca do wygrania czekają ciekawe nagrody, np. zestaw 4 litry oleju silnikowego MOTUL do motocykla sponsorowany przez firmę ROBEX - Robert Kurzyński, smar do konserwacji łańcucha również firmy MOTUL sponsorowany przez firmę AUTO SERWIS Marcin Pabin oraz darmowy przegląd motocykla sponsorowany przez firmę CENTRUM MOTORYZACYJNE - kierunek Rokitno. Oczywiście do nagród zostanie dołożony puchar wraz z dyplomem.

Điękujemy bardzo wszystkim sponsorom oraz partnerom tj. PIZZERIA MAFIA, POWIATOWA, BIURO NIERUCHOMOŚCI

DOM MIĘDZYRZECZ, WA KOMP SERWIS, za wszelką pomoc związaną z realizacją i organizacją całej imprezy.

Po rajdzie przedstawimy pokaz pierwszej pomocy podczas wypadku drogowego z udziałem motocykla. A na zakończenie zapraszamy wszystkich na paradę motocyklową - przejazd ulicami Międzyrzecza. Oczywiście na miejscu będzie można zjeść kielbasę i wypić coś zimnego. Dla osób spoza naszego terenu jest możliwość zarezerowania pokoju (odpłatnie), który udostępni nam Pizzeria MAFIA wraz z lokalem i obsługą barową.

Wszelkie informacje można uzyskać na naszej stronie internetowej www.westside2009.pl, bądź e-mail: westside@interia.eu Można nas również znaleźć na facebooku - wpisz WEST SIDE BATS MIĘDZYRZECZ.

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH SERDECZNIE !!!

ZALICZONE IMPREZY W SEZONIE 2016

Już w tym sezonie zaliczyliśmy parę ciekawych imprez motocyklowych:

- 03.04. Motor Show - Poznań



- 09.04. Rozpoczęcie sezonu motocyklowego 2016 w Zielonej Górze - MARKOTEAM
- 16.04. Rozpoczęcie sezonu motocyklowego 2016 w Gorzowie Wlkp.



- 17.04. Rozpoczęcie sezonu motocyklowego 2016 Motocykliści Świebodzin
- 24.04. V Pielgrzymka motocyklistów do Rokitna
- 29.04. IX Złot motocyklowy - JUNAK Międzychód

To już za nami, lecz to dopiero początek. Zachęcamy wszystkich do jazdy z nami na różne imprezy motocyklowe. Nie musisz być członkiem klubu, zostań sympatykiem aby wspólnie z nami pojeździć. Wszelkie informacje o wyjazdach są na bieżąco umieszczane na naszej stronie internetowej:

<http://www.westside2009.pl/wydarzenia.html>

Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman
WEST SIDE BATS MIĘDZYRZECZ



Gorzów Wielkopolski, Santok, Łęka Wielka, Działek, Marzyno, Radogoszcz, Międzyrzecz, Przytočna, Świebódzin, Górowo, Trzebień, Sieraków

V RAJD MOTOCYKLOWY NA ORIENTACJĘ

Ciekawa i pouczająca wycieczka ASFALTOWYMI DROGAMI okolicy według wskazówek otrzymanych od organizatora

Świetna, motocyklowa przygoda za FREE!

Na zakończenie
Pokaz pierwszej pomocy medycznej dla motocyklistów
PARADA MOTOCYKLOWA PRZEZ MIASTO !!!

Ciekawe nagrody za 3 pierwsze miejsca

WYGRAJ DARMOWY PRZEGLĄD MOTOCYKLA

POWIATOWA PATRON MEDIALNY

szukaj nas na facebooku

Międzyrzecz, "STACJA PKP" MAFIA zapraszamy 14 maja - START godz. 12:00
szczegóły: westside@interia.eu
Wojtek: 695212652 www.westside2009.pl

Robex, AUTO SERWIS, WA, PIZZERIA MAFIA, STACJA KONTROLI POJAZDÓW, BIURO NIERUCHOMOŚCI, CENTRUM MOTORYZACYJNE

RANCHO COLORADO

DOM WESELNY * RESTAURACJA

NOCLEG * WESELA

KOMUNIE * CHRZCINY

Organizacja imprez
okolicznościowych i firmowych

Wolne terminy komunijne

Jazda konna

Klimatyzowana Sala Weselna

na 120 osób!!!

Baza Noclegowa
na ponad 90 osób!!!

Tel.602 764 256

www.rancho-colorado.pl

Trzciel



ZAPRASZAMY

CENTRUM MEBLOWE

ormebmeble

MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń
Profesjonalna i miła obsługa



BLACK RED WHITE

Nowa kolekcja mebli

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

MEBLE
BEST



Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejkę, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)

ul. Poznańska 106 www.valentin.com.plWypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

Przegramy Twoje Filmy
-na płyty DVD, Blu-ray
tel.602 337 017



Reklama w TV kablowej

e-mail: rsvideo@tlen.pl

reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje



DVD HDV Blu-ray Disc

Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1 602-337-017

Czynne: pn.-pt. 8.00-16.00
przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń

Zapraszamy

KREGIELNIA W MIĘDZYRZECZU !!!

* PROFESJONALNE TORY * EUROPEJSKI DESIGN * AKTYWNA ZABAWA * CIEKAWY MENU * IMPREZY INTEGRACYJNE * NOCLEGI *

Zaprasza

Hala Widowiskowo-Sportowa os. Kasztelańskie 8A
Info: 95 742 07 63 lub 95 742 22 56

W SASIEDZTWIE: BASEN * SAUNA * SOLARIUM * ORLIK * SIŁOWNIA *

**Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno -
Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia magazynowo - handlowe o pow. 1300 m², biurowo - handlowe o pow. 300 m², wiatę magazynową o pow. 500 m², place składowe oraz 4 lokale mieszkalne o pow. 66,50 m² (trzy pokoje - parter i 2 piętro) oraz 63m² (dwa pokoje - parter i 1 piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.

wymagania:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

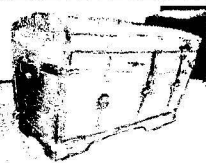
KOREPETYCJE MATEMATYKA

* WSZYSTKIE POZIOMY SZKOLNE:
PODSTAWOWY, GIMNAZJALNY, ŚREDNI

- POMOC W ODRABIANIU LEKCJI
- POMOC W PRZYGOTOWANIACH DO SPRAWDZIANÓW
- PRZYGOTOWANIE DO MATURY: POZIOM PODSTAWOWY I ROZSZERZONY

* SPOTKANIA STAŁE I DORAŻNE

7 DNI W TYGODNIU
WYSTAWIAM FAKTURY
Tel. 506 688 355



ANTYKI
RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

0603365990

Wyszczkowo 48
66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Usługi Serwisowo Instalacyjne
"USIPOL"
Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy okresowe, naprawy, kotłów gazowych firmy **VIEHMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji solarnych
- instalacje CO, sanitarne i gazowe
- montaż kominków z płaszczem wodnym

tel. 608 36 56 02

STANISŁAW KLISOWSKI
specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

13 i 27.05.2016r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptece
"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **608 802 553**

GABINET 
STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

NOWOCZESNE KOMPUTEROWE
ZNIECZULANIE ZĘBÓW

Informacje z 17 WBZ

SŁUŻBOWE POWITANIE

Żołnierze Wielkopolskiej Brygady z dowódcą pułkownikiem Piotrem Malinowskim, powitali pułkownika Wojciecha Ziółkowskiego i majora Tomasza Witkowskiego, którzy objęli stanowiska służbowe w brygadzie.

Uroczyste powitanie odbyło się w Sali Tradycji. Dowódca Wielkopolskiej Brygady pułkownik Piotr Malinowski przedstawił pułkownika Wojciecha Ziółkowskiego, swojego zastępcę oraz majora Tomasza Witkowskiego, który objął obowiązki zastępcy szefa sztabu.

„Jest to dla mnie wielki zaszczyt, że mogę powrócić tutaj aby kontynuować swoją służbę. Zapewniam, że zrobię wszystko, aby brygada się rozwijała i była postrzegana jak do tej pory jako najprężniejsza z brygad” powiedział płk Ziółkowski.

Płk Wojciech Ziółkowski służbę wojskową rozpoczął w 1989 roku jako podchorąży w Wyższej Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Po ukończeniu szkoły objął stanowisko dowódcy plutonu w 5 Brygadzie Pancerniej, gdzie następnie dowodził kompanią. W latach 2001-2004 pełnił obowiązki specjalisty sekcji operacyjnej G-3 w 11 Dywizji Kawalerii Pancerniej. W latach 2004-2006 dowodził batalionem dowodzenia 17 WBZ. Następnie w latach 2006-2011 pełnił służbę jako szef szkolenia 17 WBZ. Od 2011 służył jako pełnomocnik Ministra Obrony Narodowej. W latach 2013-2014 służbę pełnił na stanowisku szefa oddziału w Inspektoracie Uzbrotienia. Od 2014r. do 2016r. był zastępcą szefa Inspektoratu Implementacji Innowacyjnych Technologii Obronnych. **1 kwietnia br. objął obowiązki zastępcy dowódcy 17 WBZ.**



Mjr Tomasz Witkowski służbę wojskową rozpoczął w 1992 roku jako podchorąży w Wyższej Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Służył jako dowódca plutonu a następnie kompanii w 10 Brygadzie Kawalerii Pancerniej w Świętoszowie. W latach 2006-2009 pełnił służbę jako specjalista w dowództwie 11 Dywizji Kawalerii Pancerniej. W latach 2010-2013 służył jako szef sekcji oficerów kierunkowych i tłumaczy 11DKPanc. Następnie w latach 2013-2016 służył jako szef sekcji operacyjnej. **1 kwietnia br. objął obowiązki zastępcy szefa sztabu 17 WBZ.**



Tekst por. Dorota Kusiak, zdjęcia st. szer. Łukasz Kermel

NOWOCZESNE SZKOLENIE

19 kwietnia żołnierze 7 batalionu Strzelców Konnych Wielkopolskich (7bSKW) uczestniczyli w zajęciach taktycznych z wykorzystaniem paintaballa.

„Celem szkolenia żołnierza jest wpojenie tych umiejętności i sprawności, które uzdolnią do wykonywania wszystkich zadań na polu walki.” Instrukcja Szkolenia Kawalerii, 1937.

Wtorkowe zajęcia odbyły się na terenie Centralnego Ośrodka Zurbanizowanego w Wędrzynie. Przygotowania do zajęć rozpoczęły się dzień wcześniej od umocnienia fortyfikacyjnego budynków, w oparciu o które odbywały się zajęcia.

W szkoleniu uczestniczyły dwie kompanie zmotoryzowane wspierane przez kompanię dowodzenia i kompanię logistyczną batalionu. Celem zajęć była obrona, a następnie przejście do natarcia i zdobycie budynków, w których rozlokowały się wrogie oddziały. Strzelcy Konni wielokrotnie szkolili się z użyciem tego typu sprzętu, jednak te zajęcia były pierwszymi z wykorzystaniem karabinków

paintaballowych na taką skalę. Tematem zajęć była obrona oraz natarcie w terenie zurbanizowanym. Zajęcia przebiegły zgodnie z założeniem.

„Wykorzystanie pneumatycznych karabinków strzelających kulkami z farbą stwarza możliwość wierniejszego odtworzenia sytuacji prawdziwego pola walki. Żołnierze mają możliwość samodzielnie sprawdzić jaką pozycję zająć, jak się przemieszczać oraz jak działać, żeby nie zostać trafionym. W przypadku popełnienia błędu plama z farby pokazuje w jakiej sytuacji został on popełniony” podsumowuje pomysłodawca i organizator zajęć major Damian Kidawa.



Tekst i zdjęcia ppor. Radosław Musin

PRZEDE WSZYSTKIM SZKOLENIE

Od kilku dni 155 żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych oraz 21 rezerwistów uzupełnienia zasadniczego szkoli się z żołnierzami Wielkopolskiej Brygady w ramach ćwiczeń rotacyjnych.

„Poświęcenie trudu, krwi i życia dla ojczyzny jest wyrazem prawdziwego obowiązku żołnierskiego, który trzeba traktować jako rzecz samą przez się zrozumiałą.” Instrukcja Szkolenia Kawalerii, 1937.

W szkoleniu opartym na zajęciach programowych pododdziałów 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej uczestniczy 155 żołnierzy NSR oraz 21 rezerwistów uzupełnienia zasadniczego. Dla wielu z nich jest to szansa na zdobycie nowych umiejętności, natomiast dla tych, którzy odbywają ćwiczenie po raz kolejny, jest to droga do zawodowej służby wojskowej



Dowódcy pododdziałów konstruując plan ćwiczeń starali się wykorzystać jak najintensywniej czas, który mają do dyspozycji z młodymi adeptami sztuki wojennej. Dodatkowo, aby dotychczasowe zajęcia miały jak najbardziej interesujący przebieg, wykorzystali wiele obiektów szkoleniowych, takich jak strzelnice, pasy ćwiczeń czy obiekty przykoszarowe. W trakcie tygodniowego szkolenia szczególną uwagę skupiono na szkoleniu strzeleckim, saperskim oraz wyszkoleniu taktycznym.

Szkolenie ogniowe zorganizowane było w oparciu o zajęcia 15 batalionu Ułanów Poznańskich. Zarówno żołnierze NSR, jak i ci na co dzień służący w 15 batalionie Ułanów Poznańskich (15bUP) zaangażowali się w szkolenie, dzięki czemu efekty i postępy w wyszkoleniu widoczne były już po kilku pierwszych dniach.

por. Dorota Kusiak, zdjęcia kpr. Sebastian Czyżowicz

To było w maju

Wiadomo, że maj to okres licznych świąt związanych przeważnie z doniosłymi rocznicami. O świętach pamiętamy, choć wydarzenia, z którymi się łączą niekoniecznie tkwią w naszej pamięci. **1 maja** to jak wiadomo ruskie święto przyniesione do Polski na sowieckich bagnietach. O tym, że uchwalono je w związku z masakrą demonstrujących bostońskich robotników jakoś mało się pamięta. Co prawda święto jest wstrętne, bo ruskie i komunistyczne, ale wyobrażam sobie co by się działo, gdyby w kalendarzu 1 maja został zaznaczony zwyczajnie, na czarno. Ogólnopolskie protesty gwarantowane.

3 maja – rocznica uchwalenia konstytucji. O co tak naprawdę chodziło, niewiele osób się orientuje. Zresztą po co, skoro w najbliższym czasie historia ma zniknąć z programów szkolnych, więc nawet elementarne, encyklopedyczne wiadomości na ten i podobne tematy staną się całkowicie zbędne. Póki co jednak dzień jest zaznaczony w kalendarzach na czerwono, więc świętujemy na całego.

9 maja zdaniem Giorgija Żukowa miał być największym świętem powojennej Europy. Pozostało to jednak tylko życzeniem Żukowa. W Polsce tylko raz, w latach osiemdziesiątych ogłoszono w związku z Dniem Zwycięstwa dzień wolny od pracy. W następnym roku przeniesiono go na najbliższą wolną sobotę, a potem sprawa ucichła.

Dzisiaj wiadomo, że nie był to **9 a 8 maja**, bo 9 maja było datą według czasu moskiewskiego, a więc absolutnie nam obcego, a poza tym już 1 maja przedstawiciele armii niemieckiej skapitulowali przed aliantami w Reims, a w Berlinie miało miejsce tylko „rozszerzenie kapitulacji na wschód”. Co to znaczy – nie mam pojęcia i zapewne nigdy się nie dowiem, bo ograniczenie programów nauczania w szkołach z pewnością zrobi swoje.

Zanim jednak przyszedł maj był kwiecień, kiedy można było powtarzać mantrę Katyń, Smoleńsk, Katyń, Smoleńsk itd, itd... I tylko 16 kwietnia daremnie oczekiwałem w mediach wzmianki o rocznicy rozpoczęcia ofensywy berlińskiej. Kosztem ogromnych strat Armia Radziecka i część oddziałów Wojska Polskiego w ciągu dwóch tygodni pokonały ostatecznie wojska III Rzeszy. O tym jednak było cicho.

Widocznie klęski jednak łatwiej się świętuje niż zwycięstwa, nawet te pyrrusowe.

A więc póki co, niech się święci 1 maja.

Lech Stanisław Franas
Z archiwum Powiatowej 2012 r.

Tak było. Pochody 1-majowe w obiektywie Ryszarda Patorskiego

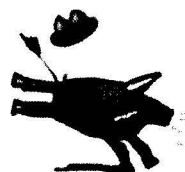


HOROSKOP ATYDE NA MAJ

Baran (21.03.-19.04.) Artystom, lekkoduchom i twórcom Jowisz niesie sukces, o jakim marzyli. Pozostałym także wroży miesiąc bez większych trosk, a cierpiącym znaczną poprawę kondycji. Również sprawy zawodowe zaczną układać się po Twojej myśli. Nareszcie szef doceni Twoje zaangażowanie w pracę. Nie przestawaj go demonstrować nawet wtedy, gdy koledzy nazwą Cię dość dosadnie. W uczuciach także nie zaszkodzi okazywać nieco więcej energii.

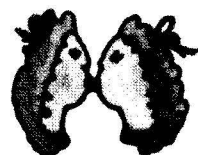


Byk (20.04. – 20.05.) Merkury pozwoli wznieść toast za powodzenie, jakie będzie Twoim udziałem w tym miesiącu. Może trafić się okazja do szybkiego i sporego zarobku, co pozwoli na zakupowe szaleństwo. Zdrowie niezłe jak na maj. Wszystkim, którzy szukają bliskiej sercu osoby, planety obiecują szybkie jej znalezienie. Wystarczy się rozejrzeć, ale i trochę obniżyć swoje wymagania. Pozostali



niech pielęgnują to, co jest im dane...

Bliźnięta (21.05.-21.06.) Pamiętaj, że królewskie maniery i takie wymagania nie przysporzą Ci przyjaciół. Także w pracy uważaj na swoje zachowanie, bo niedługo możesz potrzebować pomocy od mniej zdolnych, ale bardziej zaradnych kolegów. Saturn, choć wzmocni Twój upór, jednocześnie pozwoli znaleźć argumenty, by przekonać otoczenie do swoich racji. W domu coraz cieplejsza



atmosfera. A w uczuciach ta temperatura będzie trudna do zniesienia...

Rak (22.06.-22.07.) Wenus przekonuje, że masz więcej zalet niż Ci się wydaje. Uwierz w siebie i korzystaj z możliwości zapewnienia portfela, których nie braknie w najbliższych tygodniach. Warto pomyśleć o zainwestowaniu gotówki, ale skarpeta, to



nie jest dobry pomysł. Jeśli planujesz działalność na własny rachunek, to ten miesiąc sprzyja wszystkim początkującym biznesmenom. Zdrowie OK, a w miłości pojawi się w końcu jakaś pokusa...

Lew (23.07.-22.08.) Może się okazać, że Twoje zawodowe układy tylko pozornie są nie do ruszenia. Ktoś chętnie zająłby Twoje stanowisko, a przynajmniej zamienił się na dochody. Uważnie obserwuj zmiany, jakie najbliższy miesiąc przyniesie firmie. Ostrożnie z inwestycjami, bo nie każdy pomysł jest na wagę złota. Kierowcom planety zalecają nieco więcej rozsądku. W miłości - co noc to większe zaskoczenie - ale jakże przyjemne...



Panna (23.08.-22.09.) Uran tworzy dobrą aurę dla zdających egzaminy. Niedostatki wiedzy nie będą przeszkodą. W pracy szansa, by zrealizować nowy, bardziej korzystny dla firmy pomysł. Nie zwlekaj z nim, bo doskonale to wpłynie na Twój awans. Ale na większą gotówkę trzeba będzie jeszcze poczekać. Zdrowie może jeszcze trochę dokuczać, na szczęście babcine metody okażą się skuteczne. W miłości Słońce przyniesie



wymarzony prezent...

Waga (23.09.-22.10.) Warto pomyśleć o remoncie mieszkania, a nawet zamianie go na większe. W nowym otoczeniu przybędzie Ci sił i chęci do działania. Warto też popracować nad zszarganymi nerwami. W pracy nie daj się zrobić w cudze obowiązki. Nie szukaj kompromisu, a swoje zdanie wyrażaj głośno i wyraźnie. To nie zachwieje Twoją pozycją w firmie. Finanse zwykują, podobnie jak sprawy w sercu. Tu będzie najlepiej, jak być może...



Skorpion (23.10.-21.11.) W tym miesiącu Mars przyniesie Ci wszystko, co dla Ciebie najlepsze. Kariera zawodowa ruszy do przodu, nareszcie z zadawalającą szybkością, a portfel przestanie świecić pustkami. Zdrowie takie, jak w młodości. To, oczywiście, pozwoli Ci na realizację pomysłów zarówno w pracy, jak i w gronie bliskich Ci ludzi. A do tego w miłości pojawiają się emocje, o których niektórzy wstydliwie milczą...



Strzelec (22.11. – 21.12.) Koniecznie zatroszcz się o zdrowie. Pozornie drobne dolegliwości mogą przykleić się do Ciebie na dłuższy czas. Ktoś ze znajomych może poprosić Cię o finansowe wsparcie. Jeśli Cię stać, to nie odmawiaj, bo ta inwestycja zwróci się z nawiązką. Kariera zawodowa może ulec zmianie i potoczyć się w nieplanowanym przez Ciebie kierunku.



Ale, jak zapewniają planety, nic na tym nie stracisz. W uczuciach najpierw burza, a potem gorące pojednanie...

Koziorożec (22.12.-19.01.) Kolejny miesiąc zdominowany przez sprawy finansowe. Na szczęście Jowisz zapowiada koniec problemów z gotówką. Możesz wybrać się na upragnione zakupy, a portfel i tak pozostanie pełny. Nie żałuj też grosza na poprawienie zdrowia, bo przedurlopowa krzątanina nie służy Twojej kondycji. W pracy bez zmian, a w



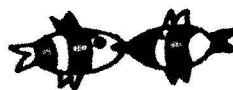
sprawach serca ukochana osoba szykuje wspaniałą niespodziankę.

Wodnik (20.01.- 18.02.) W pracy, mimo niezbyt dobrej kondycji, nie zaniedbuj obowiązków, i co ważne, nie opowiadaj zbyt wiele o zawodowych pomysłach. Ktoś może je wykorzystać dla własnych, niecznych celów. Biznesmenów planety ostrzegają przed lekceważeniem przepisów. W tym miesiącu nie uda się najmniejszy przekręt. Jeśli to możliwe, to nie podejmuj decyzji w sprawach finansowych. Także w miłości warto poczekać



z ostatecznymi deklaracjami...

Ryby (19.02.- 20.03.) Saturn zapowiada, że zaspokoisz z nadlatkiem wszelkie potrzeby finansowe. Także te najbardziej prozaiczne związane z jedzeniem i piciem. Jednak wszystko z umiarem, ponieważ niewłaściwa dieta potrafi pozostawić po sobie przykre i



długotrwałe skutki trudne do utracenia. Dobry czas na inwestycję gotówki. Szczególnie jeśli inwestycje wiążą się z przeprowadzką lub zakupem mieszkania. W miłości szalejąca wiosna osiągnie 100% apogeeum.

Huśtawka nastrojów

Pilkarze Orła Międzyrzecz raczą swoich kibiców zabawą na huśtawce. Potrafią grać piłkę bardzo ładną i skuteczną, aby w kolejnym meczu sprawić niemiłą niespodziankę, prezentując grę na bardzo niskim sportowym poziomie.

Zapowiadany w poprzednim numerze Powiatowej mecz w Lipkach Wielkich z tamtejszą Polonią miał być rewanżem za zeszłoroczną porażkę (kłeskę) na boisku w Międzyrzeczu. Rewanż się nie udał i Orzeł przyjechał na tarczy. Po meczu słyhać było opinie, że byliśmy drużyną lepszą, ale brak było szczęścia i jak zawsze w takich przypadkach winny był sędzia, który swoimi decyzjami krzywdził tylko międzyrzeczczan. Takie opinie przedstawiali działacze klubowi i zawodnicy. Innego zdania byli przedstawiciele drużyny z Lipiek Wielkich, mówiąc, że wynik 2:1 dla ich drużyny odzwierciedla grę na boisku. Tłumaczenia, że były słupki i poprzeczki, są co najmniej dziwne, gdyż powinno się pamiętać o rozmiarach bramek, które wynoszą 2,44 x 7,32 m i wszystko co nie „wpadnie” w ten obrys, jest strzałem niecelnym. W piłce wygrywa ten, który umieści częściej piłkę „w sieci”.

Kolejny mecz na boisku w Międzyrzeczu piłkarze rozegrali z zespołem Warty Słońsk. Po tym meczu można mówić tylko dobrze. **Wygrana 3:0** po dobrej grze mogła wnieść trochę optymizmu nielicznej rzeszy kibiców. Ten optymizm, a zwłaszcza lepsza gra potrzebna jest zespołowi przed kolejnymi meczami, które będą decydowały o utrzymaniu się Orła na tym szczeblu rozgrywek. Przewidywana reforma w następnym sezonie zmusza do maksymalnej koncentracji i zdobywaniu jak największej liczby punktów w meczach. Punkty to awans na wyższe pozycje, a do dzisiaj nie jest pewne ile drużyn pozostaje, a ile pożegna się z ligą okręgową.

Po tym meczu część z tych niewielkiej rzeszy kibiców zaczęła snuć wielkomocarstwowe plany, gdyż na kolejny mecz do Międzyrzecza przyjeżdżała „czerwona latarnia” rozgrywek Iskra Janczewo. Miały być pewne 3 punkty i podreperowany stosunek bramek. I co z tego wyszło? **Wyszedł bezbramkowy remis, czyli totalna porażka**, którą zaczęło oglądać stosunkowo dużo kibiców, ale im bliżej końca meczu to kibiców było coraz mniej. Kibice demonstracyjnie wychodzili już w przerwie spotkania. Po tym meczu nasłuchałem się tylu przekleństw i złośliwości w stosunku do piłkarzy i zarządu, że ostatnio sumując inne sezony, to tylko połowa tego, co się słyszało. Jeszcze mecz się nie skończył, a nasi działacze dopatrywali się w drużynie przeciwnej nieuprawnionego zawodnika w grze. Nawet jeśli takie coś miało miejsce, to zespół Orła otrzyma dodatkowe punkty za walkower, ale nie zmieni to opinii o bardzo kiepskiej grze. Najdziwniejsze jest to, że są momenty dobrej gry przez 5 minut, a następne 25 minut to beładna bieżanina i pretensje zawodników do siebie nawzajem. Nie można powiedzieć, że to młodzi piłkarze tak się zachowują. Tak też grają i zachowują się doświadczeni, mający porządkować grę zawodnicy.

Na kolejny mecz piłkarze pojechali do Pszczewa, gdzie spotkali się na sportowej rywalizacji z piłkarzami GKP. Były to małe derby, w których trudno było wytypować

faworyta. Jeszcze tydzień wcześniej faworyt był jeden – zespół Orła, ale po wcześniejszym meczu z Janczewem nic nie było wiadomo.

Jak nieprzewidywalną jest gra zespołu międzyrzeczekiego, pokazał ten mecz. **Zwycięstwo 7:1** jest jednoznaczne i omawianie całości spotkania mija się z celem. Stosunkowo liczna grupa kibiców z Międzyrzecza była zadowolona, ale też nie do końca usatysfakcjonowana ze sposobu gry. Ja jednak uważam, że lepiej po słabym meczu zdobyć 3 punkty, niż po dobrym zaliczyć porażkę. Jak zawsze podkreślam – piłka nożna jest grą, w której zwycięzcą jest ten, który zdobywa więcej bramek od rywala. Ale przy takim wyniku nie powinno się zwracać uwagi na niuanse.

Niech ten mecz będzie początkiem marszu drużyny na wyżyny w tabeli. Analizując poszczególne mecze jakie Orzeł ma do rozegrania w tym sezonie należy uznać, że rywale są do ogrania i wcale nie przemawia przeze mnie patriotyzm lokalny. Większość kibiców jest podobnego zdania do mojego, ale przekornie mówią, że to niemożliwe. Na pytanie kto odbiega poziomem na plus w stosunku do Orła nie ma jednoznaczności. Wszystkie drużyny mają duże wahania w grze i to trzeba wykorzystać. Ten zespół, z tym szkoleniowcem (Sławomir Iwasieczko) stać na to. Muszą funkcjonować wszystkie tryby w „tej maszynie” i chwilowe słabości jednego czy drugiego piłkarza powinny być poprawiane przez kolegę z zespołu. Wtedy będzie można powiedzieć, że jest drużyna mogąca pokonać teoretycznie lepszy zespół. Kibice mają nadzieję, że i teoretycznie i praktycznie nasi pokonają rywala, a budowanie na następny sezon zespołu dopiero się zapoczątkował. Tego sobie i zespołowi Orła życzą wszyscy kibice i sympatycy międzyrzeczekiej piłki nożnej.

Z wielkim zadowoleniem i uznaniem dla nowego Zarządu Klubu pragnę odnotować fakt powiadomienia kibiców o terminie meczów piłkarzy z grup młodzieżowych międzyrzeczekiego Orła.

Podawane jest to na plakatach i w trakcie meczów seniorów przez spikera zawodów. Młody spiker radzi sobie coraz lepiej i w niedługim czasie może okazać się jednym z tworzących widowisko. Jeszcze długa droga przed nim, ale czas jest jego sprzymierzeńcem. Powracając do meczów piłkarzy grup młodzieżowych, to należy zwrócić uwagę na dużą liczbę kibiców dobrze dopingujących. Są to w większości rodziny młodych zawodników. To jest normalność. Przypominam sobie (stosunkowo łatwo) lata 50. i 60., gdzie rodziny dorosłych piłkarzy przychodziły na stadion i przeważnie siadały na „swoich miejscach”. Za kilka, a może za kilkanaście lat kilku chłopców zasłuży, aby wspomnieć o nich w jubileuszowych wydawnictwach klubowych. **Tego wam młodzi chłopcy życzą z całego serca. Jak będziecie dobrymi sportowcami (nie tylko piłkarzami) to niewykluczone, że jeszcze w tegorocznym numerze Powiatowej będziecie mogli przeczytać o sobie. Może być jeszcze lepiej, jeśli zasłużycie sobie na małą fotkę. Tylko muszę wam powiedzieć, że sportowiec to nie tylko ten z wynikami czysto sportowymi. To ten młody człowiek, który w nauce jest co najmniej dobry (jeszcze lepiej, gdyby był bardzo dobry).**

Jan Wiśniewski



MOSiW info

LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ

Po blisko sześciu miesiącach i rozegraniu dziewięćdziesięciu trzech meczów zakończyła rozgrywki Międzyrzecka Liga Halowej Piłki Nożnej. W rozgrywkach uczestniczyło dwanaście drużyn, które



rywalizowały systemem każdy z każdym, następnie rozgrywano mecze ćwierćfinałowe, półfinałowe i finały. W meczu o trzecie miejsce spotkały się drużyny Duetu Rosomak i Salonu Fryzjerskiego Edwin Babiak. W podstawowym czasie gry padł wynik remisowy 1:1 i o zwycięstwie zdecydowała seria rzutów karnych, w której lepsi okazali się zawodnicy Salonu Fryzjerskiego. Do meczu finałowego przystąpiły drużyny Mafii i Caffè Bar u Jacka. Ten mecz zakończył się wynikiem 1:0 dla Mafii. Wyróżnienia indywidualne otrzymali: najlepszy strzelec rundy zasadniczej Ligi Dawid Ruman z Duetu Rosomak, król strzelców całego sezonu Dawid Paulbiak z Praefa, najlepszy bramkarz Michał Jeryś z Żółtej Łodzi Podwodnej, najszybciej zdobyta bramka Piotr Śroń Caffè Bar u Jacka (6 sekunda) oraz najstarszy zawodnik Ryszard Miszon Duet



Rosomak. Ceremonii dekoracji zwycięzców dokonała przewodnicząca Rady Miejskiej Maria Kijak w towarzystwie dyrektora MOSiW Grzegorza Rydzanicza.



Końcowa klasyfikacja drużyn

1. Mafia
2. Caffè Bar u Jacka
3. Salon Fryzjerski Edwin Babiak
4. Duet Rosomak
5. 300 Determinacja
6. Praefa
7. Żółta Łódź Podwodna
8. Thyssen Krupp
9. Pingwiny
10. Zakład Szewski Grzegorz Czekałowski
11. G-2
12. Obrawalde

TURNIEJ IM. MIECZYŚŁAWA MIKUŁY

Już po raz trzynasty rozegrano turniej 5-tek piłkarskich im. Mieczysława Mikuły. Do turnieju przystąpiło sześć drużyn, które rywalizowały systemem każdy z każdym, a do klasyfikacji zespołów brane były wyniki meczów drużyn, które były zgłoszone w swojej grupie wiekowej. W grupie młodszej zwyciężyła reprezentacja Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu, która w bezpośrednim pojedynku z drużyną Szkoły Podstawowej w Kaławie zwyciężyła 4:0. Niepokonanymi w grupie starszej okazali się zawodnicy Szkoły Podstawowej w Kaławie, którzy wyprzedzili swoich rówieśników z Bukowca, Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu oraz Spartę Międzyrzecz. **Tytuł króla strzelców** w grupie młodszej wywalczył **Igor Domagała** ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu (9 bramek), a w grupie starszej **Artur Skala** reprezentujący Szkołę Podstawową w Kaławie (12 bramek). Okolicznościowymi medalami wyróżniono bramkarzy wszystkich drużyn. Otwarcia turnieju oraz ceremonii dekoracji dokonał dyrektor Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku Grzegorz Rydzanicz.

MIĘDZYRZECKA DZIESIĄTKA

Tradycyjnie już w czasie Dni Międzyrzecza odbędzie się **4 czerwca bieg uliczny Międzyrzecka Dziesiątka**. Trasa biegu prowadzić będzie ulicami os. Kasztelańskiego do wsi Święty Wojciech. Regulamin biegu dostępny będzie na stronach internetowych lubuski portal biegowy i maratończyk pomiar czasu.pl.

Informujemy, iż w tym dniu w godzinach 17 – 18.30 wystąpią utrudnienia w ruchu ulicznym na trasie biegu tj. w obrębie os. Kasztelańskiego, pływalni miejskiej oraz hali widowiskowo-sportowej oraz na ul. Stanisława Ożoga wzdłuż ogródków działkowych aż do Świętego Wojciecha.

Arkadiusz Żyła

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Napowietrzna siłownia

Od niedawna możemy skorzystać z siłowni, która znalazła swoje miejsce na boisku obok hali sportowej w Międzyrzeczu. Niby nic wielkiego, ale zapewniam wszystkich, że jeśli tylko się tego chce, te kilka stanowisk do ćwiczeń świetnie rozwija partie mięśni.



Korzystam z siłowni kiedy tylko mam wolny czas, bez względu na pogodę.

Czy można tutaj spotkać przypadkowych ćwiczących?

Oczywiście że można, przekrój wiekowy jest spory. Pewnego razu, ćwicząc na jednym z przyrządów, usłyszałam słowa dwóch młodzieńców, którzy głośno chwalili pomysł powstania takiej oto rozrywki. Spotkałam także pewnego razu starszego pana, który z wielką werwą ćwiczył wiosłowanie i twierdził, że ma dobre po takim wysiłku samopoczucie.

Pomysł na siłownię znalazła przewodnicząca Rady Miejskiej **Maria Kijak**, oczywiście pieniądze musiały się także znaleźć w przepastnej kasie naszego miasta.

Składam wielkie podziękowanie za pomysł i za kasę na ten pomysł.

Ostatnio dowiedziałam się, że podobny obiekt znalazł się także w Św. Wojciechu, a więc do dzieła, bo „w zdrowym ciele, zdrowy duch”.

Mam nadzieję, że międzyrzeczanie docenią wysiłek inicjatorki i będą tłumnie odwiedzać osiedle Kasztelańskie w celu korzystania z napowietrznej siłowni.



Kaśka Sulkowska

Mój pierwszy olimpijczyk...

Przez ostatnie lata sportową wizytówką trzebielskich „Orląt” była **Monika Michalik**. Olimpijka, triumfatorka, medalistka wielu imprez krajowych i międzynarodowych, lecz akurat nie o niej chciałbym skreślić te parę zdań.

Muszę jednak cofnąć się w czasie o lat kilkanaście do momentu powstawania miesięcznika.

Za namową **Eugeniusza Sawińskiego** w lutym 1999 roku przystąpiłem do grupy osób, które zaczęły tworzyć redakcję *Powiatowej*. Z uwagi na to, że znana im była moja pasja sportowa,

powierzono mi dział sportowy, z którym to z większymi czy mniejszymi przerwami kojarzony jestem do dziś i aż się nie chce wierzyć, że trwa to już tyle lat.

I tu przejdę do sedna sprawy, czyli pierwszego mojego wywiadu sportowego, który ukazał się na łamach kwietniowego (pierwszego) numeru *Powiatowej*. Wypada mi nadmienić, że od początku istnienia miesięcznika głównym celem redakcji była i jest promocja naszego powiatu, stąd na pierwszy wywiad wybrałem się w teren tj. do Trzebiela. Towarzyszył mi **Grzegorz Paczkowski** (ten od Foto Jokera), który w tym czasie był „nadwornym” fotografem *Powiatowej*. Pamiętam jak dziś to spotkanie, do którego doszło w trzebielskim Domu Kultury. Jako pierwsza - w towarzystwie trenera **Piotra Troczyńskiego**, byłego czterokrotnego Mistrza Polski, który pierwsze zapaśnicze kroki stawiał w Międzyrzeczu - pojawiła się laureatka klubowego Plebiscytu na Najlepszego Zawodnika '98 15-letnia **Ewa Fiłka**. Mierząca zaledwie 154 cm wzrostu uczennica Technikum Rolniczego



odnosiła wówczas największe klubowe sukcesy w kategorii dziewcząt. Po kilkunastominutowej rozmowie z żeńską przedstawicielką „Orląt” na spotkanie przybył 16-letni uczeń ZSZ z Trzebiela **Łukasz Banak**. Już wtedy jak na dobrze zapowiadającego się młodego zawodnika miał na koncie w swojej kategorii wiekowej liczne sukcesy wywalczone nie tylko na matach krajowych. Mój rozmówca, górujący nad nami wzrostem i wagą, od roku był też członkiem kadry Polski – kadetów. Nastolatek zdradził nam w trakcie rozmowy, że jego sportowym idolem jest jego wujek „ikona” trzebielskich zapaśników **Marek Kraszewski** i chyba wówczas nie przypuszczał, że staną kiedyś wspólnie na podium zapaśniczych Mistrzostw Polski w stylu klasycznym.

Dziś Ł. Banak jest zawodnikiem WKS „Słask” Wrocław, w barwach którego odniósł wiele sportowych sukcesów do reprezentowania naszego kraju na IO włącznie. Urodzony w 1983 roku w Międzyrzeczu zapaśnik ma w swojej kolekcji m.in. złoty, srebrny i brązowy medal Wojskowych Mistrzostw Świata, a ponadto liczne krążki z Mistrzostw Polski oraz trofea z imprez międzynarodowych.

Wspominając tamte lata pamiętam, jak w 2012 roku w telewizorze śledziłem przebieg Igrzysk Olimpijskich w Londynie i uśmiechnąłem się, kiedy na zapaśniczej macie pojawił się reprezentant Polski **Łukasz Banak**. Wówczas stanęło mi przed oczami nasze pierwsze spotkanie w niewielkiej salce trzebielskiego przybytku kultury. Od tamtej transmisji za zaszczyt przypisuję sobie fakt, że mogłem jako pierwszy zaprezentować go i wypromować wśród szerszej grupy czytelników, a nie tylko miłośnikom

sportu zapaśniczego w regionie.

Krzyżówka majowa

1		2		3		4		5		6	
7			4	9			8			9	
								10		12	11
	5		12	13		14		13		15	
			16			1			17		6
18	19					20	21		20		15
				22			7				23
						24	25		26		27
28		29		30		31			11		21
		32						16			
	10										
								33	34		35
		36		37		3	38				
39		40				19		41		42	43
44								45			2
				46						47	
		48	17	18			14	49			8

Poziomo: 7. Przełożony bacy; 8. Ptak lubiący błyskotki; 10. Matczyne lub przyrody; 12. Duży kawał skały (ziemi); 15. Jak nieudany, pozostaje obrona; 16. Masaż lub w teatrze; 17. Tam duże zakłady optyczne; 18. Obok kamaza (rosyjska ciężarówka); 20. Transport drewna rzeką; 22. Czerwone pod Monte Cassino; 24. Osłona drzewek przed zimnem; 28. Znak nawigacyjny, baka; 31. Uraz powodujący psychiczne zmiany; 32. U Polaków 123 lat niewoli; 33. Niepowodzenie, przegrana; 36. Karna cela; 40. Ekipa sportowa (reprezentacja); 41. Feliks, szkolił naszych bokserów; 44. Awanturowanie się; 45. W opozycji do wiga; 46. Nieprzebrane szerokie masy; 47. Napisał trylogię „Przed potopem”; 48. Stan bezładu, zamęt; 49. Manekin.

Pionowo: 1. Wrzawa, harmider; 2. Broń Wołydyjowskiego; 3. Miasto z placem Pigalle; 4. Niżej nosa; 5. Wymyślanie, łajanie; 6. Owoc podobny do rogala; 9. Wiązanie stalowe do wzmacniania budowli; 11. Ma wybitne cechy; 13. Ustna wymiana myśli; 14. Miasteczko nad Grabią; 19. Patrol wojskowy (dawniej); 21. Jego imienia

bazylika w Rzymie; 23. Podstawowy rodzaj pamięci cyfrowej; 25. Ściaga ucznia; 26. Blask od pożaru; 27. ... kameliowa; 28. Nuta po fa; 29. Mieszkaniec kraju na wschód od Europy; 30. Alfabet inaczej; 34. Słynny piłkarz jak pora roku; 35. Zamierzenie, koncepcja; 37. Pobory z ZUS; 38. Krakowski zwyczaj wielkanocny;

39. Tytuł oficera w dawnej Turcji; 41. Łączenie się, przyleganie; 42. Aromatyczny napój alkoholowy; 43. Pasterka lub rotaty.

Litery w kratkach z cyframi (pochylone z prawej strony kratki) uszeregowane od 1 do 15 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-

mailem do **18 maja**. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki marcowej: **Wiosenne spacerki**. Nagrodę 50zł - wylosowała: **Zdzisława Bartłomiejska z Międzyrzecza** (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-16).

M.S.



KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA MAJ 2016r:



30.04. - 01.04 i 05.05.

GODZ. 17.00 „ZŁOTY KON” 2D dubbing Dania animacja b/o 80 min.
GODZ. 19.00 „MOJE WIELKIE GRECKIE WESELE 2” 2D napisy USA komedia 12 lat 94 min.

05.05. KINO DLA SENIORA promocyjna cena biletu - 14 zł
kasa kina czynna od godz. 9.00!

GODZ. 10.00 „7 RZECZY, KTÓRYCH NIE WIECIE O FACETACH” Polska komedia 15 lat 110 min.

06.07 i 08.05.

GODZ. 18.00 „ŁOWCA KRÓLOWALODU” 2D dubbing USA fantasy 12 lat 114 min.
GODZ. 20.00 „GEJSZA” Polska sensacyjny 15 lat 90 min.

08.05. MALUSZKOWE KINO w Sali StopKlatka /parter MOK/
promocyjna cena biletu - 8 zł

GODZ. 12.15 BLOK BAJEK RYSUNKOWYCH DLA MALUSZKA Polska animacja b/o 45 min.

18 i 19.05.

GODZ. 18.00 „KSIĘGADŻUNGLI” 2D dubbing USA przygodowy 7 lat 106 min.
GODZ. 20.00 „GEJSZA” Polska sensacyjny 15 lat 90 min.

20, 21 i 22.05.

GODZ. 18.00 „KSIĘGADŻUNGLI” 3D dubbing USA przygodowy 7 lat 106 min.
GODZ. 20.00 „DZIEŃ MATKI” 2D napisy USA komedia 12 lat 118 min.

25.05.

GODZ. 18.00 „KSIĘGADŻUNGLI” 2D dubbing USA przygodowy 7 lat 106 min.
GODZ. 20.00 „DZIEŃ MATKI” 2D napisy USA komedia 12 lat 118 min.

26.05.

GODZ. 18.00 „KSIĘGADŻUNGLI” 2D dubbing USA przygodowy 7 lat 106 min.

26.05. DZIEŃ MATKI W KINIE MOK promocyjna cena biletu - 15 zł

GODZ. 20.00 „DZIEŃ MATKI” 2D napisy USA komedia 12 lat 118 min.

27, 28 i 29.05. i 02.06.

GODZ. 17.30 „DZIELNY KOGUT MANIEK” 2D dubbing Meksyk animacja b/o 99 min.
GODZ. 19.00 „MÓJ PRZYJACIEL ORZEŁ” 2D dubbing Austria familijny 7 lat 98 min.

01.06. DZIEŃ DZIECKA W KINIE MOK promocyjna cena biletu - 14 zł

GODZ. 17.30 „DZIELNY KOGUT MANIEK” 2D dubbing Meksyk animacja b/o 99 min.

GODZ. 19.00 „MÓJ PRZYJACIEL ORZEŁ” 2D dubbing Austria familijny 7 lat 98 min.

04 i 05.06.

GODZ. 15.00 „RATCHET I CLANK” 2D dubbing USA animacja 12 lat 94 min.
GODZ. 17.00 „SUMMER CAMP” 2D napisy USA/Hiszpania horror 15 lat 81 min.

08 i 09.06.

GODZ. 18.00 „RATCHET I CLANK” 2D dubbing USA animacja 12 lat 94 min.
GODZ. 20.00 „SUMMER CAMP” 2D napisy USA/Hiszpania horror 15 lat 81 min.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on-line na naszej stronie internetowej:
www.mokmiedzyrzecz.pl
Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: 95/7411802 w. 213 lub kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY
Międzyrzecki Ośrodek Kultury

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jarmoliński, T. Jasiński, W. Kliman, J.J. Krajniak, Z. Melnik, A. Migdał, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szalata, J. Szylar, J. Wiśniewski, A. Zielonka.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zaświadczenia pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranicą),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz

ul. Staszica 2

(dawny budynek OPS)

tel. 95 742 82 85



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- **ROZLICZENIA ROCZNE**

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl

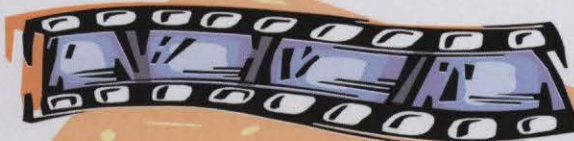


- *Szafy wnękowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl



**Przegramy Twoje Filmy
-na płyty DVD, Blu-ray
tel.602 337 017**



40% RABATU na oprawy *szczegóły w salonie

GLASMAN

OPTYK OKULISTA

komputerowe badanie wzroku



ZEISS

autoryzowany punkt

ŚWIERCZEWSKIEGO



KINO

tel. **500 618 053** ul. Konstytucji 3-go Maja 24

TRANSPORT AUTOKAROWY

Robert Rudyk

66-300 Międzyrzecz
ul. Młyńska 16

kom. 500 229 148

www.rudyktravel.pl

robertbus@onet.eu

Obsługa imprez krajowych i zagranicznych.
Przewozy szkolne i pracownicze.

